



Pismo odznaczone
Medalem Honorowym
im. Józefa Tuliszkowskiego

Rok założenia 1912

Miesięcznik Państwowej Straży Pożarnej

Nr ind. 371203

ISSN 0137-8910

Cena 5 zł (w tym 5% VAT)

przełąd pożarniczy



16 Co było,
co będzie

19 Modernizujemy
się!

22 Ratownictwo
wczoraj i dziś

32 Od prowizorki
do fachowości

52 Strażak dobrze
chroniony

68 Akcje
25-lecia

Wydanie jubileuszowe PP

25 lat PSP



Nasza okładka:

Centralne Obchody Dnia Strażaka – defilada pododdziałów marszowych i pojazdów pożarniczych, fot. Piotr Zwarycz

Dzień Strażaka

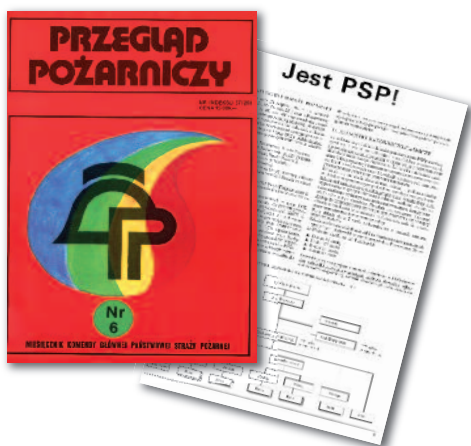
8 Podwójne święto Strażaków

25-lecie PSP

- 16 Co było, co będzie
- 19 Strumień wsparcia dla rozwoju
- 22 Ewolucja ratownictwa
- 22 Na ratunek poza granicami kraju
- 32 Od prowizorki do fachowości
- 38 Wykuwanie kadr
- 44 Na starcie
- 48 Kadra na miarę wyzwań
- 52 Ochrony indywidualne strażaka
- 58 Wczoraj i dziś
- 62 Inwestycje w przyszłość
- 68 Akcje 25-lecia

Stale pozycje

12 Przegląd wydarzeń



16-18

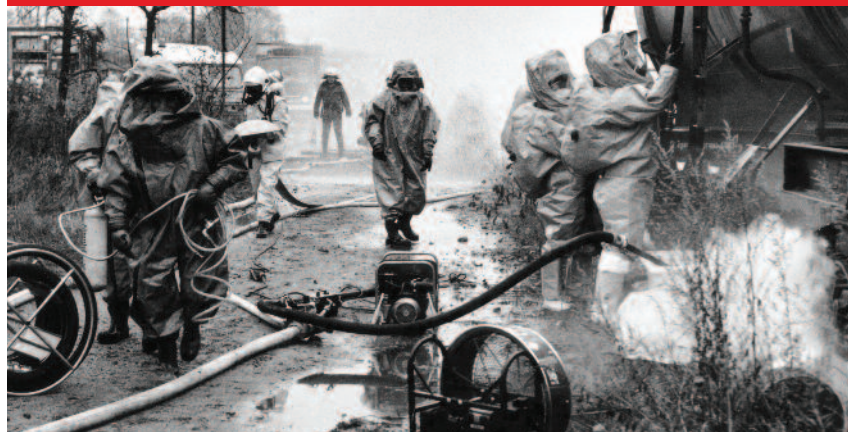
Rozmowa na jubileusz

Niskie stany osobowe to z pewnością jeden z większych problemów do rozwiązania. Borykamy się z nim od lat.



22-31

Na przestrzeni lat



Ogólna liczba interwencji z udziałem PSP w ciągu ostatnich 25 lat wzrosła o 322% – z 100 005 do 332 525 zdarzeń.

32-37

Zapobieganie pożarom



Aby pełnią nadzoru objąć wszystkie istotne budynki w kraju, potrzeba w służbie powiatowej 900 etatów, tymczasem od 2012 r. zadowolamy się 49% nadzorem.

105 lat

WYDAWCA:
Komendant Główny PSP

REDAKCJA:
00-463 Warszawa, ul. Podchorążych 38
tel. 22 523 33 06, faks 22 523 33 05
e-mail: pp@kgpsp.gov.pl, www.ppoz.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Redaktor naczelny: mł. bryg. Anna ŁAŃDUCH
tel. 22 523 33 99 lub tel. MSWiA 533-99,
alanduch@kgpsp.gov.pl
Zastępca redaktora naczelnego: Elżbieta PRZYŁUSKA
tel. 22 523 33 08 lub tel. MSWiA 533-08,
eprzyluska@kgpsp.gov.pl
Redaktor: Monika KRAJEWSKA
tel. 22 523 34 27 lub tel. MSWiA 533-06,
mkrajewska@kgpsp.gov.pl
Administracja i reklama: Małgorzata JANUSZCZYK
tel. 22 523 33 06, lub tel. MSWiA 533-06,
pp@kgpsp.gov.pl
Korekta: Dorota KRAWCZAK

RADA REDAKCYJNA
Przewodniczący: gen. brygadier Leszek SUSKI
Członkowie:
st. bryg. Paweł FRĄTCZAK
st. bryg. dr inż. Grzegorz STANKIEWICZ
st. bryg. Krzysztof KOCIOŁEK
st. bryg. Adam CZAJKA
bryg. Mariusz MOJEK

PRENUMERATA
Cena prenumeraty na 2017 r.:
rocznej – 60 zł, w tym 5% VAT,
półrocznej – 30 zł, w tym 5% VAT.
Formularz zamówienia i szczegóły dotyczące
prenumeraty można znaleźć na
www.ppoz.pl w zakładce *Prenumerata*

REKLAMA
Szczegółowych informacji o cenach
i o rozmiarach modułów reklamowych
w „Przeglądzie Pożarniczym”
udzielamy telefonicznie
pod numerem 22 523 33 06
oraz na stronie www.ppoz.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redakcji tekstów
oraz zmiany ich tytułów. Prosimy o nadsyłanie materiałów
w wersji elektronicznej. Redakcja nie odpowiada za treść
ogłoszeń oraz reklam i nie zwraca materiałów niezamówionych.

SKŁAD I DRUK:
Zakłady Graficzne TAURUS Roszkowscy Sp. z o.o.
Kazimierów, ul. Zastawie 12, 05-074 Halinów
Nakład: 3500 egz.

Historia 25 lat PSP obfituje w istotne zdarzenia i zmiany. Nasza formacja przeszła ogromną metamorfozę – zmieniała się wizualnie (mundury, sprzęt), kompetencyjnie (przybyło jej zadań, zwiększyły się wymagania zawodowe) i mentalnie (w jej szeregach są dziś strażacy, którzy urodzili się po 1989 r.).

Niełatwy więc był wybór zagadnień do tego wydania PP, poświęconego jubileuszowi ćwierćwiecza. Postanowiliśmy pokazać ewolucję głównych pionów służby – ratownictwa, prewencji, szkolenictwa, logistyki. I choć to w dużej mierze zapis faktograficzny, doskonale pokazuje skalę problemów, z jakimi przyszło się zmierzyć twórcom PSP i ich następcom: od sporu o koncepcję formacji po niedostatki kadrowe, sprzętowe, lokalowe. To też opowieść o ambicjach i ograniczeniach. W dużej mierze na dynamikę rozwoju formacji wpłynęły duże akcje ratownicze, które pokazały jej silne strony, obnażyły słabe punkty i dały asumpt do kolejnych zmian. Przypominamy te najważniejsze, o których informowaliśmy w PP, bo – podkreślamy z dumą – jako czasopismo branżowe historię PSP współtworzyliśmy.

Nasza kronika przeobrażeń w głównych pionach PSP to opis siłą rzeczy skrótowy, ograniczony pojemnością łamów (choć i tak zwiększonych o 24 strony). Nie piszemy sensu stricto o początkach tworzenia formacji, bo wiele na ten temat zostało już powiedziane. Tych, którzy po lekturze tego numeru być może poczują niedosyt, zachęcamy do sięgnięcia po publikacje książkowe, wydane z okazji jubileuszy 10-lecia i 20-lecia formacji.

Warto podkreślić, że poprzez historię ukazuje się też współczesne oblicze PSP – sprawnej i nowoczesnej służby, takiej, na którą można liczyć. Wiemy to choćby z rankingów zaufania społecznego czy faktu, że służba w PSP niezmiennie od lat jest atrakcyjną formą zatrudnienia. A wcale tak nie musiało być. Tu należą się słowa uznania jej twórcom, którym nie zabrakło determinacji w dążeniu do tworzenia służby państwowej, nie samorządowej. Pamiętajmy, że był to czas wyjątkowo trudny – okres transformacji ustrojowej i kryzysu ekonomicznego.

Jako miesięcznik Państwowej Straży Pożarnej życzymy jej co najmniej kolejnego udanego ćwierćwiecza, trafnych decyzji, silnych kadr i udanych akcji.

Zapraszamy do lektury!



KOMENDANT GŁÓWNY PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

*Funkcjonariusze i Pracownicy
Państwowej Straży Pożarnej
Członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych
Działacze Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP
Weterani i Seniorzy Służby Pożarniczej
Słuchacze Szkół Pożarniczych
Strażacy i Pracownicy
Jednostek Ochrony Przeciwpożarowej*

Z okazji Dnia Strażaka w imieniu kierownictwa Państwowej Straży Pożarnej składam podziękowania i słowa najwyższego uznania wszystkim, którzy społecznie i zawodowo pełnią strażacką posługę niesienia pomocy, ratowania życia, zdrowia i mienia. Święto naszego patrona – św. Floriana to dzień, w którym możemy z dumą i satysfakcją celebrować przynależność do pożarniczej formacji. Tegoroczny Dzień Strażaka ma szczególny charakter, obchodzimy bowiem jubileusz 25-lecia powołania Państwowej Straży Pożarnej. Perspektywa ćwierćwiecza to okazja do podsumowań i refleksji, a także sposobność, by podkreślić dorobek naszych poprzedników w służbie. To solidny fundament do usprawnienia i doskonalenia systemu bezpieczeństwa, za które odpowiadamy.

Z całego serca dziękuję Wam za wszystko, co robicie dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, czasem znacznie wykraczając poza swoje obowiązki, bo ochrona życia, zdrowia i mienia to nasze najważniejsze zadanie. Dziękuję za wielkie zaangażowanie, poświęcenie, męstwo i odwagę naszym partnerom – druhom z ochotniczych straży pożarnych.

Bycie strażakiem to nie tylko kwestia zawodu, lecz także, a może przede wszystkim powołania do niesienia pomocy innym. Ta bezinteresowna służba drugiemu człowiekowi wymaga ciągłej pracy nad sobą, doskonalenia własnych umiejętności. Bywa wielkim wyzwaniem, ale jest też źródłem satysfakcji.

Życzę wszystkim ludziom strażackich szeregów dużo zdrowia, pomyślności, wytrwałości oraz zadowolenia z wypełnianych obowiązków służbowych. Niech codzienna służba przyniesie wiele dumy i będzie inspiracją do dalszych działań w służbie ludziom.

Suski

gen. brygadier Leszek SUSKI



foto: archiwum MSWiA

Szanowni Komendanci Funkcjonariuszki i Funkcjonariusze oraz Pracownicy Cywilni Państwowej Straży Pożarnej Druhny i Druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych

W tym roku patronalne święto strażaków łączy się z jubileuszem 25-lecia powołania Państwowej Straży Pożarnej. Jest ona filarem utworzonego trzy lata później krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. W ciągu minionego ćwierćwiecza w systemie tym nastąpiły ogromne zmiany, wynikające z rozwoju cywilizacji i techniki oraz niespotykanych wcześniej zagrożeń, które stawiają przed służbami ratowniczymi nowe wyzwania. Wiadać to chociażby, gdy porównuje się współczesne samochody strażackie czy wyposażenie osobiste i ochronne strażaków z tym używanym w czasie, gdy ustawa o Państwowej Straży Pożarnej wchodziła w życie. Wiąże się to z koniecznością ponoszenia coraz większych nakładów finansowych. Obecnie nowoczesny, w pełni wyposażony samochód ratowniczo-gaśniczy stanowi wydatek około 1 mln zł, w przypadku specjalistycznych ciężkich samochodów ratownictwa technicznego jest to koszt dochodzący do 5 mln zł, a w przypadku ciężkich samochodów ratownictwa chemicznego może on sięgać nawet 10 mln zł.

W ciągu 25 lat zmieniła się również struktura zdarzeń, na które reagują strażacy. Nazwa „Straż Pożarna” jest już dzisiaj semantycznie za wąska, ponieważ około 70% jej aktywności dotyczy innych zagrożeń, niż gaszenie pożarów. Świadczy to o uniwersalności i znaczeniu społecznej misji strażaków. Liczba interwencji z udziałem Państwowej Straży Pożarnej w ciągu ćwierćwiecza wzrosła ponad trzykrotnie, a stosunek liczby pożarów do innych miejscowych zagrożeń został odwrócony – pożary stanowiły początkowo prawie 2/3 wszystkich zdarzeń, do których udawali się strażacy. Aktualne zakres zadań Państwowej Straży Pożarnej jako służby ratowniczo-gaśniczej jest bardzo szeroki i obejmuje, oprócz gaszenia pożarów, m.in. likwidację zagrożeń biologiczno-chemicznych, usuwanie skutków klęsk żywiołowych, ratownictwo techniczne w zakresie zdarzeń komunikacyjnych czy działania ratownicze podczas katastrof budowlanych i cywilizacyjnych.

Wymaga to ciągłego unowocześniania i podnoszenia potencjału ratowniczego Straży Pożarnej, zawodowej i ochotniczej, aby poprawiać bezpieczeństwo obywateli i samych strażaków. Piękna i szlachetna dewiza „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek” oznacza służbę Bogu i ludziom z gotowością do poniesienia ofiary z siebie. Aby ta ofiara nie była jednak konieczna, zwiększamy wsparcie dla strażaków zawodowych i drułów ochotników. Służy temu przygotowana przez MSWiA, przyjęta przez rząd i uchwalona przez Sejm ustawa modernizacyjna. Wprowadzamy również nowe zasady przekazywania dotacji jednost-

kom Ochotniczych Straży Pożarnych, sprzyjające spójności całego systemu ratowniczo-gaśniczego.

Szanowni Strażacy i Druhowie,

jesteście stale gotowi śpieszyć na ratunek, gdy zagrożone jest ludzkie życie i zdrowie, mienie czy środowisko. Z poświęceniem, często narażając samych siebie na niebezpieczeństwo, niesiecie pomoc innym. Widząc Wasz profesjonalizm i ofiarność, mamy przekonanie, że każde zadanie wypełnicie w sposób fachowy, z wielkim zaangażowaniem i odpowiedzialnością. Przykładem jest niedawna katastrofa budowlana w Świebodzicach, podczas której ratownicy z narażeniem własnego życia nieśli pomoc potrzebującym. Pokazali, co w praktyce oznacza być prawdziwym strażakiem. O tym, jak Wasza służba jest niebezpieczna świadczy zdarzenie z ostatnich dni w Białymstoku, gdy śmierć podczas akcji poniosło dwóch młodych strażaków. Ze smutkiem trzeba odnotować, że bilans strażackich ofiar minionego 25-lecia to łącznie 19 poległych i 15 ciężko rannych osób w czasie działań ratowniczo-gaśniczych.

Wyrażam wielkie uznanie dla profesjonalizmu, zaangażowania i poświęcenia wszystkich polskich strażaków, za urzeczywistnianie w codziennej służbie zasad kultywowanego od lat strażackiego etosu. Sprawia to, że Straż Pożarna od lat cieszy się niezmiennie największym zaufaniem społecznym.

Z okazji wspaniałego jubileuszu, jakim jest 25-lecie Państwowej Straży Pożarnej pragnę z głębi serca wraz z całym polskim społeczeństwem podziękować Wam za codzienny trud, ofiarność, odwagę i opiekę nad potrzebującymi, dzięki czemu nikt w naszym kraju wobec różnorodnych zdarzeń i zagrożeń nie jest pozostawiony sam sobie. Nasz rząd dokłada wszelkich starań, aby wspierać Wasze działania w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwu i obywatelom.

Niech Patron wszystkich strażaków – święty Florian ma Was za swoje w swojej opiece.

Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji,
Poseł na Sejm RP
Jarosław Zieliński

Lubig wracam do mojego domu ♡

SOLBET 
ROK ZAŁOŻENIA
1951



solbet.pl INFOLINIA TECHNICZNA: **801 999 777**





foto. Marcin Klecz

Strażacy i Pracownicy Cywilni Państwowej Straży Pożarnej, Druhny i Druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych, Czytelnicy „Przeglądu Pożarniczego”!

Państwowa Straż Pożarna kończy w tym roku 25 lat. Niezmiennie zajmuje pierwsze miejsce w rankingach zaufania społecznego. To uznanie dla naszej pracy nie wzięło się znikąd. Jest efektem wysiłku wielu pokoleń strażaków – historia PSP ma bowiem podłoże kształtowane znacznie dłużej niż przez ostatnie ćwierć wieku.

Zawodowe straże pożarne w różnych rejonach naszego kraju zaczęły powstawać w XIX w., jako lokalna odpowiedź na zagrożenie pożarem. Ale tworzenie zawodowego systemu ochrony przeciwpożarowej, którego kontynuatką jest dzisiejsza PSP, rozpoczęło się znacznie później. Miało swój symboliczny początek 100 lat temu. W czasie I wojny światowej w Warszawie odbył się pierwszy zjazd strażaków zaboru rosyjskiego. To wyjątkowe przedsięwzięcie zorganizowali przywódcy Związku Floriańskiego: Bolesław Chomicz i Józef Tuliszkowski. Zasadniczym celem ich działania było nie samo istnienie straży pożarnych, ale stworzenie nowoczesnej ochrony przeciwpożarowej na ziemiach polskich. Postrzegali ją jako system złożony z trzech elementów: ubezpieczenia od ognia, budownictwa ogniotrwałego i sieci straży pożarnych.

Dzięki ich zaangażowaniu zręby tak pojmowanego systemu ochrony przeciwpożarowej powstały w wolnej już Polsce, pod przewodnictwem Głównego Związku Straży Pożarnych RP. Nie zadziałały jednak należycie, bo z powodu braku funduszy nie udało się w pełni uzawodowić poszczególnych jego działów: techniki pożarniczej, szkolnictwa, dowodzenia akcjami ratowniczo-gaśniczymi i zapobiegania pożarom. W pierwszej ustawie o ochronie przeciwpożarowej z 1934 r. nie przewidziano istnienia systemu ochrony przeciwpożarowej. W konsekwencji powszechnie obowiązujące przepisy przeciwpożarowe, podobnie jak i zawodowe szkolnictwo, wprowadzano z dużym opóźnieniem w stosunku do intencji pomysłodawców.

Po II wojnie światowej, która siłą rzeczy przerwała ten mozolnie postępujący proces uzawodowienia straży pożarnej, zaczęto tworzyć struktury zawodowej straży pożarnej. W 1950 r. powstała komenda główna, komendy wojewódzkie i komendy powiatowe. Co istotne, były to struktury profesjonalnej ochrony przeciwpożarowej, mające dwa główne zadania w zakresie walki z pożarami: ich czynne zwalczanie oraz – po raz pierwszy w historii – nadzór nad zapobieganiem im. Stworzono i wdrożono również system powszechnych przepisów przeciwpożarowych.

W 1956 r. odnowiły się też – w ruchu ochotniczym – tradycje przedwojennego Związku Straży Pożarnych RP. Należy jednak pod-

kreślić, że ich równoprawnymi spadkobiercami są strażacy zawodowi, a zatem i PSP, ponieważ przedwojenny Związek zrzeszał również strażaków zawodowych. Ochotnicze straże pożarne w aspekcie działań ratowniczo-gaśniczych i szkoleń przyporządkowano komendom straży pożarnych. Zaistniały zatem dwie struktury organizacji strażackich: ochotnicza oraz zawodowa i jak się okazało, świetnie się uzupełniały – strażacy zawodowi należeli do lokalnych OSP i poprzez własne wyszkolenie podnosili poziom ich działania, co i dziś ma miejsce.

Należy też podkreślić, że niebagatelną rolę w bezpieczeństwie kraju odgrywa powołany w 1995 r. krajowy system ratowniczo-gaśniczy, którego filarem jest nasza formacja. Wiele sukcesów zawodowej ochrony przeciwpożarowej byłoby niemożliwe bez zaangażowania uczestników KSRG, a w szczególności OSP – od nich wymaga się naprawdę wiele i naprawdę wiele one dają. Jubileusz 25-lecia PSP to także ich święto.

Minione ćwierćwiecze to czas ciągłego rozwoju Państwowej Straży Pożarnej, która przestała być tylko strażą „pożarną”, a stała się formacją ratowniczą o bardzo szerokim spektrum działań. Bez wątpienia odgrywamy najważniejszą rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa obywatelom. Powinniśmy więc dysponować najlepszym wyposażeniem i godnymi warunkami do pełnienia służby. Temu celowi będzie służył m.in. program modernizacji służb mundurowych na lata 2017-2020. Dzięki niemu zostanie zakupiony nowoczesny sprzęt i umundurowanie specjalne dla strażaków. Strażacy i pracownicy cywilni otrzymają podwyżki, na które czekali wiele lat. Zmodernizowana zostanie sieć teleinformatyczna, strażnice i baza szkoleniowa, by strażacy mogli doskonalić swoje umiejętności.

Będziemy kontynuowali dzieło naszych poprzedników i dołożymy wszelkich starań, by nie zawieść zaufania Polaków. Z okazji naszego święta dziękuję wszystkim strażakom zawodowym, druhom ochotnikom i pracownikom cywilnym, którzy na co dzień dowodzą, że potrafią sprostać wyzwaniom codzienności. Życzę Wam satysfakcji ze służby drugiemu człowiekowi.

Suski

komendant główny PSP
gen. brygadier Leszek Suski



Uroczystości rozpoczęły się 6 maja, mszą świętą w intencji strażaków w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Oblubieńca w Warszawie. Wzięli w niej udział m.in. premier Beata Szydło, minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak, a także kierownictwo PSP.

Dalsza część obchodów przebiegała na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Prezydent Andrzej Duda oraz szef MSWiA Mariusz Błaszczak wręczyli nominacje generalskie sześciu oficerom Państwowej Straży Pożarnej. Na stopień gen. brygadiera awansowany został komendant główny PSP nadbryg. Leszek Suski. Stopień nadbrygadiera otrzymali: st. bryg. Marek Jasiński – zastępca komendanta głównego PSP, st. bryg. Marek Kubiak – dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, st. bryg. Paweł Kępka – rektor-komendant Szkoły Głównej Służby Pożarnej, st. bryg. Janusz Hałak – kujawsko-pomorski komendant wojewódzki PSP oraz st. bryg. Stanisław Nowak – małopolski komendant wojewódzki PSP.

Prezydent Andrzej Duda wyróżniającym się strażakom wręczył odznaczenia państwowe. Krzyż Zasługi za Dzielność otrzymali st. kpt. Krzysztof Stępiak, bryg. Dariusz

Centralne Obchody Dnia Strażaka miały w tym roku wyjątkowy charakter – połączone były bowiem z jubileuszem 25-lecia powołania naszej formacji. Wręczone zostały nominacje generalskie i odznaczenia dla zasłużonych strażaków, odbyła się też promocja na pierwszy stopień oficerski.

Podwójne święto strażaków



fot. Piotr Zwarycz, Marcin Klecz





Mł. kpt. Piotr Pszeniczny, tegoroczny prymus SGSP: Straż to moje przeznaczenie

Wychowywałem się w rodzinie ze strażackimi tradycjami. Z czasem i ja wstąpiłem do OSP w Rzemieniu. Niesienie pomocy ludziom i ich wdzięczność dają mi spełnienie i radość. Stwierdziłem, że to moje przeznaczenie, a SGSP jest najlepszą drogą do rozpoczęcia zawodowej służby. Czas spędzony w uczelni to jeden z najlepszych okresów mojego życia. Miałem praktycznie nieograniczone możliwości rozwoju osobistego. Jestem dumny, że mogę służyć w tej formacji. Jej największym atutem jest szacunek i zaufanie, jakimi darzy nas społeczeństwo. Przede mną nowy etap – służba stała. Mam nadzieję, że spotka mnie wyrozumiałość innych, bo dowódca czy ratownik to nie bohater z kreskówki, mający nadludzką siłę. Każdy z nas jest jedynie człowiekiem i czasem popełnia błędy, choć oczywiście za wszelką ceną chciałbym ich uniknąć.



Wojtecki i mł. kpt. Radosław Zwara. Brązowym Krzyżem Zasługi zostali uhonorowani: st. ogn. Jacek Kłosiński, ogn. Arkadiusz Kuc, str. Wojciech Ochęcki, ogn. Łukasz Rostkowski, asp. Sławomir Szmigiel, st. ogn. Mariusz Waligóra i st. asp. Janusz Zawadzki.

W dalszej części uroczystości 218 funkcjonariuszy otrzymało promocję na pierwszy stopień oficerski. Było wśród nich 80 absolwentów studiów stacjonarnych I stopnia dla strażaków w służbie kandydackiej, 107 absolwentów studiów niestacjonarnych I stopnia dla strażaków w służbie stałej oraz 31 osób mających uprawnienia do pierwszego stopnia oficerskiego w PSP. Jako pierwszy oficerskie szlify otrzymał najlepszy absolwent studiów I i II stopnia mgr inż. Piotr Pszeniczny (średnia 5,0). Mianowania w imieniu ministra spraw wewnętrznych i administracji dokonali komendant główny PSP gen. brygadier Leszek Suski wraz ze swoim zastępcą nadbryg. Markiem Jasińskim.

Ze względu na jubileusz 25-lecia PSP nie zabrakło odwołań do przeszłości i podsumowań. – *Minione ćwierćwiecze to nieprzerwana ewolucja systemu ochrony przeciwpożarowej, ratownictwa i ochrony ludności. Czas ten niezmiennie dowodzi, że polscy strażacy po-*

trafią sprostać współczesnym wyzwaniom. Pragnę zapewnić wszystkim państwa tu obecnych, że tak będzie również w przyszłości – podkreślił w swoim wystąpieniu komendant główny PSP gen. brygadier Leszek Suski.

Tego dnia strażacy usłyszeli wiele ciepłych słów i wyrazów uznania.

– *Strażacy to ci, na których patrzy się z szacunkiem, na których patrzy się z podziwem. Strażak to wór; to człowiek godny zaufania, to ktoś, kogo się podziwia za bohaterstwo, za odwagę* – powiedział prezydent Andrzej Duda. Zebrani usłyszeli także, że strażacy są niezastąpieni i niezawodni.

Szefowa rządu podkreśliła, że strażacy zawsze są wszędzie tam, gdzie wymaga się wyjątkowych umiejętności i działania. – *Być strażakiem to rzecz wielka, to najbardziej szanowana służba w Polsce* – mówiła prezes Rady Ministrów.

Minister Mariusz Błaszczak zwrócił się w pierwszej kolejności z gratulacjami do nowo mianowanych oficerów PSP. – *Każdy z nas chciał być strażakiem. Państwo dziś spełniliście to marzenie. Jesteście oficerami Państwowej Straży Pożarnej. To wielkie wyróżnienie, ale też wielka odpowiedzialność* – powiedział. Podziękował także za akcję podczas niedawnej





katastrofy budowlanej w Świebodzicach oraz za ubiegłoroczne Światowe Dni Młodzieży. – *Dziś podkreślamy to, że jesteśmy dumni z postawy strażaków – zaznaczył.*

Odczytano także list prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego skierowany do strażaków. Zaznaczył w nim, że strażakom należy się uznanie, szacunek i bezgraniczna wdzięczność wszystkich.

Oprócz prezydenta, pani premier i szefa MSWiA tego dnia ze strażakami świętowali wicemarszałek Senatu Maria Koc, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Sioch, wojewoda mazowiecki Zdzisław Siper oraz wiceministrowie w MSWiA Jarosław Zieliński i Tomasz Zdzikot. Na trybunie honorowej zajęli miejsca także st. bryg. Krzysztof Hejduk, zastępca komendanta głównego PSP, kadra kierownicza KG PSP, komendanci wojewódzcy, komendanci szkół i przedstawiciele zaprzyjaźnionych służb.

Uroczystość zakończyło składanie wieńców przy Grobie Nieznanego Żołnierza oraz defilada pododdziałów i pojazdów pożarniczych. Wzięły w niej udział m.in. kompanie reprezentacyjne, strażacy w historycznym umundurowaniu, przedstawiciele specjalistycznych grup ratowniczych, pojazdy historyczne i współczesne. Defi-

lada obrazowo ukazała ewolucję umundurowania strażaków, ich wyposażenia, pokazała też spektrum zadań, z którymi mierzy się dzisiejsza PSP. Mieszkańcy stolicy docenili to brawami. W pobliskim Ogrodzie Saskim odbył się zaś strażacki piknik edukacyjny, z konkurencjami sprawnościowymi dla dzieci i młodzieży. Najmłodszy zmierzył się z kołem sprawności młodego strażaka, które składało się m.in. z testu odwagi (skok na poduszkę ratowniczą), testu wysokości (ścianka wspinaczkowa), testu równowagi (układanie skrzynek) oraz testu medyka. Dzieci cierpliwie czekały w ogromnych kolejkach, a kiedy przyszła ich kolej, mogły liczyć na profesjonalną i życzliwą pomoc strażaków.

red.



Nowy zastępca komendanta głównego PSP



fot. Elżbieta Przyłuska

Minister spraw wewnętrznych i administracji powołał z dniem 19 maja 2017 r. st. bryg. mgr. inż. Tadeusza Jopka, dotychczasowego dyrektora Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności KG PSP, na stanowisko zastępcy komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej.

Nowy komendant jest absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie (1988). Ukończył też studia podyplomowe z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy

w PWSOŚ w Radomiu. Służbę rozpoczął w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Pożarniczego KWSP w Radomiu z siedzibą w Kozienicach. Od lipca 1992 r. na stanowisku dowódcy JRG PSP w Kozienicach. W latach 1998-2002 pełnił służbę w Ośrodku Szkolenia PSP w Pionkach na stanowisku zastępcy komendanta Ośrodka Szkolenia, a od 2002 r. w KP PSP w Kozienicach jako naczelnik służby operacyjnej. Od 2006 r. pełni służbę w Komendzie Głównej PSP – na stanowiskach starszego specjalisty, zastępcy

naczelnika, naczelnika Wydziału Planowania Operacyjnego i Analiz KCKRiOL, doradcy komendanta głównego PSP, a od lutego 2016 r. dyrektora KCKRiOL. Pełni funkcję dowódcy Grupy Operacyjnej Komendy Głównej PSP oraz jest przewodniczącym zespołów inspekcyjnych KG PSP.

St. bryg. Tadeusz Jopek ukończył szereg szkoleń specjalistycznych, m.in. kurs pedagogiczny, obsługi podestów ruchomych, drabin hydraulicznych, pilarzy LP, chemiczno-ekologiczny – w tym kurs chemiczno-ekologiczny w Revinge (Szwecja) i kurs chemiczno-ekologiczny prowadzony przez szkołę w Morethon (Anglia) i specjalistów ochrony skażeń. Doświadczony dydaktyk – prowadził zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych w SGSP (kierowanie działaniami ratowniczymi, planowanie operacyjne, analizowanie działań ratowniczych). Od 2005 r. jest biegłym sądowym przy Sądzie Okręgowym w Radomiu. Autor publikacji zwartej „Zasady postępowania z butlami acetylenowymi poddany działaniu ciepła ognia lub wielokrotnym uderzeniom”, a także wielu publikacji i artykułów ukazujących się w opracowaniach zbiorowych i na łamach periodyków branżowych („Przeglądu Pożarniczego”, „W akcji”, „Elektro Info”, „Kwartalnika CNBOP”).

Dzień Strażaka w KG PSP

Na terenie Komendy Głównej PSP odbył się 18 maja uroczysty apel z okazji Dnia Strażaka. W uroczystości wziął udział Jarosław Zieliński, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz kierownictwo Komendy Głównej i jednostek organizacyjnych PSP, a także zaprzyjaźnionych służb.

Minister Jarosław Zieliński w asyście gen. brygadiera Leszka Suskiego uhonorował dziesięciu funkcjonariuszy Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi za czyny przekraczające zakres zwykłych obowiązków, a przynoszące znaczną korzyść państwu oraz ofiarną działalność publiczną, nadane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji. Minister dokonał także dekoracji medalami „Za Długoletnią Służbę” nadanymi przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji. Za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej otrzymało je szesnastu funkcjonariuszy i pracowników cywilnych KG PSP.

Minister spraw wewnętrznych i administracji, na wniosek komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, za długoletnią ofiarną służbę i działalność społeczną na rzecz ochrony przeciwpożarowej nadał także odznaki „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”. Otrzymali je m.in. nadinspektor Helena Michalak – zastępca komendanta głównego Policji, Andrzej Sprycha – dyrektor departamentu porządku publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz nadinspektor Andrzej Szymczak – zastępca komendanta głównego Policji.

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie aktów powołania i powierzenia pełnienia obowiązków na stanowiskach służbowych w Państwowej Straży Pożarnej.



Biało-czerwona w PSP

W Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, 2 maja, o godz. 11 we wszystkich 542 jednostkach organizacyjnych PSP miało miejsce uroczyste podniesienie flagi państwowej. To pierwsza taka inicjatywa w Państwowej Straży Pożarnej.

– *Uczciliśmy w ten szczególny sposób patriotyczne święto wszystkich Polaków. Chciałbym zapoczątkować nową tradycję, aby flaga wisiała w naszych instytucjach na co dzień, a nie tylko w święta państwowe. Chcemy symbolicznie podkreślić, że barwy narodowe są ważne dla naszej służby* – mówił komendant główny PSP nadbryg. Leszek Suski.

Zwyczaj ten spotkamy w wielu krajach. I hołdują mu nie tylko instytucje i urzędy, lecz także obywatele – przykładem chociażby Szwecja. Obchody Dnia Flagi są w Polsce coraz popularniejsze. W wielu miejscowościach podniesienie flagi miało bardzo uroczysty charakter. W Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 4 w Białymstoku w ceremonii wzięli udział m.in. sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński, komendant główny PSP, przedstawiciele jednostek PSP województwa oraz strażacy pełniący służbę tego dnia.

– *Chcemy pokazać ścisły związek pomiędzy służbą i ofiarnością strażaków a ojczyzną i dobrem wspólnym. Celem naszego spotkania jest podkreślenie przywiązania do tego, co powoduje, że serca biją żywiej, biją po polsku, biją ofiarnie, tak jak serca strażaków* – mówił minister Zieliński.

W podobny sposób świętowały także ochotnicze straże pożarne. OSP w Ryczowie (powiat wadowicki) odwiedziła premier Beata Szydło. Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej to najmłodsze święto państwowe. Zostało ustanowione z inicjatywy parlamentarzystów 13 lat temu.



Wybór 2 maja ma swoje podłoże historyczne. Właśnie tego dnia polscy żołnierze z 1. Dywizji Kościuszkowskiej zawiesili biało-czerwoną flagę na Kolumnie Zwycięstwa w berlińskim Tiergarten. Zdobywając miasto, przyczynili się do zakończenia działań wojennych w Europie w czasie II wojny światowej. Data ta nawiązuje również do czasów PRL-u – władze komunistyczne wydały zakaz wywieszania flag państwowych w przeddzień ustanowienia Święta Konstytucji 3 Maja dla upamiętnienia tego wydarzenia. Ideą święta flagi jest propagowanie wiedzy o polskiej tożsamości oraz symbolach narodowych.

Dzień Flagi to także dobry moment, aby zachęcić do poznania zasad prezentowania barw narodowych. W tę ideę wpisuje się kampania społeczna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Pod hasłem „Biało-Czerwona, czyli jak czcić barwy narodowe” zrealizowany został 30-sekundowy spot filmowy z udziałem dzieci. Ten krótki film zachęca do traktowania barw narodowych z szacunkiem oraz do zapoznania się z poradnikiem „Biało-Czerwona, czyli jak czcić barwy narodowe”, opublikowanym na stronie internetowej ministerstwa. Jego lektura z pewnością uchroni organizatorów uroczystości przed niejednym błędem ceremonialnym.

AŁ

fot. archiwum KW PSP w Białymstoku



fot. Monika Krajewska

Minister spraw wewnętrznych i administracji decyzją personalną powołał st. bryg. Tadeusza Jopka na stanowisko zastępcy komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej.

Akt powołania otrzymali: st. bryg. Arkadiusz Biskup na stanowisko zastępcy śląskiego komendanta wojewódzkiego PSP, bryg. Robert Fliciński na stanowisko zastępcy warmińsko-mazurskiego komendanta wojewódzkiego PSP oraz bryg. Maciej Zając na stanowisko zastępcy opolskiego komendanta wojewódzkiego PSP.

Akt mianowania otrzymali: st. bryg. Marcin Wilczyński na stanowisko dyrektora Biura Kadr i Organizacji KG PSP, st. bryg. Dariusz Dziwulski na stanowisko zastępcy dyrektora Biura ds. Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej KG PSP, st. bryg. Paweł Frątczak na stanowisko zastępcy dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego, mł. bryg. Ernest Ziębaczewski na stanowisko zastępcy dyrektora Biura Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP.

Z kolei akt powierzenia pełnienia obowiązków otrzymali: st. bryg. Bogdan Jędrocha na stanowisku zastępcy śląskiego komendanta wojewódzkiego PSP, mł. bryg. Paweł Sejmej na stanowisku zastępcy małopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP, mł. bryg. Dariusz Żywicki na stanowisku zastępcy pomorskiego komendanta wojewódzkiego PSP, kpt. Marek Chwała na stanowisku komendanta Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie, st. bryg. Włodzimierz Błaszczczyński na stanowisku dyrektora Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności KG PSP, bryg. Piotr Strawa na stanowisku zastępcy dyrektora Biura Kadr i Organizacji KG PSP.

Na zakończenie 12 funkcjonariuszy otrzymało akty nadania wyższych stopni oficerskich, a trzech akty nadania wyższego stopnia.

red.



fot. Anna Łańduch

Przygotowania do RODO

RODO to rozporządzenie w sprawie ujednoczenia przepisów dotyczących ochrony danych osobowych we wszystkich 28 krajach członkowskich, które przyjął Parlament Europejski. Zastąpi liczące 20 lat regulacje. Wejdzie w życie w maju przyszłego roku. PSP zaczęła przygotowania do wprowadzenia zmian.

Jak podkreślają znawcy tematyki, nowe prawo wprowadzi rewolucję w podejściu do ochrony danych osobowych. Zmieni się status i rola ABL (który od maja zostaje inspektorem ochrony danych – IOD). Osoby, których dane będą przetwarzane, będą miały prawo kontaktować się z nim w sprawach ich dotyczących. IOD będzie miał też obowiązek współpracy z GODO. W rozporządzeniu zostały dokładniej określone dane wrażliwe, a dodatkowo ich zestaw powiększył się o dane genetyczne i biometryczne. Większy nacisk zostanie położony

Lifting logo

Logo PSP, stworzone 25 lat temu, przeszło rewitalizację. Zadania podjął się artysta grafik Zbigniew Stasik, jego twórca.

Przez lata logo przeszło wiele nieformalnych zmian i modyfikacji. W efekcie powstało kilka wersji znaku, różniących się nieznacznie. Pod koniec ubiegłego roku udało się odnaleźć autora znaku i nawiązać z nim kontakt. Można więc było pomyśleć o uporządkowaniu logo, jego lekkim odświeżeniu, a przede wszystkim stworzeniu jednej oficjalnej wersji, dostosowanej do współczesnych możliwości graficznych.

Było to zadanie czasochłonne. – *Pierwsze szkice powstały 25 lat temu. Logo składa się z kilku znaków – symboli. Są to: pełna nazwa „Państwowa Straż Pożarna”, godło państwa polskiego – Orzeł Biały, historyczny hełm strażacki, dwa toporki, płomień, a także wieniec z liści i owoców dębu oraz wawrzynu* – mówi Zbigniew Stasik. Na kobaltowej wstędze znajduje się biały napis wykonany autorskim projektem czcionki. Orła Białego umieszczono na tle czerwonego koła.

Autor wyeliminował zbędne kreski piór, aby nie zaciemniały bieli. Hełm strażacki i dwa toporki są w kolorze stalowym, płomień zaś w kolorze tła orła. Liście, owoce dębu i wawrzynu są w kolorze złota. Wielość symboli została zamknięta w formę koła, która porządkuje wszystkie graficzne elementy i nadaje czytelność znakowi godła urzędu państwowego. Te elementy również podporządkowane są symetrii osi. Czytelność znaku sprawdza się w mniejszej skali, o podstawie 13 mm, na przykład na wizytówce, druku firmowym czy kopercie.

Aby uniknąć przekształceń znaku oraz ułatwić stosowanie go przez jednostki organizacyjne PSP, powstanie księga wizualizacji znaku, która zwieńczy prace nad rewitalizacją logo. Każdy element – jego miejsce, kształt, wielość i kolor – będzie ściśle określony, zgodnie z zamysłem autora. Nowa wersja logo do pobrania na www.straz.gov.pl.

Małgorzata Romanowska

Podziękowania za Św

W Dzień Strażaka szef MSWiA spotkał się z funkcjonariuszami Państwowej Straży Pożarnej, którzy brali udział w akcji ratowniczej w Świebodzicach na Dolnym Śląsku. Gościł także strażaków, których staż zawodowy równa się wiekowi PSP, czyli wynosi 25 lat.

Przypomnijmy: do tragedii w Świebodzicach doszło w sobotę 8 kwietnia w godzinach porannych. Zawaliła się dwupiętrowa kamienica. Pierwsze zastępy ratowników dotarły na miejsce po 4 min od przyjęcia zgłoszenia. Okazało się, że zniszczeniu uległo około 80 proc. budynku. Stropy zapadły się, a szczytowe ściany odchyliły na boki, zagrażając bezpieczeństwu ratowników. Podczas akcji w Świebodzicach ratownicy uratowali dwie dorosłe osoby oraz 13-letniego chłopca. Jedna osoba o własnych siłach wydostała się z gruzowiska jeszcze przed przybyciem strażaków. W katastrofie zginęło sześć osób, a cztery zostały ranne. W akcji ratowniczej brało udział ponad 200 ratowników, wśród

na przygotowanie odpowiednich zabezpieczeń i procedur, zanim w ogóle zacznie się zbierać i przetwarzać dane. Chodzi tu zarówno o przeszkolenie i przygotowanie pracowników, którzy będą pracowali z danymi, ale również o zapewnienie rozwiązań technologicznych na odpowiednim poziomie. Rozporządzenie nakazuje również raportować o wycieku danych. W niektórych wypadkach trzeba będzie też poinformować o incydencie osoby, których dane wyciekły (np. klientów). Znacząco został rozbudowany system kar – ich górna granica to 20 000 000 euro lub 4% całkowitego rocznego światowego obrotu z poprzedniego roku.

Czasu na przygotowanie do zmiany pozostało niewiele. Konferencja naukowo-szkoleniowa „Ochrona danych osobowych oraz wykonywanie funkcji inspektora ochrony danych w świetle RODO w Państwowej Straży Pożarnej” była krokiem w kierunku przygotowania naszej formacji do wdrażania nowych przepisów.

Jej istotny punkt stanowiło podpisanie porozumienia o współpracy w zakresie ochrony prywatności i danych osobowych. Sygnatariuszami dokumentu byli: generalny inspektor ochrony danych osobowych dr Edyta Bielak-Jomaa, komendant główny PSP nadbryg. Leszek Suski, rektor-komendant SGSP st. bryg. dr hab. inż. Paweł Kępka oraz dyrektor Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwpożarowej im. Józefa Tuliszkowskiego – Państwowego Instytutu Badawczego bryg. dr hab. inż. Dariusz Wróblewski. Porozumienie przewiduje współpracę instytucji w kilku obszarach, m.in. naukowo-badawczym, edukacyjnym i szkoleniowym, a także promocyjnym i wydawniczym.

– Porozumienie będzie gwarantowało wspólne, jednolite działania Państwowej Straży Pożarnej i generalnego inspektora ochrony danych osobowych we wdrażaniu nowych zasad w ochronie danych osobowych – podkreślił nadbryg. Leszek Suski.

Konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem naszego środowiska. Przybyli na nią strażacy z całego kraju, a także przedstawiciele świata nauki. Liczną grupą byli komendanci wojewódzcy PSP i komendanci szkół PSP, dyrektorzy biur w KG PSP, administratorzy bezpieczeństwa informacji w PSP, w których obowiązki zawodowe wpisuje się tematyka ochrony danych osobowych, a także naczelnicy wydziałów informatyki w komendach, na których spoczywa obowiązek ochrony danych z perspektywy rozwiązań IT.

Do zainteresowania konferencją przyczynił się z pewnością jej bogaty program. Znalazł się w nim m.in. ciekawy wykład prof. dr hab. Ireny Lipowicz, niegdyś rzecznika praw obywatelskich, o aksjologii ochrony danych osobowych w Polsce. Dr Maciej Kawecki, dyrektor gabinetu politycznego ministra w Ministerstwie Cyfryzacji, przedstawił zagadnienie projektowania polskich przepisów o ochronie danych osobowych w zakresie inspektorów ochrony danych. Wystąpienie Moniki Krasieńskiej, dyrektor Departamentu Orzecznictwa, Legislacji i Skarg GIODO, zapoznało słuchaczy z prawnymi aspektami tego zagadnienia, a Bogusławy Pilc, dyrektor Departamentu Inspekcji GIODO – z aspektami odpowiedzialności administratora danych osobowych. Interesujący był wykład na temat wykorzystania dronów w kontekście ochrony danych osobowych czy prelekcja o zasadach ochrony informacji, które przetwarzamy zawodowo. Z samymi zmianami w świetle RODO zapoznał słuchaczy dr Grzegorz Sibiga z Instytutu Nauk Prawnych PAN. Więcej o tej problematyce w jednym z kolejnych numerów PP.

Konferencja odbyła się 11 i 12 kwietnia w CNBOP-PIB w Józefowie. Jej organizatorzy to GIODO, KG PSP, SGSP i CNBOP-PIB.

A.Ł.

ieobodzice

nich byli m.in. funkcjonariusze z grup poszukiwawczo-ratowniczych z psami.

Za tę akcję ratowniczą minister Mariusz Błaszczak siedmiu strażakom wręczył Krzyż Zasługi za Dzielność, zaś 45 osób otrzymało odznaki „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”. Złote odznaki otrzymało pięciu strażaków oraz burmistrz Świebodzic, srebrną wyróżnionych zostało 12 funkcjonariuszy, a brązową – 27 strażaków. Minister 23 strażakom przyznał także nagrody finansowe.

– Będąc na miejscu zdarzenia, miałem okazję zobaczyć, w jak ekstremalnych i niebezpiecznych warunkach prowadzona była akcja. Ratownicy z ogromnym poświęceniem, ręcznie przeszukiwali gruzowisko. W takiej sytuacji najlepiej można dostrzec to, czym jest etos służby. Dziękuję za akcję w Świebodzicach – powiedział szef MSWiA.

Trudny charakter akcji i zaangażowanie strażaków podkreślił także komendant główny PSP gen. brygadier Leszek Suski, który przyznał nagrody 31 strażakom: – Akcja w Świebodzicach była dla nas bardzo ciężka. Część osób udało nam się uratować, część niestety nie. To właśnie tragedia strażaka, który jest bezsilny, szczególnie wobec ży-



fol. Anna Łańduch

wiołu czy klęski, kiedy nie może już pomóc innym osobom – powiedział nadbryg. Leszek Suski.

Szef strażaków podziękował ministrowi za wyróżnienia, a strażakom za służbę.

Głos zabrał także komendant wojewódzki PSP we Wrocławiu st. bryg. Adam Konieczny, KDR akcji w Świebodzicach, który również znalazł się w gronie odznaczonych:

– Bardzo ważny jest dla nas fakt uratowania ludzi, mimo skali zniszczeń, które zastał pierwszy przybyły zastęp. Już w ciągu godziny mieliśmy na miejscu

kilka grup poszukiwawczo-ratowniczych. W krótkim czasie udało się zadysponować śmigłowce LPR. Mocnym punktem było też dowodzenie i działanie sztabu. To wszystko pokazuje, że system ratowniczy działa naprawdę dobrze – mówił.

Podczas uroczystości miało też miejsce wręczenie 18 strażakom awansów na wyższe stopnie służbowe, a 48 strażakom z 25-letnim stażem służby wyróżnień w postaci grawertonów.

Była to symboliczna forma podkreślenia jubileuszu PSP.

land

Co było, co **będzie**

Minione ćwierćwiecze PSP, co naturalne, miało swoje mocne i słabe strony. Ważne, że potrafimy zagospodarować te doświadczenia z pożytkiem dla ratownictwa – podkreśla gen. brygadier Leszek Suski, komendant główny PSP.

Jak pan wspomina klimat 1992 roku, czyli początku tworzenia Państwowej Straży Pożarnej?

To był inny czas służby. Strażacy służyli w innym systemie – mieliśmy dziewięć służb w miesiącu, dziesiątą wolną. Skład każdej zmiany był niemal w stu procentach ten sam. Strażacy doskonale się znali, wiedzieli, jakie mają mocne i słabe strony. Na każdej służbie odbywały się ćwiczenia doskonalące, była więc okazja do integracji zespołu. 40-godzinny tydzień służby spowodował dużą wymiennność strażaków na służbie, więc rzadziej spotykają się w stałym składzie, nie mają okazji, by dobrze się poznać i w konsekwencji mniej sobie ufają. Niezmiennie pozostało poświęcenie strażaków – wciąż z narażeniem życia ratują innych. Przykładem jest kwietniowa katastrofa budowlana w Świebodzicach, kiedy zawałiła się kamienica.

Strażacy z pierwszego zastępu, mimo niebezpieczeństwa zawałenia się pozostałej części budynku, weszli do środka i uratowali dwie osoby. Do akcji włączył się także ratownik mający wolne po służbie, będący akurat w pobliskim sklepie. Kiedy dowiedział się o tragedii, natychmiast przystąpił do działania. To dowodzi, że najważniejsze cechy strażaka i etos służby pozostały niezmiennie.

Poproszę pana o krótki bilans tych 25 lat. Zacznijmy od pozytywów – jakie mocne punkty ma dzisiejsza PSP?

Mamy zdecydowanie więcej specjalistycznego i nowocześniejszego sprzętu pożarniczego, co naturalnie wiąże się z poszerzeniem zakresu zadań strażaków i rozwojem technologii. Nasz sprzęt ma znacznie lepsze parametry techniczno-taktyczne. Bardzo duży postęp widać w ochronie osobistej strażaków. Współczesne umundurowanie zapewnia znacznie większe bezpieczeństwo niż to, z którego korzystaliśmy na początku tworzenia Państwowej Straży Pożarnej. Możemy także mówić o wzroście poziomu wykształcenia ogólnego strażaków. W 1992 r. wykształcenie wyższe miało niecałe 6% zatrudnionych w pożarnictwie, dziś już 45%. To wręcz skok jakościowy. Ponad 22% kadry to oficerowie. Na starcie PSP było ich zaledwie 7%. Te braki uzupełnialiśmy poprzez kursy skrócone, a więc siłą rzeczy przekazujące okrojoną wiedzę o pożarnictwie. Współcześnie Szkoła Główna Służby Pożarniczej kształci specjalistów zarówno na studiach mundurowych, jak i cywilnych. Są studia podyplomowe, kursy doskonalące dla kadry oficerskiej, a więc wiele dróg podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Kiedyś takich szkoleń kierowanych do strażaków było niewiele.

A druga strona bilansu, czyli najslabsze ogniwa naszej formacji? Co by pan do nich zaliczył?

Zdecydowanie zbyt małą liczbę strażaków na zmianie służbowej. To niekorzystna sytuacja, zwłaszcza w jednostkach, które wyjeżdżają do zdarzeń kilka tysięcy razy w roku. Strażaków jest mniej, a pamiętajmy, że przybyło nam zadań – i to specjalistycznych, jak np. ratownictwo techniczne, chemiczne, wodne, wysokościowe, medyczne. Zwiększył się także zakres naszej odpowiedzialności. Niskie stany osobowe to z pewnością jeden z większych problemów do rozwiązania. Borykamy się z nim od lat. Nie ma tu szybkiego rozwiązania, zmiana wymaga dodatkowych nakładów finansowych. Będę jednak dążył do wyeliminowania tej niekorzystnej sytuacji.

W ciągu ostatnich 25 lat mieliśmy do czynienia z regularnym poszerzaniem zakresu zadań i zwiększaniem odpowiedzialności PSP. Czy pana zdaniem istnieje granica tego katalogu zadań, czy też powinniśmy być elastyczni i dostosowywać się do potrzeb współczesności? Dokąd chcemy zmierzać jako formacja?



foto. Marcin Klecz

Sądę, że nie ma takiej granicy. Przed nami zagrożenia związane z radiacją. Coraz więcej państw stawia na energetykę jądrową i prawdopodobnie nasz kraj z czasem dołączy do ich grona. Prędzej czy później będziemy się musieli zmierzyć z przygotowaniem do takich zadań. Podobną sytuację mamy, jeśli chodzi o zagrożenia biologiczne. Jesteśmy jedyną tak mobilną, sprawną służbą, która może reagować na zdarzenia o tym charakterze. Popatrzmy zresztą na historię PSP. Czy ktoś przypuszczał, że będziemy się zajmowali w takim zakresie ratownictwem na wodach? Dekadę temu przez Mazury przeszedł biały szkwał i musieliśmy się zmierzyć z nowym wyzwaniem. Co jeszcze znajdzie się w katalogu naszych zadań, pokaże rozwój cywilizacyjny. Pamiętajmy, że jesteśmy formacją ratowniczą i musimy być gotowi do niesienia pomocy potrzebującym w różnych okolicznościach.

Nowe, nietypowe zdarzenia, o których pan wspomina, zazwyczaj przynoszą przełomowe zmiany. Które akcje w minionym ćwierćwieczu pana zdaniem zmieniły naszą formację i jak?

Uczestniczyliśmy w akcjach spektakularnych, trudnych, niekiedy dramatycznych. Wyciągnęliśmy z nich wnioski i paradoksalnie przyczyniły się one do rozwoju PSP. Na pewno zalicza się do nich pożar kompleksu leśnego w Kuźni Raciborskiej, największy w Europie. Nauczył nas wiele pod względem taktycznym. Pożar ten był także impulsem do zmian w prewencji pożarowej w lasach – dziś jest bardzo dobrze zorganizowana. Doprowadził także do przeobrażeń organizacyjnych w ratownictwie, a w konsekwencji do utworzenia krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Dał też wyobrażenie, jaki sprzęt jest konieczny do walki z podobnym żywiołem. Na marginesie dodam, że między innymi z myślą o walce z pożarami lasów planujemy w ramach projektu unijnego zakup trzech śmigłowców. Będą one także wykorzystywane w ratownictwie wysokościowym i do przemieszczania ratowników. Inną przełomową akcją była ta po wybuchu gazu w wieżowcu w Gdańsku w 1995 r. To nieszczęście nauczyło nas, jak postępować przy katastrofie budowlanej z budynkiem o naruszonej konstrukcji. Akcja była impulsem do rozwoju grup poszukiwawczo-ratowniczych, które dziś działają również poza granicami naszego kraju. Przyczyniła się więc do rozwoju ratownictwa specjalistycznego. Powódź z 1997 r., o niespotykanej skali, doprowadziła do modernizacji sprzętu i do poprawy organizacji działań w obliczu tego zagrożenia na tyle, że kolejny żywioł nie spowodował już takich spustoszeń. Wspominany biały szkwał na Mazurach pokazał, że potrzebny jest nam inny sprzęt do ratownictwa na wodach, na przykład sonary czy szybkie łodzie. Ważne, że potrafimy zagospodarować te doświadczenia z pożytkiem dla ratownictwa.

Oprócz reagowania mamy zapobieganie. Ten pion naszej służby został przez lata odchudzony. Jak pan postrzega miejsce prewencji w PSP? Czy powinna być jednym z jej silnych filarów?

To bardzo ważny temat. Wystąpiłem niedawno do ministra spraw wewnętrznych i administracji z prośbą o wzmocnienie służby kontrolno-rozpoznawczej o kilkadziesiąt etatów. Otrzymałyby je komendy wojewódzkie i komendy miejskie w dużych aglomeracjach. To tam powstają drapacze chmur, które same muszą się obronić przed pożarem do czasu ewakuacji ludzi. Nie ma w straży sprzętu, który mógłby działać na takiej wysokości. Aby zabezpieczenia w tych budynkach zdały egzamin, muszą być sprawne, a nad tym powinna czuwać nasza służba – poprzez kontrole. Powstają miliardowe inwestycje, np. centra handlowe. Często przy ich budowie mamy do czynienia z próbą stosowania przez inwestorów tańszych rozwiązań, kosztem bezpieczeństwa użytkowników. Prewentysty w procesie odbioru takich budynków nierzadko muszą się zmierzyć z armią prawników inwestora, który forsuje swoje rozwiązania. Do obrony interesów użytkowników

takich obiektów, a więc zapewnienia im bezpieczeństwa, strażacy muszą być doskonale przygotowani pod względem merytorycznym i prawnym. A to wymaga czasu. Pion prewencji powinien być więc wzmocniony, żeby móc należycie wykonywać swoje zadania. To leży w interesie wspólnego bezpieczeństwa. W Komendzie Głównej PSP służba ta już została wzmocniona etatowo. Chciałbym też, aby pion operacyjny bardziej korzystał z pracy pionu prewencyjnego. Znajomość budynku, jego systemów zabezpieczenia przekłada się wprost na efektywność działań ratowniczych. Trzeba zacieśnić współpracę obu pionów.

A pion szkolenia? Decyduje o tym, jaka to będzie służba, bo kształci ludzi.

Ten pion jest mi szczególnie bliski. Pełniłem służbę w Szkole Głównej Służby Pożarniczej, byłem też dyrektorem Biura Szkolenia w Komendzie Głównej PSP. Niestety, przez ostatnie lata szkolenie podążało w dziwną stronę. Mamy wielu bardzo dobrze wykształconych na poziomie ogólnym ludzi, muszę jednak stwierdzić, że czasem ich wykształcenie nie idzie w parze z kompetencjami zawodowymi, które powinien mieć strażak, a zwłaszcza oficer. Mamy oficerów, którzy dostawali stopień oficerski, bo ukończyli szkołę aspirantów i różne studia licencjackie, niekoniecznie przydatne w PSP. Mamy oficerów, którzy mając studia cywilne, ukończyli dwusemestralne studia podyplomowe w SGSP i zajmują stanowiska kierownicze. Nie neguję wiedzy o ochronie przeciwpożarowej wszystkich tych osób, są wśród nich pasjonaci, którzy dbają o doskonalenie zawodowe. Jednak taki model kształcenia oficerów PSP nie powinien przeważać. Furtka zdobywania stopni oficerskich zbyt mocno się otworzyła. Oficerowie PSP powinni zdobywać przede wszystkim wykształcenie pożarnicze, najlepiej na naszej strażackiej uczelni.

Czy to zapowiedź zamknięcia drogi do korpusu oficerskiego dla ludzi, którzy nie są absolwentami Szkoły Głównej Służby Pożarniczej? Ubieranie w mundur absolwentów studiów cywilnych, specjalistów różnych branż, było i jest sposobem na uzupełnienie strażackiej kadry.

Nie będziemy ograniczać możliwości wstąpienia do służby ludziom z wykształceniem innym niż pożarnicze. Ale muszą to być kwalifikacje przydatne w PSP. Problem w tym, że nigdy nie zostały one określone. Co zresztą niełatwo uczynić, patrząc na szybki rozwój cywilizacyjny i pojawianie się nowych zagrożeń. Z pewnością dalej będziemy potrzebowali chemików, specjalistów od zagrożeń biologicznych, inżynierów budownictwa, ochrony środowiska, finansistów, informatyków. Ale warto sobie zadać pytanie, czy koniecznie muszą być oficerami? Musimy znaleźć sposób na wynagradzanie ich na poziomie porównywalnym do pensji strażackich. Otwieramy straż pożarną na inne zawody, ale nasza działalność polega przede wszystkim na interwencji przy katastrofach, pożarach, powodziach, zdarzeniach na drogach. Potrzebujemy więc strażaków, a wśród oficerów inżynierów pożarnictwa, którzy będą w stanie ocenić zagrożenie i dobrać do niego stosowne metody postępowania, korzystając m.in. z porad specjalistów z innych branż.

W czasie 25 lat dość istotnie zaznaczyliśmy swój udział w pomocy międzynarodowej, humanitarnej. Jak pan postrzega kwestię współpracy międzynarodowej – z kim i w jakim zakresie powinniśmy współdziałać?

Powinniśmy ją rozwijać, bo warto pomagać drugiemu człowiekowi, niezależnie od granic. Każda taka akcja to także okazja do uczenia się, doskonalenia warsztatu ratowniczego. Uważam jednak, że warto stawiać przede wszystkim na współpracę transgraniczną. Jest najszybsza, a więc

i najsukuteczniejsza. W przeszłości pomagaliśmy Niemcom, Ukraincom, Rosjanom. Podczas powodzi w 1997 r. mogliśmy liczyć na wsparcie niemieckiej THW. W 2006 r. to my pospieszyliśmy im z pomocą. Zdarzały się też wspólne akcje przy standardowych zdarzeniach. Ostatni przykład to wspólna z Czechami akcja podczas pożaru budynku w powiecie kłodzkim, tuż przy granicy. Mamy podpisane z sąsiednimi krajami umowy o wzajemnej pomocy i powinniśmy się w ramach relacji sąsiedzkich wspierać. Przywiązuję jednak dużą wagę do wspólnych ćwiczeń i działań. Na przykład w kwietniu we Włocławku odbyliśmy ćwiczenia ciężkich modułów pompowych z THW. Przez wiele lat gros środków było wydawanych na konferencje, spotkania. Trudno mi dostrzec korzyści z takiej teoretycznej współpracy. To moim zdaniem strata pieniędzy. Musimy przede wszystkim umieć ze sobą współdziałać. Taki jest cel współpracy. Szkolmy się wspólnie, a dzięki temu poznamy się, podejrzmy procedury i rozwiązania, wymienimy doświadczenia. Może niektóre z nich adaptujemy do swoich celów.

W minionym ćwierćwieczu PSP nawiązała też kooperację z innymi służbami, podmiotami i organizacjami pozarządowymi. Zaowocowały one porozumieniami, wspólnymi ćwiczeniami. Czy pana zdaniem ten aspekt naszego funkcjonowania należałoby dalej rozwijać? I z kim?

Każda organizacja społeczna, ratownicza chcąc udzielać pomocy jest dla nas partnerem. Nie ze wszystkimi, co naturalne, ta współpraca jest równie intensywna. Z WOPR-em, GOPR-em, TOPR-em współpracujemy od lat i wiele się od nich nauczyliśmy w ratownictwie specjalistycznym. Bardzo pomocne są grupy specjalistyczne z jednostek ochotniczych straży pożarnych. Wszelkie organizacje ratownicze są bliskie naszemu sercu, ale najbliższe pozostają bez wątpienia OSP. Naszą współpracę weryfikujemy niemal każdego dnia, prowadząc wspólne akcje. To współdziałanie układa się bardzo dobrze. Ponadto kontakt z OSP ma często wymiar indywidualny – wielu strażaków PSP po służbie działa w OSP: wyjeżdża do akcji, przeprowadza szkolenia. Sieć jednostek PSP nie wszędzie jest gęsta, bez wsparcia ochotników trudno mówić o skutecznym ratownictwie. Bardzo często druhowie OSP są pierwsi na miejscu zdarzenia. Sieć OSP to de facto fenomen na skalę europejską. Ich członkowie są przede wszystkim ratownikami, coraz bardziej profesjonalnymi. W dodatku w jednostkach OSP tętni życie kulturalne, młodzi ludzie pożytecznie spędzają czas, dają sobie nawzajem wsparcie.

Jest pan też szefem Obrony Cywilnej Kraju. Od lat w Polsce podnoszona jest kwestia potrzeby stworzenia ustawodawstwa regulującego problematykę ochrony ludności i obrony cywilnej tak, żeby miała ona wymiar praktyczny, nie teoretyczny. Coś się zmieni w najbliższym czasie?

Przełom następuje. We wrześniu ubiegłego roku złożyliśmy do ministra spraw wewnętrznych i administracji projekt ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej. Unormuje ona wiele zagadnień. Zmiany są konieczne. Podam przykład: jako szef OCK mogę skontrolować wojewodę, ale już nie starostów, prezydentów miast czy burmistrzów. Trudno więc mówić o skutecznym realizowaniu zadań. Nazwa „szef obrony cywilnej kraju” staje się reliktem. Na świecie mówi się raczej o dyrektorach zarządzania kryzysowego czy dyrektorach ochrony ludności. Przez ostatnie lata w materii obrony cywilnej zrobiono niewiele, a przecież narasta problem zagrożeń terroryzmem, ważna jest więc choćby sprawa zabezpieczenia źródeł wody pitnej. Formacje obrony cywilnej funkcjonują na papierze. Zadajmy sobie pytanie: co by się stało, gdyby doszło dziś do wojny? Mężczyźni działający w OSP zostaliby zmobilizowani. Ustawa, którą złożyliśmy, regulowała-

by między innymi tę kwestię, strażacy nie mogliby być powoływani do wojska, a działaliby jako ratownicy.

Dzisiejsza PSP nie jest wolna od problemów. Które zalicza pan do tych wymagających najpilniejszej reakcji?

Pierwsze miejsce wśród pilnych spraw zajmuje doskonalenie zawodowe. Bez ćwiczeń i szkolenia na bieżąco nie ma skutecznych działań. Nie możemy zakończyć edukacji na etapie szkoły czy studiów. Nasz zawód wymaga śledzenia na bieżąco nowinek technicznych, rozwoju taktyki, technologii. Żyjemy w czasach intensywnego rozwoju wiedzy i musimy za nim nadążyć. Od tego roku ruszyliśmy więc z programem doskonalenia zawodowego dla strażaków i pracowników cywilnych. Jego ideą jest dbanie o systematyczny rozwój strażaka. Mam nadzieję, że z czasem przyniesie on pożądane efekty, a nasza kadra będzie utrzymywała kompetencje na wysokim poziomie. Pilnego rozwiązania wymaga też kwestia zmiany ubrania specjalnego dla strażaków. Sprzętu mamy dużo i na dobrym poziomie, w ochronie osobistej ratowników od czasu utworzenia PSP też wiele zmieniło się na korzyść, jednak czas na kolejny krok. Zaczynamy w tym roku wymianę ubrania specjalnego. Opracowany został nowy krój ubrania specjalnego. Składają się na nie spodnie i dwie kurtki – ciężka i lekka, przeznaczone do różnych działań. Strażacy postulują zmianę od lat. Proce nad ubraniem specjalnym rozpoczęły się 10 lat temu, wydano na ten cel sporo pieniędzy, ale jak dotąd nie mamy efektu. Właśnie to zmieniamy – ubrania będą testowane, później zorganizujemy przetargi. Ubrania specjalne wymienimy w ciągu 4 lat. Mamy na ten cel środki zagwarantowane ustawą modernizacyjną.

Które jeszcze obszary działalności PSP zasila fundusze z drugiej odsłony programu modernizacyjnego służb?

Co istotne, po raz pierwszy program modernizacji zakłada spojrzenie na rozwój ochrony przeciwpożarowej z perspektywy potrzeb zarówno PSP, jak i OSP. Środki te zostaną przekazane na dosprzętowanie, dofinansowanie samochodów pożarniczych, a także na podwyżki dla strażaków i pracowników cywilnych. Część środków jest przeznaczona na budowę i modernizację jednostek ratowniczo-gaśniczych. Część komend powiatowych wybudujemy od nowa, a także dokończymy inwestycje już rozpoczęte, czasem wiele lat temu. Co ciekawe, wprowadzamy wzorcowy projekt obiektu jednostki ratowniczo-gaśniczej. Jego wielkość będzie można dostosować do kategorii komendy. To opłacalne rozwiązanie. Jeden projekt można będzie wykorzystać wiele razy, oczywiście jeśli plan zagospodarowania przestrzennego czy uwarunkowania terenu na to pozwolą. Zaoszczędzone w ten sposób środki będzie można przeznaczyć np. na materiały budowlane. W ramach programu modernizacji kupimy dużo sprzętu, ale niewiele samochodów. Te zdobędziemy dzięki uzyskanym środkom z projektów unijnych – „Zwiększenie skuteczności prowadzenia długotrwałych akcji ratowniczych”, „Usprawnienie systemu ratownictwa w transporcie kolejowym” i podpisanemu prawdopodobnie w drugiej połowie roku projektowi „Usprawnienie systemu ratownictwa w transporcie drogowym”. Używane samochody, sprawne, ale wycofane z eksploatacji w PSP, przekazemy zaś OSP [więcej o programie modernizacji na str. 19 – przyp red.].

Czego życzy pan naszej formacji na kolejne 25 lat?

Aby nasz profesjonalizm nie malał, żeby strażacy podchodzili do służby z sercem, nie zważali na przeszkody, gdy ktoś potrzebuje pomocy. Jak strażacy w Świebodzicach, którzy narażali swoje życie, by ratować innych. Tak trzymać!

rozmawiała Anna Łańduch

Strumień wsparcia dla rozwoju

O tym, że strażacy działają z pasją i zaangażowaniem, nie trzeba nikogo przekonywać. Niestety, w dzisiejszych czasach to nie wystarczy. Aby straż pożarna – zarówno PSP, jak i OSP – mogła się rozwijać, potrzebne są pieniądze.

Z pomocą ma przyjść Program modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2017-2020.

Program modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2017-2020 (dalej: program modernizacji) wprowadzono obowiązującą od 1 stycznia 2017 r. ustawą z 15 grudnia 2016 r. (DzU z 2016 r. poz. 2140). W ramach programu przewiduje się wydatkowanie z budżetu państwa w ciągu 4 lat środków w łącznej wysokości 9 186 697 tys. zł, z czego 5 470 911 tys. zł to środki ujęte w budżetach formacji, a pozostała kwota stanowi dodatkowe (zewnętrzne) środki ujmowane w odpowiedniej rezerwie celowej, w ustawach budżetowych na lata 2017-2020. Takie rozwiązanie ma się przyczynić do zwiększenia efektywności i elastyczności finansowania inwestycji oraz skutecznego i terminowego realizowania zadań.

Straż pożarna w programie

Środki przewidziane w programie modernizacji mają zostać wykorzystane na unowocześnienie wyposażenia i sprzętu – zarówno transportowego, jak i rozwiązań informatycznych, łączności, a także wyposażenia osobistego i ochronnego funkcjonariuszy. Przewiduje się też budowę nowych obiektów i modernizację już istniejących. Istotny cel programu to wzmocnienie motywacyjnego systemu uposażeń funkcjonariuszy i podwyższenie wynagrodzeń pracowników cywilnych, których płace nie są konkurencyjne, biorąc pod uwagę realia rynkowe, zwłaszcza w dużych miastach. Zaplanowane są zatem dwuetapowe podwyżki dla funkcjonariuszy i dla pracowników cywilnych – pierwsza od stycznia 2017 r., druga – od stycznia 2019 r. W sumie w czasie trwania

programu uposażenie funkcjonariuszy wzrośnie o 609 zł, zaś pracowników cywilnych o 597 zł. To dane uśrednione na tzw. etat kalkulacyjny; nie oznaczają, że dokładnie taka kwota wpłynie na konto każdego zatrudnionego w PSP. Obligatoryjna kwota podwyżki w 2017 r. będzie wynosiła dla funkcjonariuszy 200 zł, a dla pracowników cywilnych 165 zł. Reszta podwyżki (odpowiednio 53 zł i 85 zł) zostanie przekazana do dyspozycji pracodawcy, stanowiąc narzędzie kreowania polityki płacowej. Szczegółowy podział kwot (w tys. zł) przeznaczonych na realizację programu na poszczególne przedsięwzięcia w PSP pokazuje tabela 1.

zapewnia godziwe warunki służby oraz przechowywania sprzętu. Kryterium decydującym o ujęciu poszczególnych zadań z tego zakresu w programie modernizacji była m.in. kontynuacja już rozpoczętych inwestycji, a także zakończenie realizowanych zadań w okresie trwania programu modernizacji, czyli osiągnięcie zamierzonego efektu. Warunkiem było również posiadanie praw do dysponowania nieruchomością.

W ramach wydatków programu modernizacji zaplanowane zostały 52 inwestycje budowlane, w tym budowa 24 nowych obiektów (woj. kujawsko-pomorskie – 1, lubelskie – 2, lubuskie – 1, łódzkie – 2, małopolskie – 1, mazo-

Tabela 1. Szczegółowy podział kwot (w tys. zł) przeznaczonych na realizację programu na poszczególne przedsięwzięcia w PSP

Wyszczególnienie	2017	2018	2019	2020	Razem
Inwestycje budowlane	75 558	98 643	134 981	86 998	396 180
Sprzęt transportowy	69 466	72 200	77 628	83 184	302 478
Sprzęt uzbrojenia i techniki specjalnej	14 850	15 960	16 960	17 610	65 380
Sprzęt informatyki i łączności	11 374	16 410	15 400	26 920	70 104
Wyposażenie osobiste i ochronne funkcjonariuszy	15 670	36 040	35 290	35 870	122 870
Wzmocnienie motywacyjnego systemu uposażeń funkcjonariuszy	106 558	114 277	244 514	253 949	719 298
Zwiększenie konkurencyjności wynagrodzeń pracowników cywilnych	6 931	7 520	15 837	16 544	46 832
Ogółem	300 407	361 050	540 610	521 075	1 723 142

Inwestycje budowlane

Głównym celem tych inwestycji jest poprawa infrastruktury budowlanej jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej. Właściwa baza lokalowa wpływa na prawidłowe funkcjonowanie jednostek straży pożarnej,

wieckie – 2, podkarpackie – 2, podlaskie – 1, pomorskie – 1, śląskie – 2, warmińsko-mazurskie – 2, wielkopolskie – 3, zachodniopomorskie – 1, KG PSP – 1, SA PSP w Poznaniu – 1, CS PSP w Częstochowie – 1) oraz przebudowa, rozbudowa bądź modernizacja 28 (woj. dolno-

śląskie – 2, lubelskie – 3, lubuskie – 1, małopolskie – 1, mazowieckie – 3, opolskie – 1, podlaskie – 1, pomorskie – 3, świętokrzyskie – 3, wielkopolskie – 5, zachodniopomorskie – 1, KG PSP – 2, SA PSP w Krakowie – 1, CS PSP w Częstochowie – 1).

Sprzęt transportowy

Głównym celem zakupów szeroko pojętego sprzętu transportowego w ramach programu jest uzupełnienie braków wynikających z obowiązujących normatywów z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 21 listopada 2014 r. w sprawie szczegółowych zasad wyposażenia jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej. Planowana jest także wymiana dotychczas używanych pojazdów pożarniczych z przekroczonym okresem użytkowania określonym w zarządzeniu nr 13 komendanta głównego PSP z 27 grudnia 2012 r. Normatywny okres eksploatacji średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych w PSP wynosi 12 lat – obecnie przekroczyło go około 200 pojazdów tego typu, a w latach 2017-2020 liczba samochodów zakwalifikowanych do wymiany wzrośnie o kolejne 120 sztuk.

Program modernizacji jest odpowiedzią na potrzebę zrównoważonego rozmieszczenia sił i środków na terenie kraju, a także doposażenia jednostek ratowniczo-gaśniczych. Jednostki te zostały wytypowane na podstawie przeprowadzonych analiz oraz bazy danych EXPON.

Wydawać się może, że pieniędzy na zakup nowych samochodów pożarniczych jest zbyt mało. Trzeba jednak zaznaczyć, że tego rodzaju zakupy są finansowane także z funduszy europejskich.

Zakupy pojazdów i sprzętu dla jednostek PSP współfinansowane przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko 2014- 2020 będą realizowane w ramach trzech projektów: „Zwiększenie skuteczności prowadzenia długotrwałych akcji ratowniczych” – 141 181 tys. zł, „Usprawnienie systemu ratownictwa w transporcie kolejowym – etap I” – 202 750 tys. zł, „Usprawnienie systemu ratownictwa na drodze – etap IV” – 200 000 tys. zł

W ramach projektów planowany jest zakup m.in.: samochodów ratowniczo-gaśniczych i specjalnych (404), przyczep do przewozu kontenerów (22), kontenerów wymiennych (19), agregatów prądowórczych 40 kVA i 100 kVA (18) oraz zestawów hydraulicznych narzędzi ratowniczych (87 kompletów). Zostanie także zakupionych 18 trenażerów do ćwiczeń, niezastąpionych w procesie szkolenia kadry i doskonalenia zawodowego.

Tabela 2. Plany zakupów samochodów pożarniczych na lata 2017-2020 w ramach programu modernizacji służb oraz Funduszu Spójności UE

Samochody ratowniczo-gaśnicze	Plany zakupów w latach 2017-2020			
	PSP		KSRG	OSP
	Program modernizacji	Fundusz Spójności UE	Program modernizacji	Program modernizacji
	28	377	401	136

Sprzęt uzbrojenia i techniki specjalnej

Zakres działań Państwowej Straży Pożarnej z roku na rok jest coraz szerszy. Dziś to już nie tylko walka z pożarami i innymi klęskami żywiołowymi, lecz także ratownictwo techniczne, chemiczne, ekologiczne i medyczne. Wpływa to na konieczność ciągłego doposażania formacji, dzięki któremu zadania będą mogły być wykonywane w bezpieczny sposób. Potrzebny jest także sprzęt pozwalający na profesjonalne szkolenie strażaków w szkołach PSP.

Środki przeznaczone zostaną na: zakup fantomów oraz zestawów hydraulicznych narzędzi ratowniczych, odtworzenie zestawów do realizacji szkoleń i recertyfikacji z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy, a także doposażenie czterech poligonów pożarniczych szkół PSP.

Zakupy wynikają z potrzeby sukcesywnego doposażania szkół PSP w sprzęt wynikający z zapisów rozporządzenia MSWiA z 21 listopada 2014 r. w sprawie szczegółowych zasad wyposażenia jednostek organizacyjnych PSP. Co prawda szkoły PSP mają sprzęt wymagany do realizacji opisanych szkoleń, jednak często jest on niekompletny lub wyeksploatowany, a jego zasoby nie są odtwarzane ze względu na ograniczone środki finansowe.

Informatyka i łączność

Kompleksowa cyfryzacja systemów łączności w PSP jest koniecznością. To jednak proces długofalowy, złożony pod względem prawnym i organizacyjnym. Osiągnięcie zamierzonego celu będzie wymagało budowy cyfrowych systemów łączności i modernizacji istniejących już rozwiązań radiokomunikacyjnych. Nieodzowne będzie więc wdrożenie nowoczesnych technologii wraz z wymaganym pakietem usług (dynamiczny przydział zasobów radiowych, transmisja danych, lokalizacja pojazdów i użytkowników przez system radiokomunikacyjny itp.), zakup konsol oraz terminali i dołączenie do budowanych albo funkcjonujących systemów radiokomunikacyjnych pracujących w standardzie TETRA zarządzanych przez Policję lub w ramach Ogólnopolskiego Cyfrowego Systemu Łącz-

ności Radiowej, zwiększenie zasięgów radiowych, zwiększenie niezawodności funkcjonowania i jakości pracy w sieciach radiowych oraz bezpieczeństwa łączności, a także zaawansowane szyfrowanie transmisji głosu i danych.

Niezbędna będzie również budowa i modernizacja infrastruktury teleinformatycznej, systemów IT, ze szczególnym uwzględnieniem systemów dyspozytorskich stanowisk kierowania PSP. Wiąże się to chociażby z modernizacją i rozbudową infrastruktury sieciowej aktywnej i pasywnej (przełączniki, routery sieci LAN, punkty styku z WAN itp.), stanowiącej podstawową platformę komunikacji systemów teleinformatycznych, a także z budową bądź modernizacją systemów bezpieczeństwa teleinformatycznego.

Sprawne funkcjonowanie systemu łączności wymaga również budowy i modernizacji zasilania awaryjnego, systemu gwarantowanego (urządzenia podtrzymujące zasilanie awaryjne, agregaty prądowórcze z pełną automatyką, modernizacja instalacji elektrycznej obiektu) oraz klimatyzacji węzłów łączności i serwerowni.

Zadaniami z zakresu „Sprzęt informatyki i łączności (w tym systemy)” przewidzianymi do realizacji w ramach programu modernizacji są więc:

- budowa cyfrowych systemów łączności i modernizacja istniejących rozwiązań radiokomunikacyjnych – 25,7 mln zł,
- budowa i modernizacja infrastruktury teleinformatycznej, systemów IT, ze szczególnym uwzględnieniem systemów dyspozytorskich stanowisk kierowania PSP – 38,2 mln zł,
- budowa i modernizacja systemu zasilania awaryjnego i gwarantowanego oraz systemu klimatyzacji węzłów łączności i serwerowni – 2 mln zł.

Wyposażenie osobiste i ochronne funkcjonariuszy

Kiedy myślimy o rozwoju technologicznym, rzadko przychodzi nam do głowy materiał na ubrania ochronne. A przecież także ta dziedzina ma nowe osiągnięcia. Technologia materiałowa, surowcowa i konstrukcyjna sprawia, że ubrania specjalne zapewniają coraz większe bez-

pieczeństwo pracy. Dlatego ważne jest, aby zapewnić strażakom-ratownikom ubrania specjalne nowej generacji oraz ubrania specjalne lekkie, zgodne z normą PN-EN 15614 *Odzież ochronna dla strażaków. Metody badań laboratoryjnych oraz wymagania dla odzieży ochronnej używanej przy pożarach w przestrzeni otwartej*, które będą wykorzystywane np. podczas gaszenia pożarów traw. Poprawi to nie tylko bezpieczeństwo, lecz także komfort pracy strażaków. Powstał nowy wzór umundurowania, który przechodzi obecnie testy. W latach 2017-2020 planowany jest zakup łącznie 35 834 kompletów nowych ubrań – 10 530 kompletów ubrań specjalnych oraz 25 304 kompletów ubrań specjalnych lekkich.

Środki dla ochotników

Z dobrodziejstw programu modernizacji skorzysta nie tylko PSP. Są nim objęte również jednostki ochrony przeciwpożarowej włączone do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego i jednostki ochotniczych straży pożarnych.

W latach 2017-2020 zaplanowano dofinansowanie dla tych jednostek w kwocie 501 mln 400 tys. zł. Z tej kwoty 335 mln 800 tys. zł trafi do jednostek z KSRG, a 165 mln 600 tys. zł do pozostałych jednostek. Zakupione za nie zostanie m.in. około 500 samochodów ratowniczo-gaśniczych dla strażaków ochotników.

Kwota dotacji przeznaczonej dla OSP w 2017 r. wynosi 43 mln zł – to o 7 mln więcej niż w roku poprzednim i o 10,5 mln więcej niż w 2015 r. Dodatkowo aż 81,1 mln zł zostanie przekazane dla jednostek OSP włączonych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.

Ze środków tych kupowane są m.in. samochody pożarnicze dla OSP. W 2016 r. zakupiono 171 samochodów ratowniczo-gaśniczych, ponad dwie trzecie to średnie i ciężkie samochody ratowniczo-gaśnicze. Zmniejszona liczba kupowanych samochodów lekkich wynika z ich specyfiki i możliwości użytkowych. W minionym roku zainwestowano także w nowy sprzęt dla OSP. Kilka tysięcy węży strażackich różnego typu, 157 agregatów prądotwórczych, 175 pomp do wody zanieczyszczonej, prawie 100 pił do betonu, ponad 370 drabin strażackich, 160 zestawów ratownictwa medycznego oraz 35 sztuk narzędzi hydraulicznych – to tylko przykłady z długiej listy zakupów.

– Nie zapominajmy również o tym, że pojazdy które zostaną wycofane z PSP ze względu na przekroczenie określonego w normatywie czasu użytkowania, będą jak dotąd prze-

Tabela 3. Rozdział środków z dotacji na krajowy system ratowniczo-gaśniczy (w tys. zł)

Wyszczególnienie	2017	2018	2019	2020	Razem
Inwestycje budowlane	18 708	15 000	15 000	15 000	63 708
środki własne	18 708	15 000	15 000	15 000	63 708
Sprzęt transportowy	48 330	50 200	50 200	52 070	200 800
środki własne	43 000	43 000	43 000	43 000	172 000
rezerwa celowa	5 330	7 200	7 200	9 070	28 800
Sprzęt uzbrojenia i techniki specjalnej	5 370	5 500	5 500	5 630	22 000
środki własne	5 000	5 000	5 000	5 000	20 000
rezerwa celowa	370	500	500	630	2 000
Sprzęt informatyki i łączności	410	550	550	690	2 200
rezerwa celowa	410	550	550	690	2 200
Wypośażenie osobiste i ochronne funkcjonariuszy	8 292	12 700	12 700	13 400	47 092
środki własne	6 292	10 000	10 000	10 000	36 292
rezerwa celowa	2 000	2 700	2 700	3 400	10 800
Ogółem	81 110	83 950	83 950	86 790	335 800
Środki własne	73 000	73 000	73 000	73 000	292 000
Rezerwa celowa	8 110	10 950	10 950	13 790	43 800

Tabela 4. Dotacje dla OSP (MSWiA) w tys. zł (ponadto środki finansowe na wydatki bieżące w wysokości 3 mln zł poza programem modernizacji)

Wyszczególnienie	2017	2018	2019	2020	Razem
Inwestycje budowlane	10 000	10 000	10 000	10 000	40 000
środki własne	10 000	10 000	10 000	10 000	40 000
Sprzęt transportowy	16 480	17 000	17 000	17 520	68 000
środki własne	15 000	15 000	15 000	15 000	60 000
rezerwa celowa	1 480	2 000	2 000	2 520	8 000
Sprzęt uzbrojenia i techniki specjalnej	9 480	10 000	10 000	10 520	40 000
środki własne	8 000	8 000	8 000	8 000	32 000
rezerwa celowa	1 480	2 000	2 000	2 520	8 000
Sprzęt informatyki i łączności	370	500	500	630	2 000
rezerwa celowa	370	500	500	630	2 000
Wypośażenie osobiste i ochronne funkcjonariuszy	3 670	3 900	3 900	4 130	15 600
środki własne	3 000	3 000	3 000	3 000	12 000
rezerwa celowa	670	900	900	1 130	3 600
Ogółem	40 000	41 400	41 400	42 800	165 600
Środki własne	36 000	36 000	36 000	36 000	144 000
Rezerwa celowa	4 000	5 400	5 400	6 800	21 600

kazywane OSP – deklaruje komendant główny PSP gen. brygadier Leszek Suski.

W bieżącym roku nie nastąpią także żadne zmiany w przekazywaniu OSP środków pochodzących z firm ubezpieczeniowych. – *Choć projekt noweli ustawy o ochronie przeciwpożarowej budzi spore dyskusje, to trzeba podkreślić, że nie zakłada on pozbawienia OSP tego źródła finansowania, a jedynie zmianę sposobu dystrybucji środków pochodzących z niego. Celem jest stworzenie spójnego systemu i możliwości reagowania na potrzeby strażaków* – podkreśla komendant główny PSP.

Zmiany zakładają więc, że to szef zawodowych strażaków, jako odpowiedzialny za organizację ochrony przeciwpożarowej w skali całego kraju, otrzymywałby środki z firm ubezpieczeniowych. Miałby jednak obowiązek ustawy takiego ich podziału, aby 50 proc. kwoty otrzymywała Państwa Straż Pożarna wraz z innymi jednostkami ochrony przeciwpożarowej, m.in. zakładowymi strażami pożarnymi, zaś drugie 50 proc. kwoty trafiało do ochotniczych straży pożarnych.

oprac. red.

EWOLUCJA RATOWNICTWA

Ratownictwo to działanie w stanach nagłego lub nadzwyczajnego zagrożenia życia i zdrowia człowieka oraz jego mienia, realizowane w trybie natychmiastowym. Powołana 25 lat temu Państwowa Straż Pożarna jest wiodącą służbą ratowniczą w Polsce.

Państwowa Straż Pożarna jest podstawowym filarem krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Kontynuuje zadania zawodowej straży pożarnej, której początki sięgają XIX w. Realizuje działania ratownicze w następujących obszarach:

- gaszenie pożarów,
- ratownictwo techniczne w zakresie komunikacji drogowej i kolejowej, działania poszukiwawczo-ratownicze, ratownictwo wysokościowe i na akwenach,
- ratownictwo chemiczne,
- ratownictwo ekologiczne,
- ratownictwo medyczne (kwalifikowana pierwsza pomoc).

Należy podkreślić, że w początkowym

okresie istnienia PSP gaszenie pożarów było jej podstawowym zadaniem. Na przestrzeni 25 lat liczba pożarów spadła jednak o 37%. Wzrasta natomiast systematycznie liczba miejscowych zagrożeń. Wśród nich dominują interwencje spowodowane zjawiskami pogodowymi oraz zdarzenia na szlakach komunikacyjnych. Corocznie odnotowywanych jest kilka tysięcy interwencji związanych ze zdarzeniami chemiczno-ekologicznymi, zdarzeniami na akwenach i udzielaniem kwalifikowanej pierwszej pomocy. Zmiana charakteru zagrożeń i działania podejmowane w ciągu 25 lat funkcjonowania PSP miały istotny wpływ na zmiany regulacji prawnych dotyczących ratownictwa.

Zmiany w przepisach

Obecnie w polskim systemie prawnym funkcjonuje szereg aktów prawnych regulujących kwestie ratownictwa. Fundamentem dla naszej formacji jest ustawa z 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej [1], która weszła w życie 1 stycznia 1992 r. Na przestrzeni 25 lat podlegała ona wielu zmianom i z tego powodu pięciokrotnie wydano jej tekst ujednolicony (w latach 2002, 2006, 2009, 2013 i 2016).

Kluczowy dla PSP akt prawny stanowi też ustawa z 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej [2], obowiązująca od 26 września 1991 r. Była ona ujednoliconą trzykrotnie – w latach 2002, 2009 oraz 2016.

Na ratunek poza granicami kraju

W związku z 25. rocznicą utworzenia Państwowej Straży Pożarnej warto wspomnieć o zaangażowaniu strażaków PSP w działania międzynarodowe. Nieśli pomoc poszkodowanym nie tylko w Europie, lecz także w innych rejonach świata.

Wojna na Bałkanach, 1999

Przez cztery miesiące ratownicy Państwowej Straży Pożarnej nieśli po-

moc uchodźcom z Kosowa przebywającym w zorganizowanych dla nich obozach na terenie Albanii. Działania te były wspólną inicjatywą strażaków i przedstawicieli wydawnictwa „Medycyna Praktyczna” oraz stowarzyszenia Lekarze Nadziei z Krakowa. W misji brali udział lekarze i strażacy po przeszkoleniu medycznym (w sumie 66 ratowników i 33 osoby personelu medycznego). Ze względu na czas jej trwania nastąpiły podmiiany uczestników.



fot. Ryszard Sąsiadek / archiwum PP

Zawiera delegację dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych do określenia szczegółowych zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Aktem wykonawczym w tym zakresie jest rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 18 lutego 2011 r. w sprawie szczegółowych

zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego [3]. Ma obowiązywać do 2 lipca 2017 r.

Na podstawie delegacji ustawowych wydano wiele innych aktów wykonawczych, doprecyzowujących istotne zagadnienia z dziedziny ratownictwa. Zaliczyć do nich można obowią-

zujące rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 21 listopada 2014 r. w sprawie szczegółowych zasad wyposażania jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej [4]. Należy nadmienić, że w analizowanym okresie ten akt wykonawczy był dwukrotnie zmieniany (2000 i 2014 r.), a jego pierwowzór

Trzęsienie ziemi w Turcji, 1999

Turcja została w tym roku dotknięta dwoma trzęsieniami ziemi. Pierwsze, o sile 7,6 st. w skali Richtera, wystąpiło 17 sierpnia, a jego epicentrum znajdowało się w okolicach miasta Izmit. Kolejne, o sile 7,2 st. w skali Richtera, miało miejsce 12 listopada w prowincji Düzce na północnym zachodzie kraju. W obu przypadkach w działaniach ratowniczych brali udział strażacy z Polski. W sierpniu nieśli pomoc mieszkańcom miejscowości Cinarcik (18-27 sierpnia), a w listopadzie w Düzce (13-16 listopada). W sumie w działania zaangażowanych było 100 ratowników z Polski, wyposażonych w specjalistyczny sprzęt: kamery termowizyjne, geofony do nasłuchu dźwięków z ruin czy piły spalinowe do cięcia betonu i stali.

Powódź na Węgrzech, 2000

W pomoc ratowniczą dla Węgier w związku z wystąpieniem powodzi zaangażowanych było 90 strażaków PSP. Akcja trwała od 19 do 29 kwietnia. Grupa udała się w konwoju do miejscowości Szolnok, gdzie strażacy uczestniczyli w budowie wałów przeciwpowodziowych na rzece Tisza.

W wyposażeniu grupy znalazły się m. in.: agregaty prądotwórcze, pompy szlamowe, sprzęt oświetleniowy, stacje uzdatniania wody oraz worki na piasek do umacniania wałów przeciwpowodziowych, a ponadto racje żywnościowe, namioty oraz śpiwory.

Trzęsienie ziemi w Indiach, 2001

Do najsilniejszego od 50 lat trzęsienia ziemi w tym regionie, o sile 7,6 st. w skali Richtera, doszło 26 stycznia. Wiele osób zostało pogrzebanych pod gruzami domów. Na pomoc została wysłana grupa ratownicza PSP, która operowała w regionie Gujarat. Zabrała ze sobą sprzęt specjalistyczny, lekarstwa, sprzęt do zbudowania polowego szpitala oraz środki do udzielania pomocy humanitarnej. Działania te prowadziło przez 11 dni 15 ratowników.

Powódź w Niemczech, 2002

W sierpniu doszło do powodzi na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. Wśród krajów zmagającej się z jej skutkami były Niemcy. Zgodnie z zapisem porozumienia między Ministerstwem Spraw We-

stanowiło rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 7 sierpnia 1992 r. w sprawie udziału Państwowej Straży Pożarnej w akcjach ratowniczych w zakresie ratownictwa chemicznego i technicznego oraz zasad szkolenia i wyposażenia Państwowej Straży Pożarnej w sprzęt i środki techniczne.

Zagadnienia z zakresu bhp w PSP normuje obecnie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 16 września 2008 r. w sprawie szczegółowych warunków bezpieczeństwa i higieny służby strażaków Państwowej Straży Pożarnej [5]. Obowiązuje ono od 11 stycznia 2009 r. Aktem poprzedzającym je w tym obszarze było rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 17 listopada 1997 r. w sprawie szczegółowych warunków bezpieczeństwa i higieny służby strażaków oraz zakresu ich obowiązywania w stosunku do innych osób biorących udział w akcjach ratowniczych, ćwiczeniach lub szkoleniu.

Na uwagę zasługują także inne, równie istotne przepisy dotyczące ratownictwa, w tym odnoszące się do zagadnień związanych z kierowaniem działaniami ratowniczo-gaśniczymi i współdziałaniem z innymi służbami przy ich organizacji oraz uprawnieniami kierującego działaniem ratowniczym (KDR). W zakresie kierowania i współdziałania jednostek ochrony przeciwpożarowej zastosowanie mają przepisy określone w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji z 31 lipca 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad kierowania i współdziałania jednostek ochrony przeciwpożarowej biorących udział w działaniu ratowniczym [6], obowiązującym od 25 sierpnia 2001 r. Zastąpiło ono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 11 czerwca 1992 r.



w sprawie szczegółowych zasad kierowania i współdziałania jednostek ochrony przeciwpożarowej biorących udział w działaniu ratowniczym [7], które obowiązywało od 23 lipca 1992 r. do 25 sierpnia 2001 r.

Problematykę związaną z kierowaniem działaniem ratowniczym reguluje w różnych aspektach zarówno ustawa o ochronie przeciw-

pożarowej, ustawa o Państwowej Straży Pożarnej, rozporządzenie Rady Ministrów z 4 lipca 1992 r. w sprawie zakresu i trybu korzystania z praw przez kierującego działaniem ratowniczym [8] (obowiązujące od 30 lipca 1992 r.), jak i rozporządzenie o KSRG. Zagadnienie to nie jest uregulowane całościowo w jednym akcie prawnym.

wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej i Saksońskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych o wzajemnej pomocy podczas katastrof, klęsk żywiołowych i innych poważnych wypadków, po konsultacjach z władzami Saksonii podjęto decyzję o wysłaniu na zalane tereny grupy ratowniczej z Polski. W sumie w działania na terenie Niemiec zaangażowanych było: 41 ratowników, 11 samochodów pożarniczych oraz dziewięć pomp dużej wydajności. Polscy strażacy przepompowywali wodę w miejscowościach: Coswig, Radebeul, Meissen oraz Glaubitz.

Powódź w Czechach, 2002

W 2002 r. także Czesi walczyli ze skutkami powodzi, która dotknęła tę część Europy. W skład grupy ratowniczej PSP weszło 78 ratowników, była wyposażona w: pompy wysokiej wydajności, dwa kontenery przeciwpowodziowe, dwa samochody wężowe, samochody kwatermistrzowskie i specjalistyczne (łącznie 24) oraz 150 osuszaczy przekazanych przez wojewodę opolskiego. Działania były prowadzone w rejonie Terezina, a misja trwała 14 dni.

Trzęsienie ziemi w Algierii, 2003

Do trzęsienia ziemi o sile 6,8 st. w skali Richtera, którego wstrząsy odczuwalne były także na Majorce, doszło 21 maja. W pierwszej fazie katastrofy śmierć poniosło ponad 1500 osób, a około 7000 zostało rannych. Następnego dnia zapadła decyzja o wysłaniu do Algierii polskiej grupy ratowniczej. W jej skład weszło 27 ratowników. Prowadzili działania poszukiwawcze, a we współpracy z przedstawicielami Polskiej Misji Medycznej rozstawili polowe ambulatorium. Grupa zakończyła działania 27 maja.

Trzęsienie ziemi w Iranie, 2003

Trzęsienie ziemi wystąpiło 26 grudnia, rząd Iranu wystosował oficjalną prośbę o pomoc ratowniczą. W odpowiedzi na nią rząd polski podjął decyzję o wysłaniu specjalistycznej grupy ratowniczej. W jej skład weszło 28 strażaków PSP oraz trzech lekarzy Polskiej Misji Medycznej. Grupa zabrała





fot. archiwum PP

Procesy legislacyjne skutkują poszerzeniem zakresu zadań Państwowej Straży Pożarnej. Wejście 10 czerwca 2016 r. w życie ustawy o działaniach antyterrorystycznych [9] rozbudowuje katalog działań ratowniczych o współpracę z właściwymi organami i podmiotami podczas zdarzeń nadzwyczajnych wywołanych zagrożeniem czynnikiem biologicznym, rów-

nież o charakterze terrorystycznym. Obowiązek ten wejdzie w życie 2 lipca br.

Krajowy system ratowniczo-gaśniczy

Państwową Straż Pożarną 1 stycznia 1992 r. tworzyły następujące jednostki organizacyjne:

- Komenda Główna PSP,
- 49 komend wojewódzkich PSP,
- 262 komendy rejonowe PSP,
- 488 jednostek ratowniczo-gaśniczych,
- Szkoła Główna Służby Pożarniczej,
- dwie szkoły aspirantów PSP,
- trzy szkoły podoficerskie PSP,
- Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpożarowej.

Ponadto, biorąc pod uwagę dane z 1992 r., na terenie Polski funkcjonowało 18 761 ochotniczych straży pożarnych.

Krajowy system ratowniczo-gaśniczy (KSRG) zaczął funkcjonować w 1995 r. Stanowi on integralną część systemu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, obejmuje prognozowanie, rozpoznawanie i zwalczanie pożarów, klęsk żywiołowych lub innych miejscowych zagrożeń. Głównym filarem, na którym opiera się KSRG, jest Państwowa Straż Pożarna z całym jej zapleczem kadrowym, sprzętowym i logistycznym. System ten skupia jednostki ochrony przeciwpożarowej, inne służby, inspekcje, straże, instytucje oraz podmioty, które dobrowolnie, w drodze umowy cywilnoprawnej zgodziły się współdziałać w akcjach ratowniczych. Do systemu z dniem 1 stycznia 1995 r. włączono 1664 jednostki OSP. Przez ostatnie 20 lat ewoluował on zarówno w aspekcie ilościowym (włączanie kolejnych jednostek ochrony przeciwpożarowej do KSRG), jak i ja-

kościowym (wyszkolenie i wyposażenie nowej generacji).

Dzisiaj na terenie kraju funkcjonuje około 16 100 ochotniczych straży pożarnych (ich liczbę zwiększono, dane z 1 stycznia br.), 4339 z nich włączonych jest do KSRG. Państwową Straż Pożarną tworzy Komenda Główna PSP, komendy wojewódzkie, których liczba po reformie administracyjnej kraju zmniejszyła się z 49 do 16 oraz komendy miejskie/powiatowe PSP – ich liczba wzrosła do 335, a liczba jednostek ratowniczo-gaśniczych do 496. Ponadto w każdej z pięciu szkół PSP funkcjonuje jednostka ratowniczo-gaśnicza, co w sumie daje 501 JRG PSP na terenie kraju.

Statystyki działań

Ogólna liczba interwencji z udziałem Państwowej Straży Pożarnej w ciągu ostatnich 25 lat wzrosła ponad trzykrotnie (o 322%) – z 100 005 do 332 525 zdarzeń. Należy zaznaczyć, że maksymalną liczbę interwencji odnotowano w 2015 r. Było ich 338 684, z czego ponad połowa (183 162) to miejscowe zagrożenia.

Stosunek liczby pożarów do liczby miejscowych zagrożeń został odwrócony: z 63% pożarów i 28% miejscowych zagrożeń w 1993 r. do 30% pożarów i 61% miejscowych zagrożeń w 2016 r. Liczba miejscowych zagrożeń chemicznych wzrosła kilkunastokrotnie, ekologicznych – ponad dwukrotnie, a radiologicznych sześciokrotnie.

Analiza liczby alarmów fałszywych wykazała jej wzrost, choć udział procentowy tych alarmów malał z 9,4% w 1993 r. do najniższego poziomu (3,4%) w 2003 r., by w 2016 r. osiągnąć 8,7%.

ze sobą specjalistyczny sprzęt oraz sześć psów poszukiwawczych. Polacy zostali skierowani do Bam. Prowadzili tam działania poszukiwawcze, rozstawili także ambulatorium polowe. Polska dostarczyła również pomoc humanitarną – w postaci leków, wyposażenia medycznego oraz koców. Misja zakończyła się po sześciu dniach.

Iran (2003)



fot. archiwum KG PSP

Trzęsienie ziemi w Pakistanie, 2005

Trzęsienie ziemi o sile 7,6 st. w skali Richtera nawiedziło Pakistan, Indie i Afganistan 8 października. Następnego dnia rząd Pakistanu zwrócił się o międzynarodową pomoc. Polska postanowiła wysłać grupę ratowniczą, w skład której weszło 18 strażaków PSP oraz czterech lekarzy Polskiej Misji Medycznej. Oprócz specjalistycznego sprzętu zabrano również pięć psów poszukiwawczych. Grupa ratownicza prowadziła działania poszukiwawcze i rozstawiła am-

bulatorium polowe. Z Polski nadeszła również pomoc humanitarna: leki, wyposażenie medyczne, koce. Misja zakończyła się po 10 dniach, czyli 19 października.

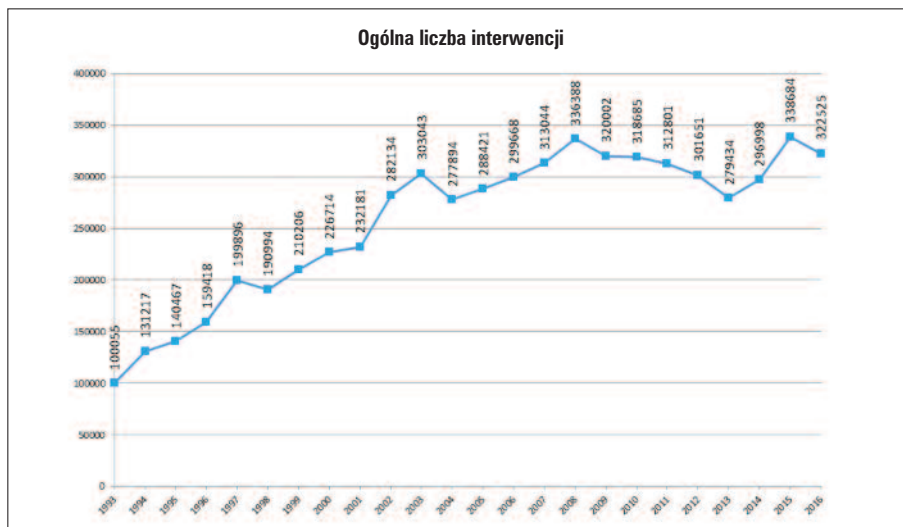
Trzęsienie ziemi w Indonezji, 2006

27 maja wystąpiło trzęsienie ziemi w okolicach miejscowości Yogyakarta, Klaten i Bantul. W Polsce zapadła decyzja o powołaniu i delegowaniu do Indonezji grupy ratowniczej. W jej skład weszli strażacy Państwowej Straży Pożarnej oraz personel medyczny Polskiej Misji Medycznej. Grupa wyleciała 1 czerwca z Warszawy do Solo w Indonezji. Jej zadaniem było udzielenie pomocy medycznej poszkodowanej ludności poprzez uruchomienie ambulatorium polowego – w czasie jego pracy przyjęto ogółem 1114 pacjentów. Polska dostarczyła także ponad 7 t leków, żywności i koców. Misja trwała 14 dni.

Powódź na Ukrainie, 2008

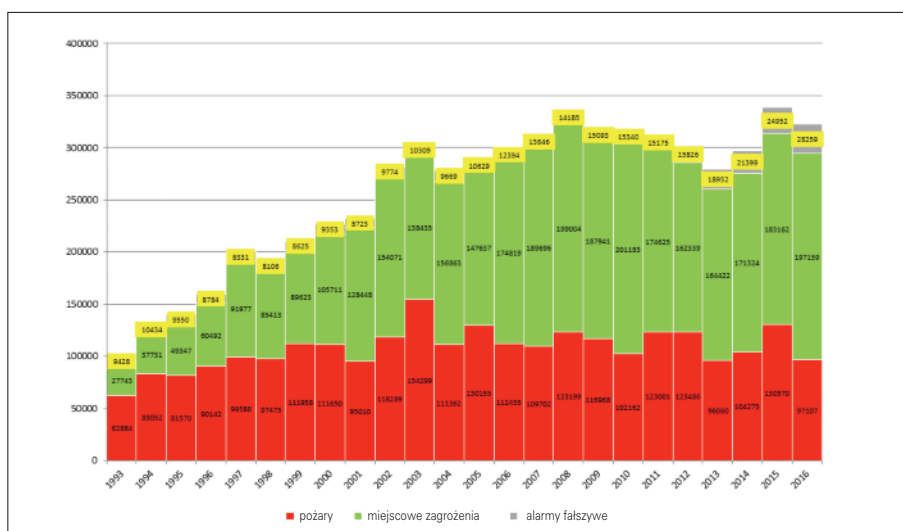
Powódź, do której doszło w południowo-wschodniej Ukrainie, była tragiczna w skutkach. Ogłoszono stan klęski żywiołowej. Rząd polski posta-

Interwencje Państwowej Straży Pożarnej w latach 1993-2016



źródło danych: SWD PSP

Rozkład zdarzeń (pożary, miejscowe zagrożenia, alarmy fałszywe)



źródło danych: SWD PSP

Grupy specjalistyczne

Państwowa Straż Pożarna ma w swoich zasobach wydzielone siły do realizowania specjalistycznych czynności ratowniczych, składające się ze strażaków o ponadstandardowym wyszkoleniu, wyposażonych w wysoko specjalistyczny sprzęt ratowniczy.

Wyżej wymienione siły PSP skupione są w 159 specjalistycznych grupach ratowniczych, a mianowicie w:

- 45 grupach wodno-nurkowych (SGRW-N),
- 28 grupach wysokościowych (SGRW),
- 23 grupach technicznych (SGRT),
- 15 grupach poszukiwawczo-ratowniczych (SGPR),
- 48 grupach chemicznych (SGRChem).

Każda ze specjalizacji rozwijała się na przestrzeni ostatnich 25 lat w inny sposób. Niektóre z nich miały swoje początki wcześniej niż powstała PSP, np. ratownictwo wysokościowe 37 lat temu. W 2011 r. nastąpiło uregulowanie organizacji wszystkich specjalizacji poprzez zatwierdzenie przez komendanta głównego PSP „Zasad organizacji ratownictwa wysokościowego, chemicznego i ekologicznego, technicznego, medycznego, wodnego, działań poszukiwawczo-ratowniczych w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym”. Zasady ujednoliciły m.in. organizację specjalistycznych grup ratowniczych, zasady ich dysponowania, standardy bezpieczeństwa, wymagania kwalifikacyjne dla ratowników, minimalny standard wyposażenia jednostki, dokumentację z działań oraz wskazały zadania dla wojewódzkich koordynatorów poszczególnych specjalności. Określone zostały także dla wszystkich grup specjalistycznych obszary chronione. Za pod-

nowił wspomóc Ukraińców, podjęto decyzję o wysłaniu do działań grupy ratowniczej PSP. W jej skład weszło 78 ratowników, 31 samochodów, dziewięć przyczep, cztery łodzie płaskodenne, osiem pomp dużej wydajności, 17 pomp szlamowych. Strażacy z Polski likwidowali skutki powodzi w rejonie śniatyńskim. Misja ratownicza trwała 9 dni, w tym czasie strażacy przeprowadzili ponad 1665 interwencji, głównie polegających na likwidacji rozlewisk i wypompowywaniu wody z kluczowych obiektów w mieście.

Powódź w Czarnogórze, 2010

W 2010 r. nie tylko w Polsce trzeba było się zmierzyć ze skutkami powodzi. W grudniu czoła temu zagrożeniu musieli stawić również mieszkańcy Czarnogóry. Po otrzymaniu zapotrzebowania na pomoc międzynarodową w Polsce podjęto decyzję o wysłaniu 20-osobowej grupy ratowniczej PSP. Została ona sformowana na terenie JRG PSP w Krynicy-Zdroju, skąd 11 grudnia wyruszyła do Podgoricy. Strażacy zabrali ze sobą sprzęt specjalistyczny, m.in. kontenery – pompy i kwatremistrzowski. W skład wyposażenia grupy weszły również agregaty

prądotwórcze, motopompy szlamowe i pływające, a także stacja uzdatniania wody. Grupa prowadziła działania w kilku miejscowościach, gdzie skupiała się na wypompowywaniu wody z budynków mieszkalnych i innych obiektów istotnych dla funkcjonowania okolicy, a także udzielaniu doraźnej pomocy medycznej. Jej misja trwała 9 dni.

Trzęsienie ziemi na Haiti, 2010

Trzęsienie ziemi nawiedziło Haiti 12 stycznia. Jego siłę określono na 7 st. w skali Richtera. Spowodowało olbrzymie zniszczenia, tysiące osób poniosło śmierć. Władze kraju dotkniętego tragedią zwróciły się z prośbą o pomoc do społeczności międzynarodowej. Pol-



Haiti (2010)



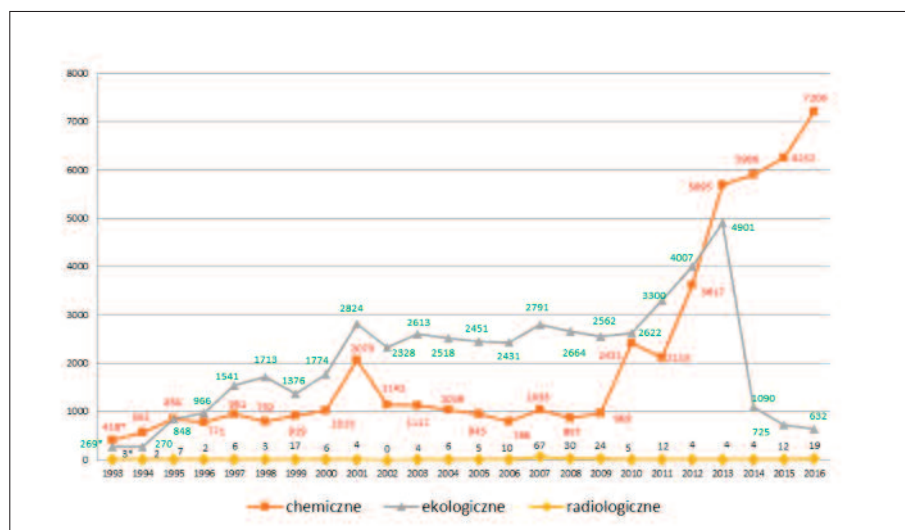
fot. Jerzy Ostrowski

Wojewódzkie Stanowisko Kierowania w Częstochowie, 1992 r.

stawę ich wyznaczenia przyjęte zostało kryterium najszybszego czasu dotarcia sił specjalistycznych do miejsca zdarzenia, bez względu na podział administracyjny kraju. Należy nadmienić, że gotowość specjalistycznych grup ratowniczych jest monitorowana na bieżąco poprzez Stanowisko Kierowania Komendanta Głównego PSP, które jest także punktem kontaktowym w zakresie współpracy z organizacjami międzynarodowymi i organami centralnymi służb ratowniczych państw, z którymi Polska ma podpisane umowy o wzajemnej pomocy i do których w przypadku katastrofy dysponuje siły i środki z pomocą ratowniczą bądź humanitarną.

Na przestrzeni 25 lat strażacy PSP uczestniczyli w wielu działaniach, które ze względu na swoje rozmiary, specyfikę i skutki poruszy-

Miejscowe zagrożenia z udziałem PSP – wybrane rodzaje



źródło danych: SWD PSP (* dane z 1993 r. – udział wszystkich jednostek ochrony przeciwpożarowej)

ły opinię publiczną. Po każdym takim zdarzeniu w PSP prowadzono analizy, których wynikiem były zmiany zarówno w zakresie wyposażenia i wyszkolenia strażaków, jak i organizacji działań. Skuteczność akcji ratowniczo-gaśniczych uzależniona jest m.in. od profesjonalnego przygotowania dowódców i ratowników, ale także od właściwego funkcjonowania procesu powiadamiania, dysponowania i alarmowania sił i środków. Oto charakterystyczne zdarzenia, które wywarły największy wpływ na organizację i rozwój Państwowej Straży Pożarnej w ciągu ostatnich 25 lat:

1992 – pożar lasu w Kuźni Raciborskiej: największy pożar wewnątrz kompleksu leśnego o powierzchni 50 tys. ha. Trwał od 26 sierpnia do 12 września, objął teren trzech nadleśnictw w woj. opolskim. W akcji brało



fot. Krzysztof Gruca/archiwum PP

ska wysłała do działań ciężką grupę poszukiwawczo-ratowniczą składającą się z 54 ratowników i 10 psów oraz specjalistyczny sprzęt (w tym geofony, kamery wziernikowe i termowizyjne oraz sprzęt mechaniczny i hydrauliczny do odgruzowywania ofiar). Na miejscu polscy ratownicy prowadzili prace poszukiwawcze i ratownicze związane z przeszukiwaniem zawalonych budynków (w miejscowości Port-au-Prince) oraz utworzyli punkt medyczny (w miejscowości Carrefour). Grupa prowadziła działania przez 10 dni. Powrót do kraju nastąpił 24 stycznia. Polska dostarczyła także pomoc humanitarną w postaci leków, wyposażenia medycznego i koców.

Požary lasów w Federacji Rosyjskiej, 2010

W wyniku długotrwałej suszy doszło w Rosji do wieloobszarowych pożarów lasów. W akcji ratunkowej brali udział strażacy, wojsko oraz inne służby ratunkowe. Jednym z najbardziej dotkniętych klęską obszarów był obwód riaziański, gdzie został wprowadzony stan wyjątkowy. Wraz z rozwojem sytuacji zaistniała potrzeba wsparcia działań rosyjskich strażaków przez siły międzynarodowe. Z Polski 7 sierpnia wyruszyła grupa ratownicza w sile 159 strażaków PSP wraz z 45 pojazdami ratowniczo-gaśniczymi, w tym dwoma cysternami, pompami dużej wydajności oraz kontenerami logistycznymi i sanitarnymi. Główne działania gaśnicze realizowane przez polskich ratowników polegały na gaszeniu pożaru torfu, drzewostanu, dogaszaniu zarzewi, stałym monitoringu rozwoju pożaru, ciągłym patrolowaniu wyznaczonego odcinka i dozoru ugaszonych obszarów lasu. Ratownicy wrócili do kraju 21 sierpnia. Warto przypomnieć, że w październiku Dmitrij Miedwiediew, ówczesny prezydent Rosji, wręczył na Kremlu odznaczenia państwowe strażakom rosyjskim i zagranicznym. Wśród 46 odznaczonych znalazł się też Polak.

udział 859 zastępów PSP i OSP oraz ponad 4600 ratowników. Zginęło dwóch ratowników, spłonęło 10 tys. ha lasu, uratowano 12 wsi i trzy duże zakłady przemysłowe.

1993 – katastrofa Airbusa A-320: 14 września na warszawskim lotnisku Okęcie miało miejsce awaryjne lądowanie samolotu pasażerskiego, który nie wyhamował i uderzył w wał ziemny, a następnie zapalił się. Śmierć poniosły dwie osoby, a 55 zostało rannych.

1994 – pożar hali widowiskowej w Gdańsku: podczas koncertu muzycznego 24 listopada doszło do zaprószenia ognia. Zaczął się on bardzo szybko rozprzestrzeniać, wybuchła panika. Zginęło siedem osób, a ponad 300 zostało rannych.

1995 – wybuch gazu w Gdańsku: w budynku mieszkalnym 17 kwietnia doszło do wybuchu gazu, który zniszczył trzy kondygnacje obiektu, a pozostałe spoczęły na powstałym rumowisku. Przez 86 godzin w działaniach udział brało 1676 ratowników. W wyniku katastrofy zginęły 22 osoby, a 20 zostało rannych.

1997 – powódź: na skutek intensywnych opadów deszczu w południowej i południowo-zachodniej części kraju doszło do katastrofalnej w skutkach powodzi. Działania trwały 33 dni. Każdego dnia brało w nich udział od 2 do 5 tys. ratowników. Uszkodzeniu uległo 1115 km wałów przeciwpowodziowych, 480 mostów i blisko 1500 km dróg. Ponad 2500 miejscowości zostało dotknięte skutkami powodzi. Zginęły 54 osoby, a ponad 38 tys. ewakuowano.

1998 – pożar szpitala w Szczecinie: w nocy 23 kwietnia doszło do pożaru w budynku głównym szpitala klinicznego. Akcja trwała około 13 godz. Dzięki sprawnym działaniom służb ewakuowano wszystkich pacjentów



Katastrofa Airbusa A-320 na warszawskim Okęcie, 1993 r.

(630 osób) i nikt nie został poszkodowany. Łącznie działania prowadziło 225 ratowników.

1999 – katastrofa kolejowa w Tomaszowie Mazowieckim: 11 marca na dworcu kolejowym w Tomaszowie Mazowieckim wykończyły się cysterny z olejem napędowym. Przez 43 godz. z zagrożeniem walczyło 129 ratowników.

2000 – zawalenie się stropu hali hipermarketu w Szczecinie: do zdarzenia doszło 7 grudnia. Zginęły dwie osoby, a 10 zostało rannych. W działaniach udział brało 17 zastępów i 58 ratowników.

2001 – zagrożenie powodziowe spowodowane intensywnymi opadami deszczu i gwałtownymi burzami, w dniach 8-9 lipca na terenie

Powódź w Czechach, 2013

W czerwcu polska grupa ratownicza udała się do Republiki Czeskiej, by pomóc w zwalczaniu skutków powodzi. Strażacy, wyposażeni m.in. w pompę o wydajności 45 000 l/min, zostali na początku skierowani do pracy w miejscowości Hořín w powiecie Melník, gdzie przepompowywali wodę z rozlewiska do koryta rzeki. Następnie udali się w rejon miejscowości Vrbno, gdzie wypompowywali wodę z obniżen terenu. Działania trwały w sumie tydzień, a udział w nich wzięło ośmiu strażaków.

Brak energii elektrycznej w Słowenii, 2014

W lutym w wyniku silnych mrozów w Słowenii doszło do przerwania dostaw energii elektrycznej na znacznych obszarach. Około 10% z 2 mln mieszkańców zostało pozbawionych prądu, a w niektórych regionach doszło również do awarii wodociągów. Zaistniała sytuacja kryzysowa, wymagająca od władz Słowenii wystąpienia z prośbą o pomoc międzynarodową. Odpowiedział na nią m.in. polski rząd. Polska grupa ratownicza, wyposażona w specjalistyczny sprzęt, m.in. agregaty prądo-

twórcze o łącznej mocy 350 kW, prowadziła działania w okolicach miejscowości Maribor oraz Sovodenji. Misja wstępnie miała trwać 10 dni, jednak ze względu na sytuację podjęto decyzję o jej wydłużeniu i dokonaniu podmianny zadysponowanych ratowników. W sumie w trwającą łącznie 20 dni misję zaangażowanych było 18 ratowników.

Powódź w Bośni i Hercegowinie, 2014

W 2014 r. strażacy zmagali się poważnymi skutkami podtopień w Polsce. W tym samym czasie w regionie Bałkanów doszło do największej powodzi od ponad 100 lat. Do Bośni

Bośnia i Hercegowina (2014)





fot. opublikowane w PP nr 2/1994

woj. pomorskiego, a następnie między 15 i 23 lipca na południu Polski. Do walki z żywiołem skierowano siły centralnego odwołu operacyjnego z województw nieobjętych zagrożeniem. Działania jednostek ratowniczych polegały przede wszystkim na ewakuacji ludzi z zagrożonych budynków mieszkalnych i publicznych, udrażnianiu przepustów, usuwaniu zatorów,

uszczelnianiu wałów, a w następnej kolejności usuwaniu skutków powodzi. Dziennie zaangażowanych było w nie około 8 tys. ratowników PSP i OSP. Ewakuowano około 20 tys. osób.

2002 – pożar zbiornika z ropą naftową w Trzebini: 5 maja miał miejsce pożar zbiornika z ropą naftową o pojemności 10 000 m³. Akcja trwała 23 godz. Główne działania polegały na podawaniu prądów w obronie sąsiadujących zbiorników oraz schładzaniu płaszczu palącego się zbiornika. Po około 4 godz. przystąpiono do generalnego natarcia za pomocą działek wodno-pianowych o dużej wydajności – pożar został ugaszony. W działaniach brało udział 363 ratowników PSP, OSP i ZSP.

2003 – pożar w Rafinerii Gdańskiej: 3 maja na skutek wybuchu powstał pożar zbiornika o poj. 20 tys. m³ wypełnionego benzyną. Dwaj pracownicy, którzy w tym czasie pobierali próbki do badań, zginęli. Do głównego natarcia zgromadzono siły w liczbie 400 ratowników i środki w postaci zestawów pompowych dużej wydajności, 25 działek wodno-pianowych i statku pożarniczego. Pożar ugaszono w trakcie trwającego ponad godzinę głównego natarcia.

2004 – pożar w hucie miedzi w Legnicy: w akcji gaszenia pożaru instalacji odsiarczenia spalin, który miał miejsce 19 września, brało udział 133 ratowników. Akcja trwała 9 godz.

2005 – pożar remontowanego statku w Szczecinie: 29 października w szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” doszło do pożaru bardzo dużego chłodnicowca. Pożar powstał w ładowni, na skutek prac spawalniczych. Głównym zamiarem taktycznym było niedo-

puszczenie do rozprzestrzenienia się pożaru na pomieszczenia maszynowni, nadbudówki i rufowych zbiorników paliwa, a także na suchy dok. Po blisko 15 godz. działań pożar został ugaszony.

2006 – katastrofa budowlana w Chorzowie: 28 stycznia na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich zawalił się dach hali wystawowej. Śmierć poniosło 65 osób, a 141 zostało rannych. W działaniach brało udział 100 zastępów PSP i ponad 930 ratowników.

2007 – pożar targowiska miejskiego w Słubicach: do pożaru doszło 10 stycznia. Na powierzchni ok. 16 tys. m² znajdowało się 1200 stoisk handlowych. W działaniach trwających około 20 godz. udział brało ponad 180 ratowników. Spłonęły stoiska handlowe na powierzchni 12 tys. m².

2008 – pożar centrum handlowego M1 w Zabrze: 26 grudnia spaleni uległo około 60% budynku centrum (10 000 m²). W działaniach gaśniczych, które trwały ponad 108 godzin, uczestniczyło 40 zastępów PSP i siedem OSP.

2009 – budynek socjalny w Kamieniu Pomorskim: do pożaru doszło 13 kwietnia. Śmierć poniosło 21 osób, a 20 zostało rannych, wśród nich dwaj strażacy. W działaniach udział brały 23 zastępy straży pożarnej i 110 ratowników. Po ponad 20 godz. pożar został ugaszony.

2010 – powódź: w związku z intensywnymi opadami deszczu w dniach 17 maja – 30 czerwca jednostki KSRG oraz spoza systemu interweniowały w ponad 77 tys. zdarzeń. Łącznie w akcji przeciwpowodziowej na terenie kraju brało udział około 23 039 strażaków PSP i ponad 240 tys. członków OSP. Najwięcej interwencji związanych z usuwaniem skut-



fot. Marcin Pater/arch. KG PSP

i Hercegowiny wyruszył sformowany w PSP moduł pomp wysokiej wydajności (HCP), wyposażony m.in. w cztery pompy wysokiej wydajności i 18 pomp szlamowych. Łączna wydajność pomp w dyspozycji modułu wynosiła 96 500 l/min. Moduł HCP Polska został skierowany do działań w mieście Šamac, liczącym około 5,5 tys. mieszkańców. Prowadząc działania na Bałkanach, strażacy musieli stawić czoła dodatkowemu zagrożeniu, jakim były pola minowe. Eksperci oceniali, że w wyniku fali powodziowej pod wodą zniknęły oznakowania setek pól minowych, a wraz z osuwającą się ziemią wiele nierozbrojonych ładunków popłynęło z prądem Sawy. Dlatego nie-

oceniona okazała się pomoc i wsparcie żołnierzy z Polskiego Kontyngentu Wojskowego działającego na terenie Bośni i Hercegowiny w ramach misji EUFOR/MTT. Przeprowadzili oni szkolenie na temat postępowania w razie ujawnienia ładunków wybuchowych, przekazali materiały informacyjne dotyczące min oraz aktualne mapy miasta Šamac i jego okolic, które określały rejony potencjalnie niebezpieczne. Misja ratownicza trwała 16 dni, wzięło w niej udział 37 ratowników.

Trzęsienie ziemi w Nepalu, 2015

Do wstrząsów o sile 7,9 st. w skali Richtera doszło w Nepalu 25 kwietnia. Trzęsienie ziemi spowodowało wiele poważnych zniszczeń w całym kraju, a w szczególności w stolicy – Katmandu. W związku ze skalą tragedii władze Nepalu wystąpiły z prośbą o pomoc międzynarodową. Z Polski wyruszyła grupa poszukiwawczo-ratownicza w wariacie ciężkim – HUSAR Poland. Z Warszawy wyleciało 81 ratowników, którzy zabrali 12 psów oraz kilka ton sprzętu, m.in. geofony, kamery wziernikowe, sprzęt hydrauliczny, pneumatyczny, do stabilizacji konstrukcji, środki łączności, żywność oraz wodę. HUSAR Poland była drugą grupą poszu-

ków powodzi miało miejsce na terenie województw: małopolskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i lubelskiego. Zginęło 29 osób, 17 172 osoby zostały ewakuowane.

2011 – pożar klasztoru w Alwerni: 6 marca w godzinach wieczornych doszło do pożaru dachu klasztoru ojców bernardynów. Spalił się dach budynku klasztoru i przyległego kościoła. W działaniach ratowniczo-gaśniczych uczestniczyło 60 zastępów PSP – 212 ratowników, 29 zastępów OSP – 123 druhów oraz dwa zastępy ZSP.

2012 – katastrofa kolejowa w Chałupkach: 3 marca w okolicach miejscowości Chałupki pod Szczekocinami w woj. śląskim doszło do czołowego zderzenia dwóch pociągów osobowych: relacji Warszawa – Kraków i Przemyśl – Warszawa. Z uwagi na skalę zdarzenia i dużą liczbę poszkodowanych do zdarzenia dysponowane były siły i środki KSRG z województw: śląskiego, małopolskiego, świętokrzyskiego i łódzkiego (łącznie 115 zastępów i 518 ratowników). W działaniach udział brały PRM, Policja, GOPR, PCK oraz dwa śmigłowce LPR. Na skutek tego zdarzenia 16 osób poniosło śmierć, a 59 zostało rannych.

2013 – pożar instalacji przesyłowej gazu w Jankowie Przygodzkim (woj. wielkopolskie): na skutek wybuchu gazu doszło do pożaru na rurociągu wysokiego ciśnienia. Pożar objął 10 budynków mieszkalnych i cztery budynki gospodarcze. Działania polegały na ewakuacji osób poszkodowanych, gaszeniu pożaru budynków, monitorowaniu kontrolowanego spalania gazu po zakręceniu zasuw na rurociągu przez służby gazowe oraz przeszukiwaniu pogorzelska. W pożarze dwie osoby poniosły śmierć, a 13 osób zostało poszkodowanych.



W trwających 29 godz. działaniach uczestniczyło 262 ratowników.

2015 – pożar mostu Łazienkowskiego w Warszawie: do pożaru doszło 14 lutego, do jego gaszenia pożaru użyto 17 prądów gaśniczych wody i trzech prądów piany. Zniszczeniu uległa konstrukcja stalowa mostu oraz jego infrastruktura techniczna. W działaniach wykorzystano specjalistyczne grupy ratownictwa wysokościowego, wodno-nurkowego oraz chemiczno-ekologicznego. Brało w nich

udział 106 zastępów PSP i ponad 302 ratowników. Pożar udało się ugasić po niespełna 42 godz. działań.

2016 – zabezpieczenie Świątowych Dni Młodzieży i wizyty papieża w Polsce: na poziomie krajowym działania koordynował sztab komendanta głównego PSP. Ponadto straż pożarna realizowała dodatkowe zadania, m.in.: dostarczała wodę dla pielgrzymów, kierowała ruchem pielgrzymów przy napełnianiu i opuszczaniu sektorów, pełniła funkcję służby infor-

kiawczo-ratowniczą z Europy, która wylądowała w Katmandu. W pierwszej kolejności ratownicy prowadzili poszukiwania żywych osób, co stanowi priorytet dla grup poszukiwawczo-ratowniczych. Z czasem, mając na uwadze rozwój sytuacji na miejscu, angażowali się również w działania humanitarne, tj. wydobywanie zwłok z gruzowisk lub wykonywanie dostępu do nich. Sekcja medyczna grupy udzielała pomocy poszkodowanym. Strażacy zakończyli działania po 11 dniach, do kraju wrócili samolotami wojskowymi w dwóch turach. Akcja ratownicza w Nepalu była pierwszą w historii Państwowej Straży Pożarnej, podczas której skutecznie poprowadzono proces refinansowania przez Komisję Europejską części (55%) kosztów związanych z transportem grupy ratowniczej do działań w ramach Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności.

Pisząc o działaniach międzynarodowych, w które angażowała się Państwowa Straż Pożarna, nie można pominąć akcji pomocy humanitarnej. PSP ma w tej dziedzinie pokaźny dorobek. Wybrane działania:

- Rumunia (2000) – 11 ratowników i pięciu lekarzy prowadziło akcję pomocy medycznej,

- Indie (2001) – 21 ratowników i lekarzy zbudowało szpital polowy i udzieliło pomocy 300 poszkodowanym po trzęsieniu ziemi,
- Ukraina (2001) – PSP dostarczyła poszkodowanym w powodzi leki, sprzęt medyczny i koce,
- Iran (2004) – pomoc humanitarna dla ofiar trzęsienia ziemi,
- Sri Lanka/Sumatra (2004-2005) – PSP dostarczyła poszkodowanym po tsunami na Sri Lance leki, sprzęt medyczny i koce,
- Rumunia (2005) – transport leków, środków medycznych i koców dla poszkodowanych przez powódź,
- Pakistan (2005) – pomoc humanitarna dla ofiar trzęsienia ziemi,

Nepal (2015)





fot. archiwum PP

Wachlarz zadań

Działania Państwowej Straży Pożarnej na przestrzeni ostatnich 25 lat zmieniły się diametralnie. W pierwszych latach formacja uczestniczyła w interwencjach przy ponad 11 tys. zdarzeń, z czego 64% stanowiły pożary. Na koniec 2016 r. pożary to już tylko około 27% wszystkich interwencji PSP. Nowe zagrożenia związane ze zmianami cywilizacyjnymi, a także stopniowe poszerzanie kompetencji PSP determinowały ewolucję tej formacji w zakresie organizacji, wyposażenia i wyszkolenia. Przykładem jest chociażby wpisanie w zakres zadań PSP likwidacji zagrożeń biologicznych. Powoduje to konieczność doposażenia formacji w sprzęt specjalistyczny, zatrudnienia specjalistów z tej dziedziny ratownictwa oraz przeprowadzenia szkoleń specjalistycznych dla ratowników już pełniących służbę. Poszerzenie zakresu zadań realizowanych przez PSP o ten obszar wynika z zapisów ustawy z 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych [10], która wprowadziła zmiany w art. 14 ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej w zakresie współpracy z właściwymi organami i podmiotami podczas zdarzeń nadzwyczajnych wywołanych zagrożeniem biologicznym, w tym podczas zdarzeń o charakterze terrorystycznym. Powyższe zapisy spowodowały potrzebę zmiany rozporządzenia w sprawie szczegółowych zasad organizacji KSRG, w celu doprecyzowania zakresu zadań realizowanych przez podmioty tworzące system.

Należy także wspomnieć o zmianach zadań przewidzianych w ramach prowadzonego przez KSRG ratownictwa medycznego, które ustawą z 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownic-

twie Medycznym [11] i rozporządzeniem ministra zdrowia z 20 kwietnia 2016 r. w sprawie medycznych czynności ratunkowych i świadczeń zdrowotnych innych niż medyczne czynności ratunkowe, które mogą być udzielane przez ratownika medycznego [12] umożliwiły wykonywanie zadań zawodowych ratownika medycznego w jednostkach ochrony przeciwpożarowej (o których mowa w art. 15 ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej) włączonych do KSRG.

25 lat funkcjonowania Państwowej Straży Pożarnej to okres ciągłego i dynamicznego rozwoju ratownictwa, a także szczegółowo je regulujących przepisów prawnych. O dobrym kierunku tej ewolucji świadczy stały wysoki poziom zaufania społeczeństwa do tej służby ratowniczej. Strażacy, zgodnie z rotą ślubowania, ratują zagrożone życie nawet z narażeniem własnego.

Autorzy pełnią służbę
w Komendzie Głównej PSP

Przypisy

- [1] DzU z 2016 r., poz. 603 ze zm.
- [2] DzU z 2016 r., poz. 191 ze zm., zwana tu ustawą o ochronie przeciwpożarowej.
- [3] DzU z 2011 r. nr 46, poz. 239, zwane tu rozporządzeniem o KSRG.
- [4] DzU z 2014 r. poz. 1793.
- [5] DzU z 2008 r. nr 180, poz. 1115.
- [6] DzU z 2013 r. poz. 709.
- [7] DzU z 1992 r. nr 52, poz. 244.
- [8] DzU z 1992 r. nr 54, poz. 259.
- [9] DzU z 2016 r., poz. 904.
- [10] DzU z 2016 r. poz. 904.
- [11] DzU z 2016 r., poz. 1868 ze zm.
- [12] DzU z 2016 r., poz. 587.

macyjnej, a także służby porządkowej na trasie przejazdu papieża między sektorami. Dodatkowo, w ramach wsparcia ratownictwa medycznego, strażacy PSP tworzyli patrole piesze wyposażone w podstawowe środki medyczne, udzielając kwalifikowanej pierwszej pomocy. Został też rozwinięty komponent medyczny PSP. Łącznie w zabezpieczeniu dni diecezjalnych oraz wizyty papieża Franciszka i ŚDM w poszczególnych dniach brało udział około 16 tys. ratowników PSP i OSP oraz około 2500 pojazdów.



fot. Marcin Plotica

- Macedonia (2007) – pomoc rzeczowa (sprzęt gaśniczy) dla ratowników walczących z pożarami lasów,
- Rumunia (2008) – transport pomocy rzeczowej, głównie sprzętu przeciwpowodziowego dla poszkodowanych w powodzi,
- Gruzja (2008) – transport darów dla poszkodowanych w konflikcie zbrojnym,
- Ukraina (2014 i 2015) – transport pomocy humanitarnej dla ludności poszkodowanej w związku z niepokojami społecznymi po konflikcie na Krymie,
- Niemcy i Węgry (2015) – migracja ludności, transport pomocy humanitarnej.

Na przestrzeni ostatnich lat strażacy Państwowej Straży Pożarnej zaangażowani byli również w działania międzynarodowe, w których pełnili funkcję ekspertów w ramach Unijnych Zespołów Ochrony Ludności (Union Civil Protection Teams – UCPT):

- Japonia (2011) – wyjazd eksperta PSP do działań koordynujących pomoc humanitarną dla poszkodowanych w trzęsieniu ziemi,
- Pakistan (2011) – wyjazd eksperta PSP do działań koordynujących pomoc humanitarną dla poszkodowanych w powodzi,
- Filipiny (2013) – wyjazd eksperta PSP do działań koordynujących pomoc ratowniczą i humanitarną dla poszkodowanych wskutek tsunami.

W 2012 r. ekspert PSP wyjechał do Kongo, gdzie wspierał zespół UNDAC (zespół ekspercki ONZ) w ocenie stabilności konstrukcji budowlanych po wybuchu w składzie amunicji w stolicy kraju, Brazzaville.

mł. kpt. Rafał Sołowin



PAWEŁ ROCHAŁA

Od prowizorki do fachowości

Zadania w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych oraz rozpoznawania zagrożeń spoczywają na Państwowej Straży Pożarnej – tak stanowi ustawa o PSP z 1991 r. Jej inicjatorzy chcieli inaczej.



fot. Benoit Derrier/Wikimedia Commons

na rzecz rozpoznania możliwości prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych. Rozumiano przez to zewnętrzne względem płonącego budynku parametry, mieszczące się w następującej czasoprzestrzeni: od zaalarmowania o zdarzeniu do rozstawienia sprzętu przy pożarze i odnalezienia w pobliżu zaopatrzenia w wodę do jego gaszenia. Niestety, nie rozważano przy tym parametrów wnętrza budynku, istotnych nie tylko ze względu na możliwość rozwoju pożaru, lecz kluczowych dla bezpieczeństwa ludzi, w tym ekip ratowniczych, takich jak konfiguracja wewnętrznych dróg ewakuacyjnych, palność materiałów, istnienie i sprawność stałych urządzeń gaśniczych, podział na strefy pożarowe – tym miał się zająć ktoś inny niż strażacy PSP.

Z powyższych powodów szeroki zakres zadań zapobiegania pożarom przypisany do PSP nosił znamiona tymczasowości, a naczelnym organem ochrony przeciwpożarowej myślały nie o tym, jak je wykonywać, tylko jak się ich pozbyć. Dowodem jest pierwotna treść ustaw o ochronie przeciwpożarowej i o PSP oraz podjęte w połowie lat 90. dwie poważne próby przeniesienia owych zadań do organów samorządowych. Okazało się jednak, że systemowi nadzoru nad ochroną przeciwpożarową, związanego od pół wieku z zawodem strażaka, nie dało się zredukować w sensie zadań; jego znaczenie w nowych strukturach – niestety tak. Przy okazji w nowej ustawie o ochronie przeciwpożarowej zlikwidowano ustawową odpowiedzialność karną za rażące zaniedbania w zakresie ochrony przeciwpożarowej, choć inne inspekcje tego błędu nie popełniły. Wkrótce organy ścigania zaczęły kwitować strażackie doniesienia o nawet bardzo poważnych zaniedbaniach, grożących śmiercią setek ludzi w razie pożaru, sformułowaniami: „niska szkodliwość społeczną czynu”, z konsekwencją umorzenia postępowania.

Na szczęście dla społeczeństwa przywrócono komendantom rejonowym straży pożarnych (bo od 1975 r. na kontrole chodzili strażacy, ale decyzje przez nich przygotowane podpisywali cywile z urzędów rejonowych, mający inne priorytety) istotną władzę w zakresie ochrony przeciwpożarowej, czyli możliwość wydawania decyzji administracyjnych. Żeby jednak nie było zbyt wygodnie, wycięto istniejący w ustawie o ochronie przeciwpożarowej z 1975 r. przepis o prowadzeniu postępowania egzekucyjnego, choć to ono (oraz doniesienia do organów ścigania) było zasadniczą bronią strażaków w tamtych czasach, nie zaś decyzje administracyjne.

Stan liczebny pionu

Uposażenie w etaty służby kontrolno-rozpoznawczej było fatalne już na starcie, gdyż docelowo kadra ta miała wykonywać bardzo ograniczone zadania na rzecz działań operacyjnych. Najważniejszym wskaźnikiem jest tu liczba strażaków pełniących służbę w komendach rejonowych straży pożarnych i PSP, a następnie w komendach powiatowych (miejskich) PSP, którą obrazuje tabela 1.

Dane o zatrudnieniu w PSP nie oddają pełni prawdy. W istocie liczba osób wykonujących zawodowo specjalistyczny nadzór nad ochroną przeciwpożarową spadła na początku lat 90. o około 50%, ze względu na likwidację tzw. resortowych służb w poszczególnych działach administracji oraz gałęziach gospodarki narodowej. Próżnia po resortach oznaczała rozciągnięcie bezpośrednich działań kontrolnych nowej służby kontrolno-rozpoznawczej PSP m.in. na obiekty przemysłowe. Niestety, resortowe zadania przejęto bez kilkuset etatów, w ramach których je wcześniej wykonywano, a nie były to zagadnienia błahe czy nieliczne.

Przykładowe działania kontrolne resortów na tle innych służb pokazują dane z 1982 r. (tabela 2). Dane ilościowe muszą budzić zdumienie, ale pod względem proporcji ukazują interesującą prawidłowość. O ile strażacy resortowi zajmowali się głównie przemysłem, o tyle terenowi, wspomagani przez ochotników (pod szyldem urzędów miejskich i gminnych) – głównie drobnym rolnictwem (sterta, bezpieczniki, przewód od „siły”, bosak, tłumica – kończone mandatem).

Jeśli uwzględnić proporcje statystyczne, już na starcie skok ilościowy zadań pionu kontrolno-rozpoznawczego PSP był ogromny, gdyż oznaczał zwiększenie nadzoru nad przemysłem czy handlem i usługami o 300% – o liczbę wykonywaną przedtem przez służby resortowe. Następnie co 5 lat przydarzało się coś, co ustabilizowaną sytuację czyniło ponownie trudną.

W 1999 r. strukturami PSP wstrząsnęła reforma administracyjna, co oznaczało osłabienie szczebla wojewódzkiego pionu kontrolno-rozpoznawczego – z 49 wydziałów pozostało 16, z istotną utratą etatów oraz z dołożeniem obowiązków w postaci nadzoru nad powiększoną liczbą rejonów (powiatów). Część etatów przeszła o szczebel niżej, ale nie na długo, bo w połowie pierwszej dekady XXI w. pion kontrolno-rozpoznawczy poniósł bezpośrednie i pośrednie skutki przyjęcia nadgodzin w systemie zmianowym PSP – utracono wówczas około 100 etatów na poziomie powiatów. Stan zatrudnienia osiągnął wtedy krytyczne minimum, ale to nie wszystko. Większość prewen-

W latach 50-60. XX w. brzmienie przepisów chroniących ludzi przed pożarami ustawiano w następującej kolejności: najpierw zapobieganie, potem gaszenie. W ustawie o ochronie przeciwpożarowej z 1975 r. hierarchię walki z pożarami skonstruowano wbrew elementarnej logice, omijając istotę ochrony przeciwpożarowej – jako zasadniczą działalność zawodowych straży wymieniono gaszenie, natomiast zapobieganie stało się czynnością uzupełniającą. Przepisy w takiej postaci obowiązywały przez ponad 15 lat.

U progu PSP

Na kanwie takiego prawa twórcy PSP i KSRG służbę kontrolno-rozpoznawczą wyobrażali sobie jako działającą wyłącznie

tystów, zwłaszcza na stanowiskach jednoosobowych, zyskała nowe zadania: z dziedziny BHP, kwatermistrzostwa, działalności operacyjnej, organizacji i szkolenia, nadzoru nad OSP, obowiązki rzeczników prasowych, przy czym rekordziści mieli ich po cztery (nie licząc służb). Dane z połowy 2009 r. pokazują, że w 133 komendach prewencji pracowali de facto na pół etatu, w 77 na 1/3, w 39 na 1/4, a w 10 na 1/5 i tylko w 76 komendach wykonywali swoje obowiązki z zakresu nadzoru nad przestrzeganiem przepisów na pełny etat.

Jednocześnie służba zmianowa stała się wyjątkowo atrakcyjna, więc do służby codziennej chętnych po prostu brakowało – w szczególności do przeciążonej i obciążonej odpowiedzialnością prewencji. A najbardziej przydatni są tam oficerowie będący inżynierami pożarnictwa. Z opisanych powodów w jednej z komend wojewódzkich PSP ani jedna osoba zatrudniona w wydziale kontrolno-rozpoznawczym nie

była absolwentem dziennych studiów oficerskich, choć w trzykrotnie liczniejszym wydziale operacyjnym (licząc bez strażaków zmianowych) zatrudniono samych inżynierów pożarnictwa. W kilku komendach wojewódzkich wydziały kontrolno-rozpoznawcze wyglądały na pięciosobowe, ale przypisywano do nich kapelanów bądź łatano luki stażystami z urzędów pracy. W niektórych nie robiono nic, zostawiając trzosobowe wydziały. W chwili etatowej zapaści w prewencji zatrudnienie w pionie operacyjnym wzrosło o ok. 3000 etatów i oscyluje dziś wokół 26 750 osób.

Liczba funkcjonariuszy pełniących służbę w Biurze Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP przedstawiała się następująco: 16 w 1999 r., 18 w 2004 r., 12 w 2006 r., 9 (!) w 2007 r., 10 w 2008 r., 12 w latach 2010-2015, 13 w 2016 r. W 2016 r. przypisano do biura 21 etatów, w tym trzy cywilne. W 2017 r. zapowiedziano wzmocnienie pionu o 100 etatów

w skali całego kraju. Może się wydawać, że to niewiele, ale 100 etatów w służbie liczącej ich łącznie niespełna 700 to wzrost zatrudnienia o 14%. Z analiz problemu wynika, że aby pełnić nadzoru objąć wszystkie istotne budynki w kraju (nie zalicza się do nich indywidualnych gospodarstw rolnych), potrzeba w służbie powiatowej 900 etatów, tymczasem, jak to zapisano w budżecie zadaniowym, od 2012 r. zadowolamy się 49% nadzorem nad krajem.

Fachowość

Zanim powstała PSP, kontroli z zakresu ochrony przeciwpożarowej mógł dokonywać praktycznie każdy zawodowy strażak oraz wielu strażaków ochotników, zwłaszcza pełniących funkcje naczelników. Dużą wagę przywiązywano wówczas do akcji kontrolnych, prowadzonych samodzielnie lub wspólnie z innymi organami, oraz do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego. Dochodziło nawet

Tabela 1. Dane statystyczne nt. zatrudnienia w pionie kontrolno-rozpoznawczym i jego podstawowych działań (na tle zatrudnienia w pionie operacyjnym oraz liczby i skutków pożarów)

Rok	Zatrudnienie w służbie operacyjnej	Liczba funkcjonariuszy PSP w jednostkach terenowych pionu kontrolno-rozpoznawczego		Liczba skontrolowanych obiektów	Liczba działań nadzorczo-egzekucyjnych bez mandatów	Liczba pożarów	Ofiary w pożarach	
		KP(M) PSP	KW PSP				śmiertelne	ranne
1991	b.d.	b.d.	b.d.	124 705	3054	59 064	452	1533
1992	FORMOWANIE PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ							
1993	b.d.	498	161	60 152	18 869	72 401	493	1764
1994	b.d.	541	167	72 241	31 606	96 954	535	2485
1995	b.d.	549	174	81 628	35 727	96 595	493	2358
1996	b.d.	563	174	87 270	34 318	109 388	502	2396
1997	b.d.	568	172	81 315	35 602	119 218	485	2281
1998	23 897	556	164	78 975	36 099	115 557	455	2358
1999	23 399	617	76	95 545	29 417	136 284	462	2262
2000	23 685	642	81	66 952	35 863	135 889	426	2197
2001	23 821	655	85	70 512	34 186	116 602	420	2173
2002	23 758	656	86	71 468	32 664	151 026	431	2327
2003	23 814	677	85	74 398	33 915	220 855	476	2932
2004	24 161	663	85	72 479	34 896	146 728	446	2911
2005	24 285	649	86	68 473	33 501	184 316	543	3143
2006	25 664	606	79	68 801	30 719	165 190	568	3059
2007	26 605	548	86	60 524	24 868	151 069	553	3044
2008	26 791	534	79	56 941	24 928	161 744	534	3699
2009	26 795	555	86	56 061	26 513	159 122	540	3943
2010	26 854	561	96	53 549	23 721	135 555	481	4251
2011	26 842	567	100	52 584	22 635	171 830	540	4294
2012	26 880	577	95	53 485	22 058	183 847	523	4186
2013	26 786	580	103	53 539	19 837	126 426	483	4106
2014	26 857	575	103	58 108	20 054	145 237	436	4697
2015	26 718	582	101	56 966	19 613	184 817	512	4984
2016	b.d.	573	103	57 482	17 303	126 228	488	4573



do przydzielania limitów ilościowych w zakresie mandatów. Oznacza to, że nie ochrona przeciwpożarowa, ale nakładanie kar było celem samym w sobie, zresztą w poufnych materiałach statystycznych odnośny, rozbudowany rozdział nosił wielce wymowną nazwę „represyjność”. Wykonywano mnóstwo kontroli, mających jednak wymiar głównie statystyczny.

Czasy PSP to wyraźne zwiększenie wymagań w zakresie wykształcenia oraz przeniesienie uwagi z represyjności na skuteczność, utożsamianą z fachowością. Wkrótce podoficerów bez matur przesunięto do wykonywania innych za-

tróla skargowo-sądową oraz z silną presją polityczną, ale służbowa czy zdroworozsądkowa konieczność to nie to samo, co utożsamienie się z powinnościami. O ile przez minione 25 lat na stanowiskach komendantów wojewódzkich PSP było kilku prewentystów, o tyle co najmniej od końca lat 70. XX w. ani jeden z komendantów głównych i ich zastępców nie wywołał się wprost z pionu kontrolno-rozpoznawczego, przy czym na ogół nie miał własnych doświadczeń prewencyjnych innych niż wynikające z pełnienia funkcji organu, a jeśli już, to epizodyczne, gdzieś z początku służby.

Tabela 2. Porównanie liczby działań organów kontroli sprzed powołania Państwowej Straży Pożarnej (dane z 1982 r.)

Rodzaj jednostki kontrolującej	Liczba skontrolowanych obiektów				
	rolnictwo państwowe	rolnictwo indywidualne	zakłady przemysłowe	obiekty handlowo-usługowe	obiekty użyteczności publicznej
Komendy straży pożarnych	10 517	224 144	20 402	28 316	16 885
Urzędy miejskie i gminne	-----	2 408 887	-----	13 241	-----
Resortowa służba ochrony ppoż.	-----	-----	64 206	107 154	3949

dań, a kontrole mogli wykonywać tylko aspiranci i oficerowie. W 1998 r. wprowadzono wymóg posiadania wyższego wykształcenia w służbie kontrolno-rozpoznawczej, co w ówczesnych realiach oznaczało głównie oficerów inżynierów. Przy postępującej skokowo komplikacji zagadnień zapobiegania pożarom lepszy dobór kadr był koniecznością, więc przepis wydawał się słuszny, choć okazał się niezbyt szczęśliwy, gdyż przez napiętnowanie zraził do służby wielu wartościowych ludzi, a strażacka brać zyskała w nim prawny dowód kastowości prewencji. Jednocześnie do wykonywania komercyjnych, usługowych czynności z zakresu ochrony przeciwpożarowej dopuszczono osoby bez wykształcenia wyższego, kończące dwutygodniowe kursy inspektorów ochrony przeciwpożarowej.

Należy również wspomnieć o najistotniejszym czynniku ludzkim: osobach pełniących funkcje organów, czyli komendantach rejonowych (od 1999 r. powiatowych i miejskich), wojewódzkich i głównych PSP. Strażacy związani zawodowo i ideowo z zapobieganiem pożarom trafiali na te stanowiska rzadko bądź bardzo rzadko, co można usprawiedliwiać rachunkiem prawdopodobieństwa, lecz fakt, że PSP stoi na dwóch nogach (operacyjnej i prewencyjnej), czyni takie rachuby nonsensowymi. Oczywiście każdy z komendantów musiał zaakceptować okoliczność, że to on wykonuje nominalny, władczy nadzór nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych, więc bez odpowiedniej wiedzy nie poradzi sobie z kon-

W dodatku dosłownie żaden z nich nie mówił o sobie: jestem prewentystą, natomiast każdy wyraźnie utożsamiał się z działalnością operacyjną.

Zadania, czyli zasada odwrotnego salami

Zwykle mówi się o zasadzie salami w odniesieniu do pozbawiania kogoś praw lub dóbr w sposób niezauważalny jednostkowo, bo po cienkim plasterku, czego ubytek jest widzialny dopiero po dłuższym czasie. Ćwierć wieku istnienia PSP pozwala na odniesienie odwrotności tej zasady do pionu kontrolno-rozpoznawczego. Powód jest prosty – służba kontrolno-rozpoznawcza PSP była i jest na tle innych organów administracji państwowej zauważalnie skuteczna i niezależna od różnych uwarunkowań, więc zakres jej zadań systematycznie przyrasta. W dodatku wstąpiliśmy do UE, rosła standardy życia i ilość tworzyw sztucznych w naszym otoczeniu, żyjemy w coraz większej ciasnocie. Skutek jest taki, że o ile w czasach wczesnego PSP przeciętny prewentysta rejonowy był w stanie opanować przepisy na poziomie dobrym, o tyle obecnie nawet dobry powiatowy może się pogubić: zarówno zagadnienia merytoryczne, jak i formalnoprawne uległy nie dość, że rozszerzeniu, to również znacznej komplikacji. Opisane zagadnienia w części ilustruje tabela 3.

Należy też mieć na względzie, że w miarę upływu lat ewoluował i sposób prowa-

dzenia czynności kontrolno-rozpoznawczych, i przedmiot kontroli. Strażak w 1993 r., mimo niemal identycznych statystyk w zakresie struktury nieprawidłowości, miał do zbadania mniej parametrów i badał je płycej, niż czyni to w roku 2017, choć teraz kontroluje mniej obiektów (patrz tabela 1). Dwuzdaniowe uzasadnienia decyzji administracyjnych były wówczas akceptowalne sądowo, a obecnie nie są nawet dwustronicowe. W 1990 r. w niektórych miastach wojewódzkich (było ich wówczas 49) nie istniało ani jedno stałe urządzenie gaśnicze, występowały pojedyncze systemy sygnalizacji pożaru na rejon, wentylację pożarową w budynkach użyteczności publicznej traktowano jako ostateczność. Ba, nawet drzwi przeciwpożarowych w klasie odporności ogniowej nie widywano za wiele. Co było? Fatalne skutki kryzysu gospodarczego i odwrócenia się straży od zapobiegania (mimo masowych kontroli statystycznych): niesprawne suche pionki w budynkach wielorodzinnych w wielkich miastach oraz nieszczelne zbiorniki przeciwpożarowe z lat 60. zamiast hydrantów na obszarach wiejskich, ustawiczne boje z palnymi boazeriami, dywanikami i bieżnikami na korytarzach wszelkich budynków, kontrole bezpieczników, zawodnych gaśnic na pianę chemiczną i plakatowych instrukcji postępowania na wypadek pożaru w nieistniejącej dziś drobnicy przemysłowo-usługowej oraz masa niepraktykowanych obecnie kontroli w rolnictwie indywidualnym. Ćwierć wieku temu budynek mieszkalny był mieszkalnym, biurowy – biurowym, a handlowy czy usługowy – takim właśnie, przy czym w budynku użyteczności publicznej kondygnację zamykaną zwykłymi drzwiami traktowano jako strefę pożarową. Obecnie wszystkie cztery wymienione funkcje miewamy w jednym budynku, połączonym w dodatku z funkcją piątą: garażem podziemnym, a łączy je oddymiana i wydzielona pożarowo klatka schodowa. W takim budynku występuje więcej rodzajów urządzeń przeciwpożarowych niż w całym mieście powiatowym z lat 90. Co nie oznacza, że wtedy nie było co robić.

Walczono z plagą nielegalnych rozlewni gazu, zdarzeń niebezpiecznych z napełnianiem butli gazowych na stacjach paliw, jednowyjściowymi dyskotekami z napełnieniem ponad 1000 osób, bezpiecznymi truciznami w upadłych zakładach przemysłowych, wyschniętymi hydrantami w miastach. Zapoczątkowano monitoring pożarowy, napotykając totalny opór zobowiązanych. To były problemy, których twórcy PSP i KSRG nie prze-

widywali, a których rozwiązywanie wymogła na nich rzeczywistość.

W następnej dekadzie zaszły zmiany w przepisach techniczno-budowlanych dotyczących budynków (2002): sposób podziału na strefy pożarowe, długość dróg ewakuacyjnych, wewnętrzne zaopatrzenie w wodę, wzrosła rola urządzeń przeciwpożarowych. W połączeniu z wprowadzeniem definicji zagrożenia życia ludzi (2003) dało to efekt w postaci rażącego niespełniania przepisów przez znaczną liczbę budynków istniejących, zwłaszcza

W tym samym czasie PSP objęła nadzór władczy nad wykraczającym dalece poza zagadnienie pożarów zagadnieniem poważnych awarii przemysłowych, w ślad za czym miało iść wzbogacenie PSP o 100 osób do pracy w prewencji – nie poszło. Wdrażano zatem dyrektywę SEVESO II, opierając się nie tylko na już posiadanych siłach w osłabionej strukturze, lecz także na bardzo skromnych środkach – z nadal odrębnym wypisywaniem protokołów, bez woli (przydziału pieniędzy), by to skutecznie zmienić.

Ostatnim obowiązkiem narzuconym strażakom jest pozbawione racjonalnych podstaw zadanie liczenia gazów cieplarnianych w urządzeniach gaśniczych i w gaśnicach. I za tym zadaniem miały iść etaty – nie poszły.

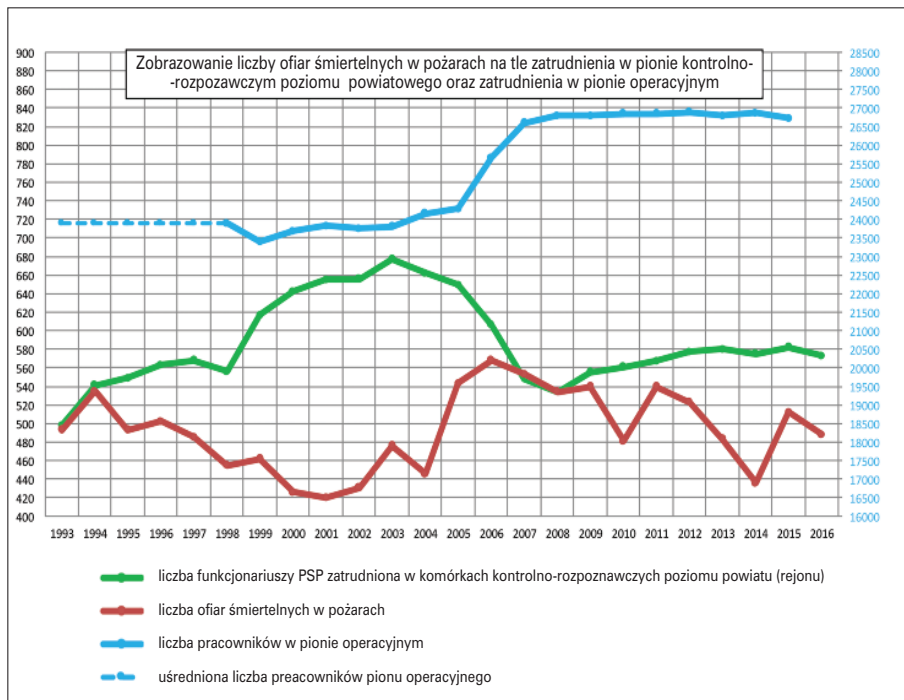
Skuteczność

Żeby należycie ocenić wkład pionu kontrolno-rozpoznawczego PSP w bezpieczeństwo kraju, należałoby dysponować odpowiednim obszarem odniesienia do obserwacji i wyciągania wniosków, np. milionowym miastem z intensywną, ciasną zabudową mieszkalną, wymieszaną z przemysłową, na którym nie obowiązywałyby przepisy przeciwpożarowe. Na szczęście takiego obszaru nie posiadamy, gdyż po pierwszym pożarze wyparowałby w całości od burzy ogniowej, łącznie ze znaczną częścią mieszkańców i ratujących ich strażaków. Dysponujemy za to pojedynczymi przykładami zdarzeń, w których zabrakło tychże przepisów lub woli władz, by dopilnować ich stosowania, choć teoretycznie obowiązywały.

1980 – Polska, pożar szpitala psychiatrycznego w Górnej Grupie, gdzie zapewnienie bezpieczeństwa pożarowego uznano za zbędne. Zginęły 53 osoby, a 26 zostało ciężko poparzonych (władze napisały, że uratowano 266 z 319). Okoliczności pożaru stały się kanwą piosenki „A my nie chcemy uciekać stąd” Jacka Kaczmarskiego, będącej czymś więcej niż niezwykle trafnym oddaniem wstrząsających realiów zdarzenia.

1988 – Portugalia, Lizbona, ostatni pożar dzielnicy mieszkalnej stolicy europejskiego państwa, który rozprzestrzenił się w sposób klasyczny dla miast – poprzez dachy o palnej konstrukcji, promieniowanie otworami okiennymi oraz ognie lotne. Podziału na strefy pożarowe nie było, gdyż tamtejsze prawo w zakresie bezpieczeństwa nie działało wstecz w odniesieniu do obiektów zabytkowych (lub zwyczajnie: starych), więc kompletnemu zniszczeniu uległo 18 budynków, a 40 było znacznie uszkodzonych. Zginęły dwie osoby, 73 zostały ranne, w tym 60 strażaków.

1994 – Polska, Gdańsk, pożar w czasie koncertu zorganizowanego z omińnięciem przepisów przeciwpożarowych, w asyście straży zakładowej, będącej mentalnym produktem hierarchii zadań – tylko od gaszenia, a więc ślepej na stos palnych śmieci pod widownią i stworzony przez organizatorów tor przeszkód na jedynej drodze ewakuacyjnej. Wskutek zatucia i stratowania poniosło śmierć 7 osób, około 300 (w wieku 13-20 lat) zostało rannych na tyle, by potrzebować pomocy medycznej lub hospitalizacji.



za wysokich budynków mieszkalnych, oraz otwarcia tych budynków na działania władcze PSP.

W całkiem nowej sytuacji prawnej i merytorycznej zarówno ustalenia z kontroli, jak i decyzje administracyjne organów PSP znacząco zyskały na wadze, a w ślad za tym poważniejsze stały się zarzuty w odwołaniach i skargach do sądów administracyjnych. W osłabionych kadrowo wydziałach kontrolno-rozpoznawczych komend wojewódzkich PSP co prawda odszedł obowiązek uzgadniania 5000 dokumentacji projektowych rocznie – tym zajęli się rzeczoznawcy ds. ochrony przeciwpożarowej – ale przyszedł nieporównanie bardziej pracochłonny obowiązek uzgadniania (obecnie ponad 5000) ekspertyz technicznych, gdyż wyjąwszy czynności analityczne dokumentacji, uzgodnienie projektu polegało na przyłożeniu pieczęci, a uzgodnienie ekspertyzy polega na napisaniu postanowienia z wszelkimi administracyjnymi szykanami.

W połowie pierwszej dekady XXI w. to osłabiona kadrowo prewencja ponosiła najpoważniejsze w ochronie przeciwpożarowej skutki wstąpienia Polski do Unii Europejskiej: mętne regulacje unijne w zakresie ochrony przeciwpożarowej, dotychczas rozsądnie dozwolone tylko tam, gdzie to było niezbędne, wlały się szeroką falą, w atmosferze nieustającej do dziś gonitwy legislacyjnej – należało nadać temu sens i nadać się do dziś. W ślad za regulacjami poszły abstrakcyjne normy europejskie z zakresu ochrony przeciwpożarowej, przy czym na naszym gruncie wiele z nich ma tylko polskie okładki, treść zaś angielską – wypada je znać. Okazało się przy tym, jak poważną moc sprawczą ma prawo stanowione: gdy pod koniec I dekady XXI w. w ustawie Prawo pracy wprowadzono z rozpadu i z powodu nieprecyzyjnego tłumaczenia wcale niekonieczny obowiązek (zmieniono go wkrótce) zatrudniania na stałe inspektorów ochrony przeciwpożarowej, nawet drobnych przedsiębiorców było na to stać.

Tabela 3. Zestawienie zadań pionu kontrolno-rozpoznawczego wraz z rocznymi datami granicznymi ich obowiązywania (wybór)

Nazwa potoczna obowiązku	Czas obowiązywania danego obowiązku																										
	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017
Kontrole w obiektach użyteczności publicznej, rolnictwie, drobnym handlu, wytwórstwie i usługach																											
Nadzór nad działalnością rzeczoznawców ds. zabezpieczeń ppoż.																											
Uzgadnianie dokumentacji projektowych																											
Kontrole w obiektach przemysłowych, kontrolowanych uprzednio przez służby resortowe																											
Kontrole w obiektach przynależnych służbom kontrolnym ministerstw																											
Wykonywanie kontroli zleconych przez prokuratury, sądy lub w wyniku informacji organów władzy																											
Odbiory obiektów																											
Opinia dot. obiektu hotelarskiego																											
Opinia dot. zimowego i letniego wypoczynku dzieci i młodzieży																											
Uzgadnianie warunków zamiennych (zastępczych)																											
Kontrole i nadzór nad zagadnieniami poważnych awarii przemysłowych (prawo ochrony środowiska)																											
Zaświadczenie dla instalacji produkcji alkoholu etylowego																											
Zaświadczenie o zgodności z przepisami obiektów do wytwarzania i handlu materiałami wybuchowymi do użytku wojskowego																											
Zmiany warunków technicznych (budynki), definicja zagrożenia życia ludzi																											
Zaświadczenie o zgodności z przepisami obiektów do wytwarzania i handlu materiałami wybuchowymi do użytku cywilnego																											
Zaświadczenie dla obiektów przetwórstwa warzyw, owoców lub chmielu																											
Opinia do zezwolenia na założenie szkoły lub placówki publicznej																											
Zaświadczenie dla budynków przemysłu spirytusowego																											
Opinia dotycząca imprezy masowej																											
Opinia dotycząca punktu lub zespołu przedszkolnego																											
Opinia dotycząca złobka lub klubu dziecięcego																											
Opinia dotycząca lokalu wsparcia dziennego lub placówki opiekuńczo-wychowawczej																											
Zaświadczenie dla budynków do wyrobu i rozlewania produktów winiarskich																											
Opinia w zakresie lokalizacji obiektu energetyki jądrowej																											
Zliczanie gazów cieplarnianych																											
Sprawdzanie koncesji na obroty paliwami																											

	obowiązek sprzed ustawy o PSP
	obowiązek o przeciętnym zakresie uciążliwości
	obowiązek o znacznym zakresie uciążliwości

2009 – Polska, Kamień Pomorski, pożar w budynku socjalnym. Jako że obiekt funkcjonował w charakterze niskiego budynku mieszkalnego (zaledwie dwie kondygnacje), a nie hotelu, nie był poddany priorytetowej kontroli PSP. Bilans pożaru to 23 ofiary śmiertelne i 21 rannych – za sprawą palnej konstrukcji obiektu, skrajnej nieodpowiedzialności części mieszkańców, wad instalacji elektrycznych oraz przeszkód na korytarzach i trwałego zamknięcia jednej z dróg ewakuacyjnych.

2014 – Brazylia, Santa Maria, pożar w dyskotekce, gdzie nie zadziałał ani jeden przepis prewencyjny, choć możliwości prowadzenia akcji (zaopatrzenie w wodę i dojazd) jako tako zapewniono, co na ograniczenie klęski żadne-

go wpływu nie miało. Organizatorzy w celach ozdobno-akustycznych wyłożyli sufity sali tanecznej perforowaną gąbką, drogi ewakuacyjne zablokowali, przy czym dla spotęgowania efektu „artyści” urządzili pokaz sztucznych ogni. Bilans: 242 młodych ludzi poniosło śmierć w wyniku zatrucia produktami spalania i zatratowania, 116 zostało rannych.

Co rok zdarza się w Polsce kilka tysięcy pożarów w budynkach użyteczności publicznej i zamieszkania zbiorowego, które są lokalizowane niemal w zarodku bądź ograniczają się do jednego pomieszczenia. To nie łut szczęścia, że jest ich tak mało i mają tak ograniczone skutki. To efekt codziennej, niewdzięcznej pracy 700 osób zatrudnionych w pionie kontrol-

no-rozpoznawczym PSP. Bez nich tych zdarzeń byłoby więcej, często ze skutkami podobnymi do wyżej opisanych. To właśnie jest właściwa miara skuteczności naszej służby – całkowity brak ofiar śmiertelnych w budynkach poddawanych kontrolom. Ludzie giną w pożarach tam, gdzie prawo zabrania nam wchodzić: w mieszkaniach.

st. bryg. Paweł Rochala
jest doradcą komendanta głównego PSP

Materiały wykorzystane w opracowaniu: *Biuletyn statystyczny ochrony przeciwpożarowej oraz pożarów i strat za lata 1993-1991, Biuletyn informacyjny PSP za lata 1993-2016*, dane dostępne na stronie straz.gov.pl, opracowanie zbiorowe *20 lat Państwowej Straży Pożarnej 1992-2012*, Warszawa 2013.



foto: Władysław Zawadzki

Wykuwanie kadr

Wraz z powołaniem PSP rozpoczęły się zmiany w systemie kształcenia pożarniczego. Były one ściśle związane z sytuacją kadrową nowo tworzonej formacji. A ta u progu PSP nie była łatwa.

Pod koniec 1991 r. wykształcenie wyższe miało 5,7% zatrudnionych w pożarnictwie (w tym w jednostkach terenowych 3,9%), średnie 31,1% (jednostki terenowe 22,1%), a tylko szkołę podstawową ukończyło 24,9% (jednostki terenowe 14,6%). W systemie zmianowym pracowało zaledwie 156 oficerów (6,1%), wśród nich oficerowie dyżurnych stanowisk kierowania, a w jednostkach ratowniczo-gaśniczych zaledwie 23, co stanowiło 0,9% zatrudnionych oficerów. Korzystniej stan ten przedstawiał się w grupie chorążych – 1713 strażaków w tym korpusie pełniło służbę zmianową (37,9%). Zgodnie z obowiązującym wówczas stanem prawnym można było przejść na emeryturę po ukończeniu 60 lat. Takie prawo tuż przed utworzeniem Państwowej Straży Pożarnej miało zaledwie 128 funkcjonariuszy. Sytuacja zmieniła się diametralnie po powstaniu PSP – nowe przepisy pozwalały na przejście w stan spoczynku już po 15 latach służ-

by. Z takiej możliwości skorzystało ponad 8 tys. funkcjonariuszy. Na emeryturę odeszło wielu doświadczonych strażaków. W grupie oficerów braki szacowano nawet na ok. 2 tys. osób, a w grupie podoficerów – na ok. 6,5 tys.

Kształcenie na nowo

Okres transformacji to zatem bardzo trudny czas dla tworzonego systemu kształcenia pożarniczego. W szybkim tempie należało przygotować nowe kadry ratowników. W korpusie szeregowych i podoficerów, liczącym 21 492 funkcjonariuszy, do przeszkolenia na kursie podoficerskim pozostawało 8000. Działania były ukierunkowane na zmianę struktury zatrudnienia (proporcji poszczególnych korpusów) oraz na zwiększenie liczebności formacji do 31 tys. strażaków.

To także czas intensywnego opracowywania i wdrożenia programów kształcenia zawodowego dla podejmujących służbę w PSP, progra-

mów szkoleń uzupełniających dla kadry będącej już w służbie, a także programów szkoleń specjalistycznych, w związku z przyjęciem przez PSP dodatkowych zadań.

Rozwój formacji nie byłby możliwy bez sprawnie działającej sieci szkół i ośrodków szkolenia. Należały wówczas do niej trzy szkoły podoficerskie PSP: w Supraślu, Opolu i Bydgoszczy, dwie szkoły aspirantów PSP: w Krakowie i Poznaniu, Centralna Szkoła PSP w Częstochowie, Szkoła Główna Służby Pożarniczej oraz 22 wojewódzkie ośrodki szkolenia pożarniczego.

Funkcjonujące do 1992 r. w Krakowie i Poznaniu Szkoły Chorążych Pożarnictwa przekształcone zostały w Szkoły Aspirantów PSP i rozszerzyły zakres swojej działalności o szkolenie szeregowców i podoficerów PSP. Na potrzeby kształcenia podoficerów powołano także w 1992 r. trzy Szkoły Podoficerskie PSP: w Bydgoszczy, Opolu i Supraślu.

Poważna reorganizacja systemu kształcenia nastąpiła po zmianie podziału administracyjnego kraju w 1999 r., kiedy to praktycznie zlikwidowano wszystkie ośrodki szkolenia. Z biegiem lat zauważono jednak potrzebę ich istnienia i reaktywowano je w strukturach komend wojewódzkich, starając się rozbudować ich bazę.

Po 25 latach

Dziś w PSP system kształcenia tworzą: Szkoła Podoficerska PSP w Bydgoszczy, Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie i Poznaniu, Centralna Szkoła PSP w Częstochowie, Szkoła Główna Służby Pożarniczej oraz 16 wojewódzkich ośrodków szkolenia.

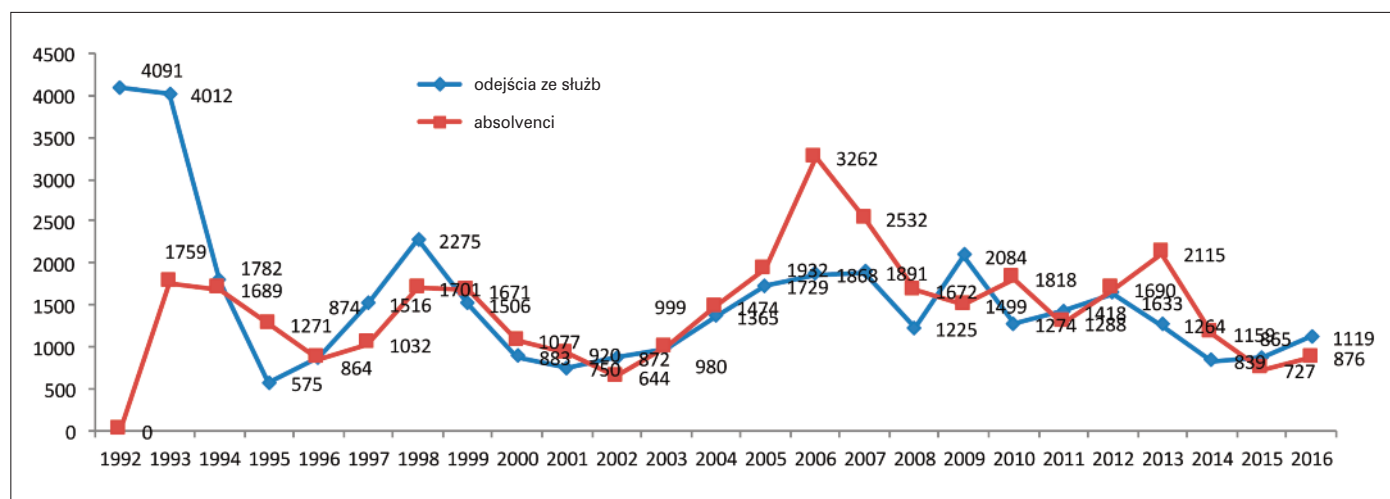
Tak wypracowana struktura szkół i ośrodków szkolenia pozwala na zabezpieczenie wszystkich potrzeb w zakresie kształcenia zawodowego i specjalistycznego.

wych jest zaangażowanie się ośrodków szkolenia w prowadzenie szkoleń doskonalących na potrzeby województwa, według zatwierdzonych w 2016 r. zasad doskonalenia zawodowego.

Ćwierćwiecze funkcjonowania PSP to także czas czerpania z doświadczeń zagranicznych ośrodków szkolenia. Zapoczątkowała je w 1993 r. współpraca z The Fire Service College w Moreton-in-Marsh (Wielka Brytania). Nawiązano również kontakty ze szkołami pożarniczymi z całej Europy i Stanów Zjednoczonych. Ta wymiana wiedzy z pewnością przyczyniła się do przekształcenia naszych placówek do ćwiczeń w profesjonalne poligony pożarnicze. Dziś dążymy do systemowego wyposażenia szkół i ośrodków w wystandaryzowane stanowisko do ćwiczeń – wielofunkcyjny trener pożarniczy. Cel ten jest realizowany

członków grup poszukiwawczo-ratowniczych, przewodników psów ratowniczych, szkolenia z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy, dochodzeń popożarowych, ochrony ludności i obrony cywilnej, ochrony zabytków, zagadnień związanych z atmosferami wybuchowymi i innych. Obecnie funkcjonują 52 programy kształcenia, oprócz programu kształcenia zawodowego.

Rok 2000 przyniósł zmiany w systemie średniego kształcenia pożarniczego. Opracowano i wdrożono „Podstawę programową kształcenia w zawodzie technik pożarnictwa” oraz programy nauczania w zawodach pożarniczych: strażak, technik pożarnictwa i inżynier pożarnictwa. Trzy lata później zostały wprowadzone standardy kwalifikacji zawodowych dla zawodów pożarniczych oraz wzory dyplomów (świadectw). W kolejnych latach powstały



Rys. 1. Porównanie liczby odejść ze służby z liczbą absolwentów szkół pożarniczych w latach 1992-2016

W porównaniu do początków służby znacznej zmianie uległ zakres działania ośrodków szkolenia. Przez ostatnie 25 lat zostały one bardzo mocno włączone w proces szkoleń zawodowych, realizując całą gamę szkoleń uzupełniających. Etap tych zmian zakończył się 31 grudnia 2016 r., a wraz z nim problemy okresu transformacji PSP, tj. długi czas oczekiwania na skierowanie na kursy pozwalające uzyskać kwalifikacje w zawodzie strażak. Oznacza to, że wszystkie potrzeby w tym zakresie zgłaszane przez kierowników jednostek zostały zrealizowane. Pozwoliło to na przystąpienie w 2013 r. do nowego sposobu kształcenia w zawodzie strażak – w formie tzw. kursu jednoetapowego, kontynuowanego do dziś, w zmienionej formie organizacyjnej, w której poza blokami podstawowym i zasadniczym wprowadzona została obowiązkowa praktyka zawodowa w macierzystej jednostce ratowniczo-gaśniczej. Skutkiem tych zmian systemo-

w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, ze wsparciem finansowym Unii Europejskiej.

Ewolucja formy i treści

Zmianom w funkcjonowaniu PSP towarzyszyły zmiany w programach kształcenia – i to na wszystkich jego poziomach. Wprowadzono nowe tematy i przedmioty, a także dostosowywano liczbę godzin dydaktycznych do potrzeb. Modernizując programy kształcenia, wyodrębniono trzy podstawowe bloki tematyczne: wyposażenie techniczne, taktykę działań gaśniczych oraz taktykę działań ratowniczych. Poza przedmiotami zawodowymi zwracano uwagę na sprawność fizyczną oraz pomoc przedlekarską. Starano się również rozwijać praktyczne kształcenie poligonowe. Pojawiło się wiele kursów specjalistycznych, choćby z zakresu ratownictwa technicznego, chemiczno-ekologicznego, wysokościowego, szkolenia

standardy wymagań egzaminacyjnych będących podstawą egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe w zawodzie technik pożarnictwa.

W 2006 r. wprowadzone zostały nowe zasady przeprowadzania egzaminu kończącego naukę w szkołach aspirantów. Od czerwca 2007 r. warunkiem uzyskania tytułu technika pożarnictwa stało się ukończenie szkoły oraz zdanie zewnętrznego egzaminu państwowego (teoretycznego i praktycznego) potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, przeprowadzanego przez Centralną Komisję Egzaminacyjną.

Rok 2007 przyniósł kolejne zmiany programów nauczania. Opracowano „Program kształcenia w zawodzie strażaka”: szkolenie podstawowe oraz szkolenie uzupełniające strażaka jednostki ochrony przeciwpożarowej. Odbyła się także pierwsza edycja konkursu „Najlepszy wykładowca/instruktor”.



Rys. 2. Rozmieszczenie szkół i ośrodków szkolenia w 1992 r.

W 2012 r. została wprowadzona zmiana w podstawie programowej dla zawodu technik pożarnictwa. Wyodrębniono dwie kwalifikacje: Z. 22 – wykonywanie czynności ratowniczych oraz Z. 23 – zarządzanie działaniami ratowniczymi. W ślad za tym zmienił się sposób egzaminacyjnego potwierdzania kwalifikacji zawodowych. Kwalifikację Z. 22 potwierdza się w trakcie egzaminu pisemnego i praktycznego przeprowadzanego na poligonie, zaś kwalifikację Z. 23 podczas egzaminu pisemnego oraz praktycznego, a zadania obejmują projekt działań ratowniczych w formie dokumentacji.

Największą zmianą w systemie kształcenia pożarniczego było wdrożenie w 2013 r. nowej koncepcji kształcenia w zawodzie strażak. Dotychczasowe szkolenie podstawowe i uzupełniające zostało zastąpione szkoleniem podstawowym w zawodzie strażak – tzw. szkoleniem jednoetapowym. Wiązało się to z zakończeniem dotychczasowego szkolenia podstawowego strażaka jednostki ochrony przeciwpożarowej.

Wkrótce, bo w 2016 r., nastąpiła zmiana systemowa wprowadzona tzw. ustawą deregulacyjną, polegająca na zaprzestaniu (z końcem roku) prowadzenia szkoleń uzupełniających strażaka jednostki ochrony przeciwpożarowej. W tym samym roku na polecenie komendanta głównego PSP szkoły kształcące techników pożarnictwa otrzymały zadanie stworzenia nowego programu kształcenia w zawodzie technik po-

żarnictwa. Zmiany dotyczyły opracowania na nowo zadań zawodowych oraz odpowiednich efektów kształcenia z podstawy programowej. Powstał ramowy plan nauczania, zawierający szczegółowy opis liczby godzin przeznaczonych na jego realizację oraz obejmujący wszystkie nowe wytyczne wynikające z rozporządzenia o systemie oświaty i zmiany będące konsekwencją wprowadzenia systemu doskonalenia zawodowego w służbie. Program stał się podstawą kształcenia w zawodzie technik pożarnictwa od roku szkolnego 2016/2017.

Należy podkreślić, że system kształcenia pożarniczego jest nierozzerwalnie związany ze szkoleniem strażaków ochotników. Pierwsze programy szkolenia, obejmujące szeregowców, dowódców, naczelników i operatorów sprzętu, zostały opracowane w 1994 r. Kolejne zmiany systemu szkolenia strażaków ochotniczych straży pożarnych nastąpiły w 2006 r. i 2015 r., poprzez wprowadzenie nowych rodzajów szkoleń oraz dostosowanie treści szkoleń do zmian w technologii prowadzenia działań ratowniczych i do nowego sprzętu stosowanego w jednostkach ochrony przeciwpożarowej.

FILARY SZKOLNICTWA POŻARNICZEGO

Szkoła Główna Służby Pożarniczej

Wydarzeniem istotnie wpływającym na pro-

ces kształcenia oficerów PSP było powołanie w 1995 r. KSRG. Do programu nauczania wprowadzono nowe przedmioty: ratownictwo chemiczne i ekologiczne oraz ratownictwo medyczne.

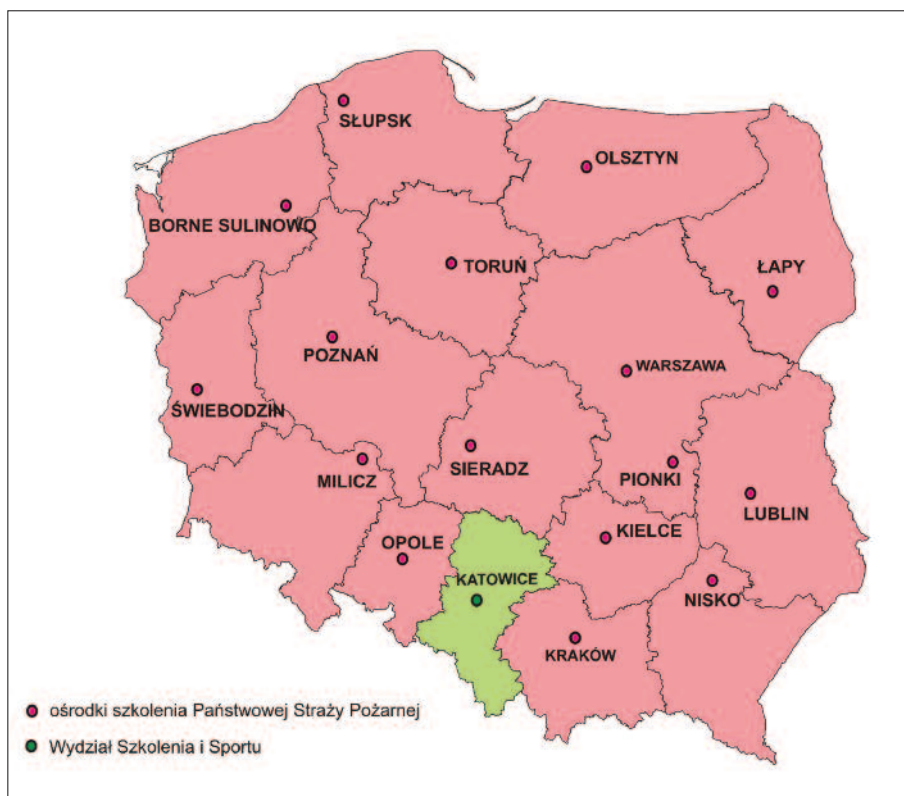
Już na początku lat 90. uczelnia podjęła współpracę z jednostkami ochrony przeciwpożarowej innych państw. Bardzo owocne okazało się podpisanie umowy o wymianie i praktycznym kształceniu kadry szkoły ze szwedzkimi służbami ratowniczymi (szkoły pożarnicze w Rosersbergu i Revinge). Nawiązana została również współpraca z Ostrawską Wyższą Szkołą Banską z Czech i Technicznym Uniwersytetem Wileńskim (Tuw) z Litwy.

Na zakres merytorycznej działalności SGSP duży wpływ miało ustanowienie w zakresie działalności ministra właściwego ds. wewnętrznych zagadnień związanych z obroną cywilną kraju. Od tego czasu rozwój szkoły determinowany był już nie tylko przez zadania ochrony przeciwpożarowej, lecz także przez ochronę społeczeństwa przed skutkami zagrożeń ze strony katastrof naturalnych i cywilizacyjnych. W roku akademickim 1997/1998 Rada Naukowa SGSP pozytywnie zaopiniowała projekt rozszerzenia działalności dydaktycznej o problematykę ochrony ludności i zaakceptowała rozpoczęcie prac związanych z utworzeniem nowego wydziału.

W 1998 r. został jednoznacznie określony charakter SGSP. Stało się to na mocy ustawy z 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa (DzU nr 106, poz. 668). Artykuł 26 stanowił, że: „(...) Akademią nadzorowaną przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych jest Szkoła Główna Służby Pożarniczej, przygotowująca wyspecjalizowane kadry do wykonywania zadań związanych z ochroną przeciwpożarową i ochroną ludności, a także kadry naukowe i dydaktyczne dla szkół i jednostek badawczo-rozwojowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych”.

1 lipca 2000 r. zostały sfinalizowane prace nad utworzeniem nowego wydziału. Otrzymał on nazwę Wydział Inżynierii Bezpieczeństwa Cywilnego (WIBC). Od tego roku akademickiego SGSP stała się uczelnią dwuwyziałową. Na studiach dziennych pojawili się studenci cywilni – i to od razu na dwóch wydziałach, ponieważ na Wydział Inżynierii Bezpieczeństwa Pożarowego (jak nazwano dotychczas jedyny wydział uczelni) również przyjęto dziennych studentów cywilnych.

Ważnym etapem rozwoju SGSP było przyjęcie w 2000 r. projektu budowy nowoczesnego



Rys. 3. Rozmieszczenie ośrodków szkolenia w 2017 r.

budynku dydaktycznego. Inwestycję rozpoczęto w 2004 r., a w 2007 r. obiekt został oddany do użytku.

Rok później po raz pierwszy przeprowadzono wybory prorektora ds. naukowo-dydaktycznych, dziekanów oraz prodziekanów, a także członków Senatu SGSP i rad naukowych na wydziałach. Procedura ta zdemokratyzowała proces wyłaniania organów uczelni. Nie dotyczy ona jednak rektora-komendanta i prorektora ds. operacyjnych, na te bowiem stanowiska, zgodnie z ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym, mianuje minister właściwy do spraw wewnętrznych.

W 2007 r. SGSP stała się członkiem European Fire Service Colleges' Association (EFSCA) – organizacji grupującej europejskie szkoły pożarnicze. W tym samym roku została przyjęta do Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) i Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych (KRPUT) jako uczelnia stowarzyszona. Ważnym momentem dla SGSP w wymiarze międzynarodowym było uzyskanie w grudniu 2010 r. Karty Uczelni Erasmus, dającej szkole status Uczelni Erasmusa. W roku akademickim 2013/2014 na WIBC otwarty został drugi kierunek studiów – bezpieczeństwo wewnętrzne.

Znaczącym wydarzeniem w 2015 r. było nabycie nieruchomości o powierzchni powyżej 25 ha położonej w Nowym Dworze Mazowieckim, z przeznaczeniem na Centrum

Badań Terenowych i Szkolenia Zawodowego, a także nieruchomości położonej w Warszawie – z przeznaczeniem na dom studencki dla około 100 osób.

W czerwcu 2016 r. uczelnia uzyskała uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria środowiska.

Szkoła Aspirantów PSP w Poznaniu

Kadra dydaktyczna SA PSP w Poznaniu uczestniczy w różnego rodzaju przedsięwzięciach i programach doskonalących realizowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej oraz Okręgową Komisję Egzaminacyjną. Szkoła brała udział m.in. w projekcie „Doskonalenie podstaw programowych kluczem do modernizacji kształcenia zawodowego 2008-2013”, w wyniku którego opracowana została nowa mapa kwalifikacji dla zawodu technik pożarnictwa. Warto wspomnieć, że w 2011 r. szkoła otrzymała zaszczytne wyróżnienie w konkursie „Lider edukacji zawodowej”, organizowanym przez ministra edukacji narodowej w ramach projektu systemowego „Szkoła zawodowa szkołą pozytywnego wyboru”.

Poznańska szkoła ma znaczący wkład w rozwój technik ratowniczych – m.in. w obszarach ratownictwa medycznego oraz ratownictwa chemicznego i ekologicznego. W latach 2000-2001

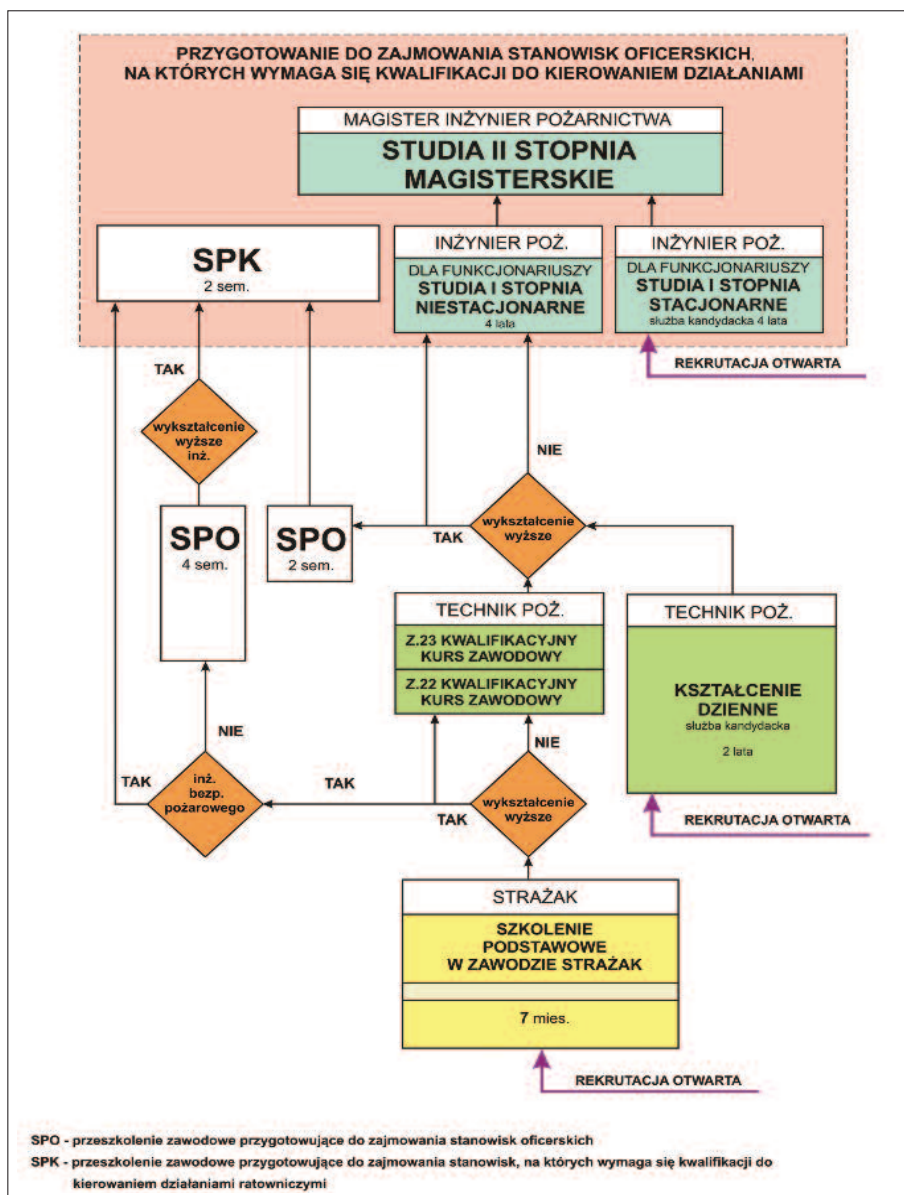
przeprowadzono w niej pilotażowy program szkoleń medycznych dla strażaków KSRG. Na bazie tych doświadczeń został opracowany podręcznik ratownictwa medycznego dla ratowników KSRG. Opracowano również program szkolenia podoficerów PSP w obszarze ratownictwa chemicznego i ekologicznego.

Szkoła zaangażowała się w rozwój dochodzeń popożarowych. W 2003 r. zorganizowała pierwszą międzynarodową konferencję „Badanie przyczyn powstawania pożarów”, na której prelegenci z państw europejskich oraz USA przedstawiali różne metodyki przeprowadzania badań przyczyn powstawania pożarów oraz organizację dochodzeń popożarowych w swoich państwach. Kolejne edycje konferencji odbyły się w latach 2005 i 2007. W 2011 r. z inicjatywy szkoły problematyka dochodzeń popożarowych była po raz pierwszy tematem posiedzenia sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Szkoła uczestniczyła w realizacji projektów międzynarodowych, m.in. szkoleniu instruktorów tureckiej straży pożarnej przy współpracy z berlińską strażą pożarną. W 2009 r. była organizatorem szkoleń z zakresu ratownictwa chemicznego i ekologicznego dla naczelników wydziałów prewencji komend wojewódzkich czeskiej straży pożarnej oraz dowódców białoruskiej straży pożarnej.

Ćwierćwiecze to zaowocowało także kilkoma inwestycjami. Wybudowano salę gimnastyczną oraz budynek dydaktyczno-biurowo-garażowy, przeprowadzono przebudowę parteru oraz piwnic budynku internatu. Dzięki tej inwestycji znacznie poprawiły się warunki bytowe kadetów i słuchaczy, poszerzono też bazę noclegową internatu o kolejne 32 miejsca. Powstało również zaplecze logistyczne do magazynowania sprzętu oraz zaplecze socjalne dla słuchaczy – szatnia, pralnia, suszarnia.

W 2003 r. rozpoczęto budowę szkolnego poligonu pożarniczego o powierzchni 5,7 ha, zlokalizowanego w pobliskiej miejscowości Luboń. Oprócz zaplecza sanitarnego oraz metodycznego wybudowano tam sektory ratownictwa: szynowego, chemicznego, drogowego oraz budowlanego. Powstały także: komora wysiłkowo-dymowa, atrapa stacji paliw płynnych i gazowych, komora ogniowa, trenazer pożarów wewnętrznych, hala magazynowa oraz stanowisko ratownictwa wysokościowego i sportu pożarniczego. Stopniowo rozbudowywano stanowiska ćwiczebne do przeprowadzania dochodzeń popożarowych, ratownictwa ekologicznego, obsługi sprzętu mechanicznego i podręcznego sprzętu gaśniczego. W ubiegłym roku teren szkolnego poligonu pożarniczego został powiększony o 5,4 ha,



Rys. 4. Schemat kształcenia zawodowego w PSP

co zapewniło możliwość rozwoju bazy poligonowej szkoły.

Szkoła Aspirantów PSP w Krakowie

Rok 1992 był dla krakowskiej szkoły przełomowy, podobnie jak dla całego polskiego pożarnictwa. Zmiany związane z transformacją w służbie i szkole realizowane były równoległe z działaniami z zakresu zwalczania pożarów na obszarach leśnych w Małopolsce i województwie śląskim. 26 sierpnia rozpoczął się pożar kompleksu leśnego w Kuźni Raciborskiej, do którego zwalczania zadysponowano krakowską szkołą. W działaniach wzięły udział obie kompanie szkolne oraz kadra.

4 maja 1993 r. podczas Centralnych Obchodów Dnia Strażaka przekazany został do eksploatacji nowy obiekt dydaktyczny. W tamtym okresie zadaniem szkolnej jednostki ratowniczo-

-gaśniczej, poza ochroną rejonu, jednego z największych w Polsce (ok. 270 tys. mieszkańców), było doskonalenie i wprowadzanie w życie wyuczonych w szkole umiejętności. Jednostka, przekształcona z tzw. oddziału szkolnego, od początku swojego istnienia (czyli 1986 r.) interweniowała 32 773 razy. W 2016 r. odnotowała 1231 interwencji. Inną nowością w skali kraju było wprowadzenie do podziału bojowego SA PSP w latach 90. karetki pogotowia ratunkowego, której obsadę stanowił etatowy lekarz dyżurny, dwóch kadetów-sanitariuszy i kierowca. Zespół ten wyjeżdżał wraz z samochodami ratowniczo-gaśniczymi i innymi specjalnymi do różnych zdarzeń, także poza własny obszar chroniony szkolnej jednostki.

Na mocy porozumienia z dyrekcją Huty im. Tadeusza Sendzimira szkoła pozyskała obiekty poligonowe. Znajdziemy tam stanowiska do ćwiczeń w zakresie zwalczania pożarów

wewnętrznych, katastrof budowlanych, zagrożeń chemicznych, a także specjalistyczne pracownie ratownictwa technicznego i chemicznego. Poligonowa baza w miejscowości Kościelec, wykorzystywana w zakresie szkolenia unitarnego, w większej części roku stanowi zaplecze logistyczne szkoły.

W czerwcu 1996 r. podczas międzynarodowej konferencji „Ochrona dóbr kultury na wypadek zagrożeń czasu wojny i pokoju” w ramach programu Partnerstwo dla Pokoju narodziła się idea powołania w Szkole Aspirantów PSP w Krakowie Centrum Szkolenia Ochrony Dóbr Kultury na wypadek szczególnych zagrożeń. Inicjatywa ta zyskała poparcie wszystkich uczestników konferencji – przedstawicieli 15 państw, organizacji międzynarodowych i pozarządowych.

W 1997 r. rozpoczął się kolejny etap rozbudowy i remontu szkoły. Jego efektem była modernizacja hotelu, pomieszczeń szkolnej jednostki ratowniczo-gaśniczej, termomodernizacja obiektu oraz budowa nowych stanowisk poligonowych w miejscowości Kościelec.

W 1999 r. utworzono Dział ds. Grup Poszukiwawczo-Ratowniczych z siedzibą w Nowym Sączu (obecnie Wydział Szkolenia Specjalistycznych Grup Ratowniczych), którego głównym zadaniem było prowadzenie szkoleń z zakresu działań poszukiwawczo-ratowniczych, ratownictwa wysokościowego i ratownictwa na wodach szybko płynących i rzekach górskich. Równocześnie w ramach inwestycji KW PSP w Krakowie prowadzono prace budowlane związane ze stworzeniem zaplecza dydaktycznego i socjalnego w kompleksie z Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą nr 2 PSP w Nowym Sączu. Z obiektów tych korzysta wydział zamiejscowy szkoły.

W 2009 r. decyzją komendanta głównego PSP na bazie szkoły została utworzona Ciężka Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza USAR POLAND, która w tym samym roku uzyskała certyfikat według standardów Międzynarodowej Grupy Doradczej ds. Działań Poszukiwawczo-Ratowniczych (INSARAG) ONZ. Strażacy ze szkoły brali udział w kilkudziesięciu akcjach na terenie kraju oraz poza jego granicami, m.in. w Albanii, Turcji, Rumunii, na Węgrzech, w Indiach, Iranie, Pakistanie, Indonezji, na Haiti i w Nepalu. W 2007 r. oddano do użytku nowo wybudowaną halę sportową szkoły.

Jubileusz 50-lecia krakowskiej szkoły pożarniczej (obchodzony w 2010 r.) stał się impulsem do zacieśnienia kontaktów ze środowiskiem akademickim. Efektem tej współpracy były m.in. organizowane wspólnie z innymi uczelniami konferencje naukowo-techniczne, dotyczące m.in.: tendencji rozwojowych w technikach ratownic-

czych i wyposażeniu technicznym, ochrony dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń – bezpieczeństwa użytkowania obiektów zabytkowych, a także nowoczesnych trendów rozwojowych podręcznego sprzętu gaśniczego.

Całokształt dokonań szkoły i profesjonalizm w przygotowaniu absolwentów do realizacji zadań zawodowych doceniono, przyznając jej I miejsce w ogólnopolskim konkursie „Lider edukacji zawodowej”.

Szkoła, stanowiąc wydzieloną część centralnego odvodu operacyjnego komendanta głównego PSP, uczestniczyła w wielu działaniach ratowniczo-gaśniczych. Od lat angażuje się w zabezpieczanie imprez masowych. Największym przedsięwzięciem tego rodzaju były Światowe Dni Młodzieży w 2016 r.

We wrześniu 2012 r. szkoła przejęła budynek po byłym Gimnazjum nr 50. W pierwszym etapie zaadaptowano w nim pomieszczenia dla słuchaczy SA PSP oraz uczestników szkolenia uzupełniającego strażaka jednostki ochrony przeciwpożarowej. Docelowo w budynku znajdują się przede wszystkim sale dydaktyczne oraz pracownie specjalistyczne i laboratoria, a także pomieszczenia dla administracji szkoły.

Ostatnie lata to także inwestycje w zaplecze dydaktyczno-poligonowe i socjalno-logistyczne. Rozbudowywano bazę poligonową, wykonano remonty wielu sal wykładowych i laboratoriów oraz rozpoczęto generalny remont auli.

Krakowska szkoła prowadzi również intensywną działalność wydawniczą. Obejmuje ona podręczniki, skrypty i zbiory referatów konferencyjnych.

Centralna Szkoła Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie

Szkoła powstała 21 października 1994 r., na mocy zarządzenia nr 59/94 wydanego przez ministra spraw wewnętrznych, na terenie i w obiektach przejętych po 6. Warszawskim Pułku Zmechanizowanym. Obiekty te wymagały gruntownej modernizacji i dostosowania do potrzeb szkoły. W ciągu kilkunastu lat w szkole zrealizowano szereg inwestycji, które pozwoliły stworzyć bazę dydaktyczną na miarę oczekiwań dzisiejszych czasów.

Zajęcia dydaktyczne teoretyczne i praktyczne odbywają się w profesjonalnie wyposażonych salach dydaktycznych, laboratoriach i na poligonie szkolnym. Szkoła dysponuje nowoczesną aulą z widownią amfiteatralną na ponad 300 osób, z pełnym zapleczem audiowizualnym oraz systemem do tłumaczenia symultanicznego. W jej sąsiedztwie znajdują się podobnie wyposażone sale konferencyjne. Zajęcia odbywają się w nowoczesnych laboratoriach

(m.in. fizykochemii spalania i środków gaśniczych, stałych urządzeń gaśniczych i zaopatrzenia wodnego, bezpieczeństwa budynków, technicznych systemów zabezpieczeń pożarowych, sprzętu ochrony dróg oddechowych, profilaktyki pożarowej w elektroenergetyce, mechaniki, wytrzymałościowej i wyposażenia technicznego), pracowniach ratownictwa medycznego i bezpieczeństwa budynków, salach komputerowych, obiektach sportowych oraz na największym w kraju poligonie pożarniczym.

Baza poligonowa służy do realizacji zajęć praktycznych. Jest wyposażona w 49 stanowisk, m.in. do ćwiczeń działań gaśniczych, ratownictwa technicznego, chemiczno-ekologicznego, wysokościowego i pożarów wewnętrznych.

W CS PSP od 1996 r. odbywają się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Sporcie Pożarniczym. Reprezentanci szkoły wielokrotnie stawali na podium w konkurencjach: pożarniczy tor przeszkód, drabina hakowa, ćwiczenie bojowe czy w sztafecie pożarniczej. Odnoszą także liczne sukcesy sportowe, występując w barwach CS PSP w olimpiadach i turniejach w kraju i poza jego granicami.

Szkoła organizuje również szkolenia, seminaria, wystawy i konferencje międzynarodowe. Współpracuje z uczelniami wyższymi i placówkami naukowymi, angażując się we wspólne przedsięwzięcia badawcze.

W Częstochowie organizowano mistrzostwa Europy strażaków w piłce siatkowej (2006) oraz mistrzostwa Europy strażaków w tenisie ziemnym i stołowym (2009). W szkole gościli przedstawiciele służb ochrony przeciwpożarowej z Europy i Świata, w tym: Wielkiej Brytanii, Niemiec, Turcji, Finlandii, Szwecji, Stanów Zjednoczonych, Czech, Słowacji, Ukrainy, Chin, Kamerunu, Konga, Brazylii czy Liberii. CS PSP przeprowadziła szkolenia dla formacji ratowniczych z wielu państw, m.in. Turcji, Ukrainy, Gruzji, Białorusi, Afganistanu, Mołdawii i Armenii. Prowadziła też liczne projekty dofinansowane ze źródeł zewnętrznych, również ze środków Unii Europejskiej. Zaliczają się do nich realizowane w latach 2011-2015 projekty Polskiej Pomocy Rozwojowej z ramienia MSZ, których celem było wspieranie i promowanie współpracy jednostek straży pożarnej z różnych krajów, m.in. z Armenii, Mołdawii, Ukrainy, Gruzji i Afganistanu. Szkoła bierze również udział w projektach badawczych finansowanych ze środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

Szkoła Podoficerska Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy

Została powołana do życia w odpowiedzi na potrzebę gruntownego wykształcenia nowych

podoficerów, na mocy zarządzenia nr 80 ministra spraw wewnętrznych z 13 sierpnia 1992 r. w sprawie utworzenia szkół podoficerskich PSP w Opolu, Supraślu i w Bydgoszczy. Szkolenie pożarnicze w Bydgoszczy wkroczyło w nową fazę, gdyż do tego momentu odbywało się ono w formie kursów organizowanych pod egidą wojewódzkiego ośrodka szkolenia pożarniczego, o historii sięgającej korzeniami 1947 r.

Szkoła kształci i szkoli kadry na potrzeby PSP, ochrony przeciwpożarowej oraz systemu ochrony ludności, zakładów pracy, administracji rządowej i samorządowej. Od marca 2003 r. obejmuje działalnością edukacyjną strażaków z całego kraju (zakończyły aktywność pozostałe szkoły podoficerskie). Obiekty wykorzystywane przez szkołę zostały oddane do użytku w 1990 r. Do końca 1998 r. użytkowane były również przez Komendę Rejonową PSP w Bydgoszczy. W obliczu stawianych przed szkołą zadań podjęto decyzję o rozbudowie jej bazy socjalno-bytowej. W 2002 r. oddano do użytku internat z trzysobowymi pokojami, z pełnym węzłem sanitarnym.

W latach 2008-2011 zrealizowano kolejną inwestycję – budowę Ośrodka Szkoleniowego SP PSP w Tylnej Górze. Jego obiekty umożliwiają całoroczne zakwaterowanie i wyżywienie uczestników szkoleń. Ośrodek dysponuje stółką z salą dydaktyczną, hangarem ze sprzętem, pokojami i łazienkami dla słuchaczy.

Szkoła ma poligon, który pozwala na realizację wszystkich ćwiczeń wynikających z programu nauczania. Znajduje się tam 28 stanowisk do ćwiczeń. Ostatnim z najciekawszych stanowisk jest modułowy wielofunkcyjny trener ratowniczy oraz imitacja klatki schodowej z szymbem windowym.

W szkole utworzono Kompanię Szkolną „Bydgoszcz” Centralnego Odvodu Operacyjnego KSRG, na którą składa się wyznaczona część sił i środków SP PSP. Kompania ta funkcjonuje i wykonuje zadania na terenie całego kraju m.in. podczas klęsk żywiołowych, np. powodzi. Pod koniec 2014 r. na terenie szkoły powstał centralny magazyn komendanta głównego PSP.

Szkoła współpracuje z wieloma podmiotami, m.in.: firmą Polon Alfa Bydgoszcz, Naftobazą Nowa Wieś Wielka, Nadleśnictwem Bydgoszcz, Miejskimi Zakładami Komunikacyjnymi, Collegium Medicum UMK. Współpraca ta owocuje wspólnymi zajęciami, ćwiczeniami oraz szerszą interpretacją wielu zagadnień i problemów związanych z realizacją postawionych przed szkołą zadań.

Artykuł opracowano na podstawie materiałów Biura Szkolenia KG PSP i opracowań własnych szkół pożarniczych PSP.

Na starcie

Jak zmieniały się zasady naboru do służby na przestrzeni 25 lat istnienia Państwowej Straży Pożarnej? Odpowiedź nie jest prosta, bo materiałów źródłowych z reguły już nie ma, a osoby uczestniczące w tych zmianach w znakomitej większości są już poza służbą.

Obecnie obowiązujące zasady przyjmowania do służby w PSP zostały zapoczątkowane ustawą z 27 maja 2015 r. o zmianie ustawy o Państwowej Straży Pożarnej (DzU poz. 1098). Wpłynęła ona na aktualne brzmienie poświęconego zasadom naboru art. 28 ustawy o PSP (DzU z 2016 r. poz. 603, ze zm.). Obowiązuje ono od 5 grudnia 2015 r. W ślad za nowelizacją ustawy, 9 stycznia 2016 r. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 21 grudnia 2015 r. w sprawie postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do kandydatów ubiegających się o przyjęcie do służby w Państwowej Straży Pożarnej (DzU z 2016 r. poz. 30). Tyle terazniejszość. A jak było wcześniej? W artykule pominięta zostanie kwestia przyjęć do służby kandydackiej w szkołach Państwowej Straży Pożarnej.

Deklaracja

Na mocy art. 129 ust. 1 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej z 24 sierpnia 1991 r. (DzU nr 88, poz. 400) dotychczasowi funkcjonariusze pożarnictwa stawali się strażakami PSP, jeżeli w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie ustawy wyrazili na to pisemną zgodę. Stosowną deklarację należało złożyć od 1 do 31 stycznia 1992 r. Podkreślenia wymaga, że funkcjonariuszy, którzy złożyli deklarację podjęcia służby w Państwowej Straży Pożarnej, było o około 10 tys. więcej niż dostępnych etatów, a więc nie wszyscy służbę w nowej formacji mogli podjąć. Warto też nadmienić, że wielu nie podpisało deklaracji (około 1500 osób), a spora grupa, mimo jej formalnego złożenia, nie była zainteresowana podjęciem służby. Praca w innych jednostkach ochrony przeciwpożarowej, w tym zakładowych strażach pożarnych i zakładowych służbach ratowniczych, w wielu przypadkach stanowiła atrakcyjniejszy wybór pod względem finansowym. Na przestrzeni lat, w wyniku zmian gospodar-

czych, wiele zakładów zostało jednak zlikwidowanych, a na skutek spodziewanej utraty statusu strażaka PSP (co nastąpiło ostatecznie 30 czerwca 1999 r.) szeregi formacji zasilila

znacząca liczba osób. Mogły podjąć służbę po przejściu badań przed komisją lekarską podległą ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych.



fol. Patrycja Ozdarska



Pierwsze kryteria naboru

Wróćmy jednak do roku 1992. Wówczas z jednej strony deklarację podjęcia służby w Państwowej Straży Pożarnej złożyło więcej funkcjonariuszy, niż było w niej miejsc. Z drugiej jednak strony ostatecznie nie wszyscy podjęli służbę, przyjmowano więc również nowych kandydatów. Wkrótce po utworzeniu Państwowej Straży Pożarnej, już 11 września, z Komendy Głównej PSP wystosowano pismo okólne, znak BK-II-2-3/2/92, dotyczące wstępnych wymagań dla osób ubiegających się o przyjęcie do służby. Obowiązywały wtedy następujące kryteria:

- wiek do 30 lat,
- wzrost od 165 do 185 cm,
- kategoria zdrowia A,
- dobry stan zdrowia fizycznego i psychicznego,
- dobry słuch i wzrok (noszenie okularów korekcyjnych było przeciwwskazaniem do służby),
- dobra drożność dróg oddechowych (nosa, gardła, krtani, tchawicy, oskrzeli),
- niezachwiana równowaga ciała,
- prawidłowo funkcjonujący układ nerwowy (centralny i obwodowy),
- uporządkowany stan uzębienia,
- brak łęku wysokości i przestrzeni.

Spełnienie powyższych warunków upoważniało do skierowania kandydata na wstępne badania lekarskie, dopuszczające do wykonania próby sprawnościowo-wydolnościowej (wspinanie po linie pionowej – 4 m, bieg zygakiem – koperta, wejście na drabinę mechaniczną). Następnie, po przejściu przez kandydata kolejnych badań przed komisją lekarską, służba w Państwowej Straży Pożarnej stała otworem.

Trudno dziś powiedzieć, ile osób zostało przyjętych po takim naborze, a ile w ramach złożenia deklaracji. Ważnym czynnikiem determinującym nabór było wprowadzenie blokady przyjęć do służby. Ścisłej – nie była to jedna blokada, gdyż w ciągu kilku lat wielokrotnie ją wprowadzano i odwoływano. Zasadniczo miała ona na celu zabezpieczenie etatów dla absolwentów szkół Państwowej Straży Pożarnej. Ostatnią blokadę zdjęto w 2006 r.

Niemniej jednak, mimo oficjalnej blokady, w indywidualnych przypadkach kandydaci byli przyjmowani do służby po uzyskaniu zgody komendanta głównego PSP. W tych jednostkach organizacyjnych, w których przyjmowano osoby do służby, mogło zostać przeprowadzone postępowanie kwalifikacyjne. Nie trzeba dodawać, że to rozwiązanie było niespójne i pozbawione transparentności. Skut-

kiem były wielokrotnie zgłaszane zarzuty, dotyczące m.in. przyjmowania do służby po znajomości. Jak wiele z nich było prawdziwych, a jak wiele insynuowanych? Nie wiadomo.

Ujednoczenie zasad

Pierwszą próbę kompleksowego uregulowania (ujednoczenia) zasad przyjmowania do służby podjęto w 2005 r. Wtedy to wystosowano pismo okólne, znak BK-I-100/63/05 z 16 grudnia 2005 r., ustalające procedurę postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do osób ubiegających się o przyjęcie do służby w Państwowej Straży Pożarnej, wraz z poleceniem bezwzględного stosowania. Warto dokładniej przyjrzeć się tej regulacji, ponieważ odnosiły się do niej wszystkie późniejsze przepisy dotyczące naboru.

Pierwszą próbę kompleksowego uregulowania (ujednoczenia) zasad przyjmowania do służby podjęto w 2005 r.

Jawność postępowania kwalifikacyjnego wprowadzono 16 grudnia 2005 r. Pierwszym krokiem był wymóg ogłoszenia naboru – zarówno w prasie lokalnej, rejonowym lub wojewódzkim biurze pośrednictwa pracy, jak i na stronach internetowych właściwych terenowo komend powiatowych (miejskich) i komend wojewódzkich Państwowej Straży Pożarnej.

Wprowadzono również system punktacji gratyfikujący pewne uprawnienia, wymieniając je początkowo enumeratywnie (niedługo potem kierownicy jednostek organizacyjnych PSP mogli w zależności od potrzeb ustalać dodatkowe kryteria). Owe uprawnienia i określone wykształcenie skutkowały otrzymaniem punktów preferencyjnych. I tak:

- prawo jazdy kat. B – 2 pkt,
- prawo jazdy kat. C – 4 pkt,
- ratownik medyczny – 5 pkt,
- pletwonurek – 3 pkt,
- inne przydatne uprawnienia, np. obsługa ciężkiego sprzętu – 5 pkt,
- udokumentowane członkostwo w OSP powyżej 3 lat – 3 pkt,
- udokumentowany udział w zawodach pożarniczych OSP – 3 pkt,
- udokumentowane szkolenia dla członków OSP – 3 pkt,
- wykształcenie średnie techniczne – 3 pkt,

- wykształcenie średnie ze zdaniem egzaminem dojrzałości – 4 pkt,
- wykształcenie wyższe techniczne o kierunku przydatnym w PSP – 5 pkt.

Tak określone preferencje z czasem przełożyły się na profil kandydatów przystępujących do naboru.

Sprawność fizyczna

W zakresie sprawności fizycznej okólnik z 2005 r. odsyłał do przepisów obowiązującego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 29 stycznia 1998 r. w sprawie zakresu, szczegółowych zasad, trybu i częstotliwości przeprowadzania okresowej oceny zdolności fizycznej i psychicznej do służby strażaków Państwowej Straży Pożarnej (DzU nr 22, poz. 117, ze zm.). Zostało ono zastąpione od 13 stycznia 2006 r. rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych i administracji z 27 października 2005 r. w sprawie zakresu, trybu i częstotliwości przeprowadzania okresowych profilaktycznych badań lekarskich oraz okresowej oceny sprawności fizycznej strażaka Państwowej Straży Pożarnej (DzU nr 261, poz. 2191) oraz zasad zawartych w piśmie Biura Kadr i Kształcenia Zawodowego KG PSP z 17 stycznia 1996 r. (znak BK. VI-7156/1/96), dotyczącym konkurencji zamiennych.

W tym miejscu podkreślić należy, że od roku 1998 obowiązywały inne próby sprawnościowe dla mężczyzn, a inne dla kobiet (z wyjątkiem próby wydolnościowej *Harvard step-up test*) Mężczyźni od kwietnia do października musieli zaliczyć:

- bieg na 50 m jako próbę szybkościową,
 - bieg na 1000 m jako próbę wytrzymałościową,
 - podciąganie na drążku jako próbę siłową.
- W okresie zimowym (listopad – marzec) obowiązywały zaś: bieg zygakiem (tzw. koperta) zamiast biegu na 50 m i ćwiczenie wytrzymałościowe (tzw. delfin) zamiast biegu na 1000 m. Próba podciągania na drążku pozostawała bez zmian.

Kobiety, bez względu na porę roku, miały do zaliczenia następujące konkurencje:

- siady proste z leżenia tyłem,
- rzut piłką lekarską (2 kg) nad głowy,
- bieg wahadłowy 4 x 10 m.

W piśmie z 2005 r. (znak BK-I-100/63/05) wskazano ponadto, że test sprawności fizycznej powinien odbywać się co do zasady jednego dnia (m.in. ze względu na te same warunki atmosferyczne), w obecności wszystkich kandydatów, a zainteresowani mieli prawo do

zapoznania się ze swoimi wynikami. Całe postępowanie miało być zakończone stosownym protokołem, zatwierdzanym przez kierownika jednostki organizacyjnej Państwowej Straży Pożarnej.

Ale tak jak w przysłowiu: *Im dalej w las, tym więcej drzew*, tak i w tym przypadku po rozwiązaniu jednego problemu pojawiły się nowe. Do Komendy Głównej PSP napływała liczna korespondencja z jednostek realizujących postępowanie kwalifikacyjne w praktyce. Sygnalizowano w niej małą elastyczność systemu gratyfikacji, uniemożliwiającą pozyskanie kandydatów z uprawnieniami innymi niż wymienione w piśmie, np. mających prawo jazdy kat. C + E czy uprawnienia do podnośników hydraulicznych. W konsekwencji wprowadzono możliwość rozszerzenia gratyfikacji punktowej stosownie do potrzeb, pod warunkiem sprecyzowania takiej informacji w ogłoszeniu w sposób niebudzący wątpliwości.

Zmiana jakościowa

Zaznaczyć przy tym należy, że regulacja z 2005 r. dotycząca naboru do PSP, choć niedoskonała, była znaczącą zmianą jakościową. Jej wynikiem był podział na etapy postępowania, które ostatecznie w nieco zmienionym brzmieniu znalazły się w obecnie obowiązującym art. 28 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej. A na początku przedstawiały się następująco:

- weryfikacja dokumentów złożonych przez kandydata do służby,
- próba wydolnościowo-sprawnościowa i próba wysokościowa,
- rozmowa kwalifikacyjna z komisją kwalifikacyjną
- oraz ewentualnie rozmowa kwalifikacyjna z kierownikiem jednostki organizacyjnej Państwowej Straży Pożarnej lub osobą przez niego upoważnioną.

Z polecenia komendanta głównego PSP powyższe uregulowania zostały w 2009 r. poddane aktualizacji i zebrane w formie wytycznych. Wprowadzono możliwość przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego przez komendanta wojewódzkiego PSP dla kilku lub wszystkich jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej na obszarze województwa. Zmodyfikowano m.in. system punktacji gratyfikujący posiadane uprawnienia.

Zmianie uległy również zasady oceniania testu sprawności fizycznej – wprowadzono skalę dychotomiczną (test zaliczony/test niezaliczony). Zasadniczą zmianą było jednak przyjęcie,

że wszystkich kandydatów obowiązuje ten sam test sprawności fizycznej, dotychczas wykorzystywany jako próba dla mężczyzn. Warunkiem zaliczenia próby wydolnościowej i testu sprawności fizycznej było zaś uzyskanie oceny „dobry” bez punktów preferencyjnych.

Ujednoczenie testu sprawności fizycznej dla kobiet i mężczyzn spowodowało 3 lata później wystąpienie rzecznika praw obywatelskich do komendanta głównego PSP. Skargę na dyskryminację ze względu na płeć w zakresie przeprowadzania postępowania kwalifikacyjnego do służby w komendach powiatowych PSP zło-

Znowelizowany art. 28 ustawy wprowadza zasadę otwartości i konkurencyjności naboru oraz określa postępowanie kwalifikacyjne wobec kandydatów do służby jako mechanizm, który pozwoli na ustalenie, czy poszczególne osoby spełniają warunki przyjęcia do służby oraz pokażą ich predyspozycje, kompetencje i przydatność do służby.

żyła do RPO jedna z kandydatek. W ogłoszeniu podano bowiem wymagania w zakresie testu sprawności fizycznej dla wszystkich kandydatów, bez względu na płeć. Wprowadzając tę zmianę, brano pod uwagę m.in. względy pragmatyczne. Sprzęt strażacki waży tyle samo, niezależnie od tego, czy posługuje się nim kobieta, czy mężczyzna. A do osoby poszkodowanej wymagającej np. przetransportowania na noszach muszą dotrzeć ratownicy o podobnych możliwościach fizycznych, niezależnie od płci. Rzecznik praw obywatelskich w skierowanym do komendanta głównego PSP wystąpieniu podniósł zarzut braku określonych zasad etapów postępowania w ustawie o Państwowej Straży Pożarnej, wyrażając jednocześnie opinię, że brak tych uregulowań może być sprzeczny z art. 60 Konstytucji RP, określającym, że obywatele polscy korzystający z pełni praw publicznych mają prawo dostępu do służby publicznej na jednakowych zasadach.

Komendant główny PSP polecił dokonanie przeglądu funkcjonującej procedury naboru i powtórne określenie dotychczasowych zasad, z uwzględnieniem propozycji nadesłanych w ramach konsultacji przez komendantów wojewódzkich i komendantów szkół PSP. Podjęto również prace nad wprowadzeniem stosownych regulacji do ustawy o Państwowej Straży Pożarnej. Zmodyfikowanymi wytycznymi kierownicy jednostek organizacyjnych PSP obowiązani

byli kierować się podczas organizowania i przeprowadzania naboru do służby przygotowawczej po 1 stycznia 2013 r., natomiast prace nad nowelizacją ustawy w zakresie będącym przedmiotem wystąpienia rzecznika praw obywatelskich zakończyły się ostatecznie 27 maja 2015 r.

Znowelizowany art. 28 ustawy wprowadza zasadę otwartości i konkurencyjności naboru oraz określa postępowanie kwalifikacyjne wobec kandydatów do służby jako mechanizm, który pozwoli na ustalenie, czy poszczególne osoby spełniają warunki przyjęcia do służby oraz pokażą ich predyspozycje, kompetencje i przydatność do służby. Stosownie do postanowień art. 28 ust. 5 ustawy postępowanie kwalifikacyjne ma składać się co najmniej z czterech etapów podlegających ocenie. Oznacza to, że liczba etapów może być zwiększona z uwagi na specyfikę stanowisk oraz różnorodność wykonywanych na nich zadań.

Aktem wykonawczym do ustawy jest rozporządzenie z 21 grudnia 2015 r., które – adekwatnie do upoważnienia ustawowego – reguluje kompleksowo proces przeprowadzania postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do kandydatów do służby przygotowawczej w PSP. Określa zakres informacji o planowanym postępowaniu kwalifikacyjnym, wymagane od kandydatów dokumenty, organizację i sposób przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego, zakres i sposób przeprowadzenia testu sprawności fizycznej (w tym próby wydolnościowej), sposób oceny kandydatów, dodatkowe etapy postępowania i sposób jego zakończenia. Określono w nim system przyznawania punktów za poszczególne etapy (z wyjątkiem testu sprawności fizycznej, który można jedynie zdać bądź nie), a także punkty przyznawane za kwalifikacje i uprawnienia. Po ponad roku funkcjonowania rozporządzenia z 2015 r. zaistniała konieczność jego nowelizacji. Zespół roboczy powołany przez komendanta głównego PSP opracował już stosowny projekt. Zasadnicza zmiana dotyczyła będzie ponownie testu sprawności fizycznej. Kandydatów będą obowiązywały inne konkurencje. A jakie? Częściowo dotychczasowe (podciąganie na drążku i koper-ta), ale i nowe (wielostopniowy test wahadłowy, tzw. *beep test*).

brig. Piotr Strawa pełni służbę w Biurze Kadr i Organizacji KG PSP

HAIX®

Fire Eagle



Nowy model butów strażackich specjalnych

Lekkie • Komfortowe • Bezpieczne

DEVA Poland sp. z o.o.

ul. 3 Maja 19, 43-400 Cieszyn,
tel./fax: 33 470 18 48, 501 080 353
deva@deva.pl, www.deva.pl

-wyłączny przedstawiciel dla butów strażackich HAIX w Polsce
-ubrania strażackie specjalne



Kadra na miarę wyzwań

Kadrę Państwowej Straży Pożarnej stanowili w 1992 r. funkcjonariusze pożarnictwa pełniący służbę w jednostkach organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej na podstawie przepisów dekretu z 27 grudnia 1974 r. o służbie funkcjonariuszy pożarnictwa.

Funkcjonariuszami PSP stawali się ci funkcjonariusze pożarnictwa, którzy 1 stycznia 1992 r. byli w służbie i do 31 stycznia 1992 r. wyrazili pisemną zgodę na zostanie strażakiem PSP.

Status funkcjonariusza PSP

Statystycznie w ochronie przeciwpożarowej 31 grudnia 1991 r. zatrudnionych było łącznie 41 110 osób, w tym 39 345,5 funkcjonariuszy pożarnictwa i 1765,5 pracowników cywilnych. Wśród funkcjonariuszy najliczniejsi byli podoficerowie (55,95%), szeregowi (24,42%) i chorążowie (12,57%). Najmniejszy odsetek stanowili oficerowie (7,06%). Deklarację dającą status strażaka PSP złożyło około 38 tys. funkcjonariuszy pożarnictwa. Oznacza to, że z różnych przyczyn nie podpisało jej około 1500 funkcjonariuszy.

Wykształcenie wyższe miało 6,71% wszystkich zatrudnionych w PSP osób, średnie – 31,90%, zasadnicze – 38,45%, a tylko podstawowe – 22,94%.

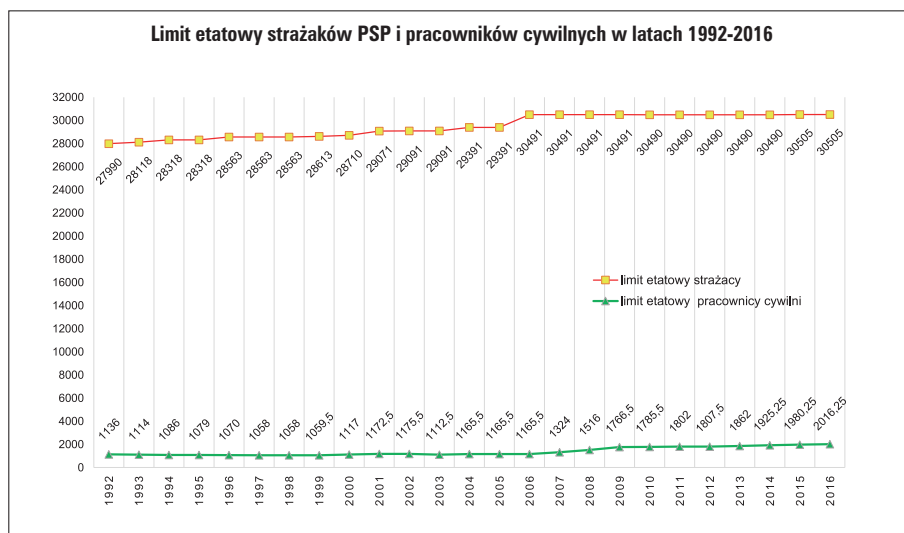
Etaty i fluktuacja kadr

Biorąc po uwagę zadania nałożone na Państwową Straż Pożarną, konieczne było podjęcie działań umożliwiających w przyszłości zmianę struktury zatrudnienia: zwiększenie liczebności dobrze wykwalifikowanej kadry pożarniczej, dyslokację kadr z komend do jednostek ratowniczo-gaśniczych oraz przejście z codziennego rozkładu czasu służby na tryb zmianowy. Niezbędne stało się także podniesienie poziomu wykształcenia ogólnego strażaków.

Na jakość przygotowania do służby w PSP znaczący wpływ miało także wprowadzenie warunku zdolności fizycznej i psychicznej do pełnienia służby, o których obecnie orzekają komisje lekarskie podległe ministrowi właściwemu ds. wewnętrznych.

25-letni okres funkcjonowania PSP to czas

Proces ten charakteryzował się różnym natężeniem w poszczególnych latach, mającym związek z różnymi okolicznościami. Jak wynika z danych statystycznych, w całym okresie istnienia PSP średnia roczna zwolnień ze służby wynosiła około 5% stanu zatrudnienia.



intensywnych zmian i ciągłego dostosowywania charakteru formacji do nowych zadań. Ich różnorodność i specyfika wymusiły zwiększenie limitu zatrudnienia. Wzrósł on z 27 990 etatów mundurowych w 1992 r. do 30 505 w 2016 r. (o 2515 etatów) i odpowiednio z 1136 etatów pracowników cywilnych do 2016,25 (o 880,25).

Od 1992 r. do 30 listopada 2016 r. ze służby w PSP zwolnionych zostało 38 690 straża-

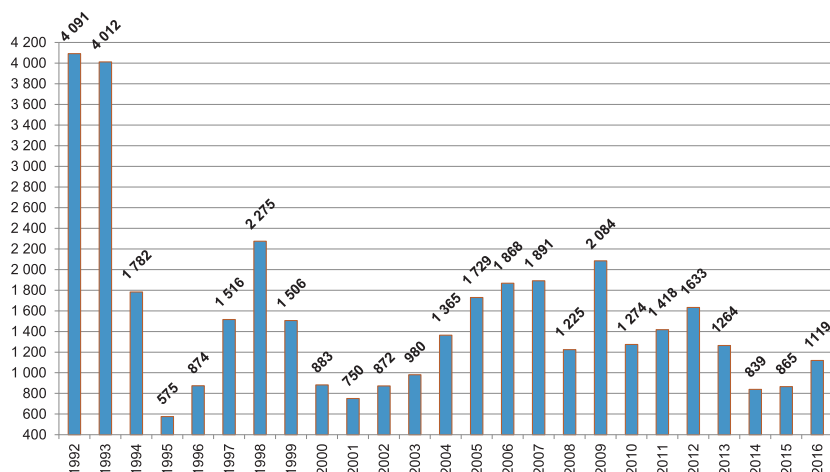
Staż służby

Pięcioletni staż służby w ochronie przeciwpożarowej w 1991 r. miało 35,24% strażaków, a od 6 do 10 lat – 26,17%. Strażaków ze stażem mieszczącym się w przedziale od 11 do 15 lat było 16,77%, od 16 do 20 lat – 10,59%, zaś 11,23% pełniło służbę 21 lat i więcej.

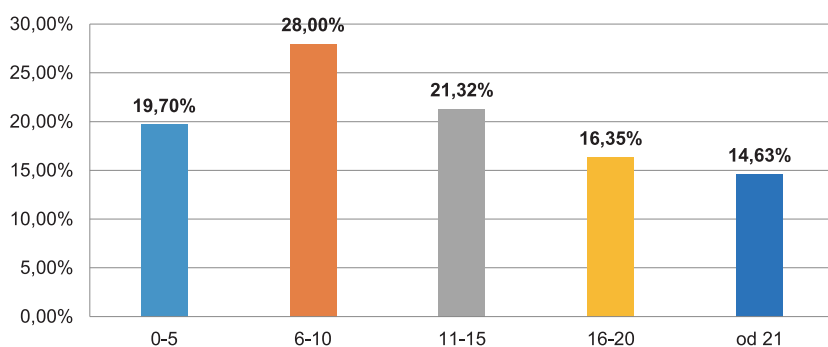
W 2016 r. (stan z 1 grudnia) strażaków mających pięcioletni staż służby było 19,70%,



Liczba strażaków PSP zwolnionych ze służby w latach 1992-2016



% wysługi lat służby strażaków PSP według stanu na 1 grudnia 2016 r.

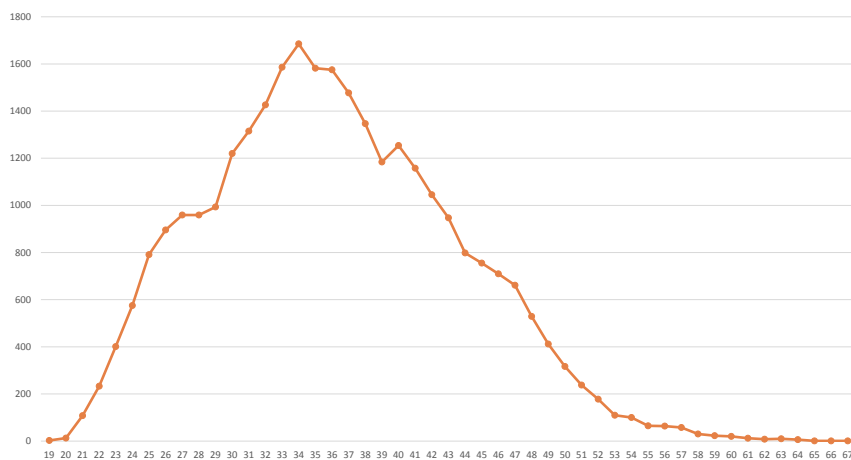


staż 6-10 lat – 28,00%, 11-15 lat – 21,32%, 16-20 lat – 16,35%, a od 21 lat – 14,63%.

W 1991 r. w straży pożarnej zatrudnionych było 17,74% strażaków w wieku do 25 lat,

Strażaków mających do 25 lat było w 2016 r. (stan na 1 grudnia) 7,12%, w przedziale wiekowym 26-35 lat – 42,30%, 36-45 lat – 38,67%, 46-53 lat – 10,57%, a ci powy-

Wiek strażaków PSP według stanu z 1 grudnia 2016 r.



w przedziale od 26 do 35 lat mieściło się 44,36% strażaków, 36-45 lat miało 24,75% strażaków, od 46 do 53 lat – 10,90% strażaków, a powyżej 53 lat – 2,25% strażaków.

zej 53. roku życia stanowili 1,34% strażaków.

Obecnie strażacy w wieku do 45 lat stanowią około 90% wszystkich zatrudnionych i ich liczba jest o 4% większa niż w 1991 r. Grupy

wiekowe powyżej 46. roku życia są porównywalne pod względem udziału procentowego w ogóle zatrudnionych i w liczbach bezwzględnych. Wynika to z tego, że okres aktywności zawodowej strażaka osiąga maksimum w wieku 45 lat i z każdym następnym rokiem życia stopniowo maleje, zaś powyżej 54 lat zaś stopniowo zanika. Tendencja taka występowała również w jednostkach organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej przed powstaniem PSP.

Korpusy

Porównując procentowy udział zatrudnienia w poszczególnych korpusach według danych z 31 grudnia 1991 r. i 1 grudnia 2016 r. (zatrudnienie w jednostkach organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej na podstawie dekretu o służbie funkcjonariuszy pożarnictwa), można stwierdzić, że najwyższy wzrost nastąpił w kadry dowódczej. W korpusie oficerskim – z 7,06% do 22,22%, a w aspiranckim (dawnym chorążych) z 12,57% do 21,27%. Zatrudnienie w korpusie podoficerskim, który stanowi najliczniejszą grupę strażaków, spadło z poziomu 55,95% do 50,30%, a w korpusie szeregowych z 24,42% do 6,21%. Sytuacja ta wynikała przede wszystkim z podnoszenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych przez część strażaków, co wiązało się z awansem do wyższego korpusu.

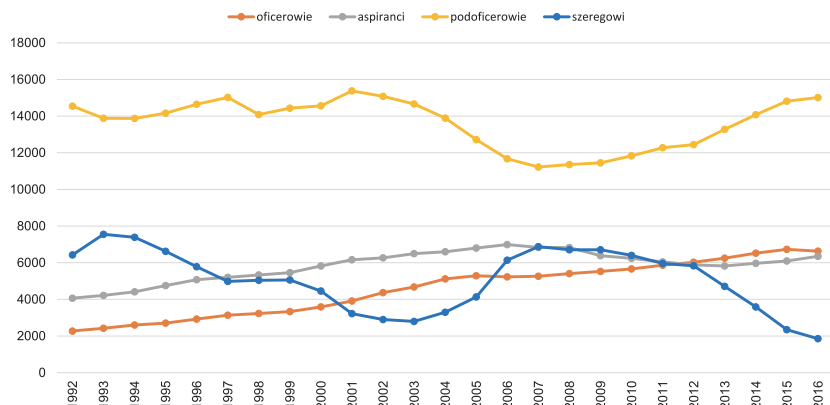
System zmianowy i codzienny oraz według pionów służby

W systemie codziennym według stanu zatrudnienia na 31 grudnia 1991 r. służbę pełniło 22,58% strażaków, a w systemie zmianowym 77,42%. Wyraźny wzrost udziału strażaków w rozkładzie zmianowym zaznaczył się od 2006 r. Był to wynik otrzymania 1100 nowych etatów funkcjonariuszy, przeprowadzonej reorganizacji struktur PSP oraz ucywilnienia służby (PSP w latach 2007-2009 otrzymała 600 etatów cywilnych). W 2016 r. w systemie zmianowym pełniło służbę 81,72% strażaków.

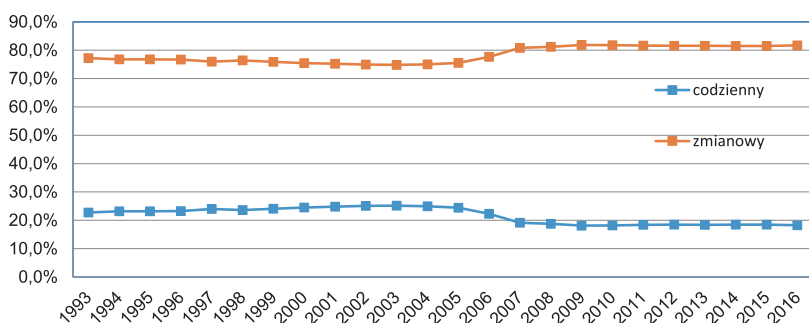
Porównując stan zatrudnienia strażaków według systemu pełnienia służby, zauważymy wyraźny wzrost udziału procentowego kadry oficerskiej w systemie zmianowym. Wzrósł on z 0,84% w 1991 r. do 23,25% w 2016 r. Odsetek strażaków w korpusie aspiranckim zwiększył się zaś z 7,47% do 23,25%. Spadek odnotowano w korpusie podoficerskim – z 62,11% do 58,37% i korpusie szeregowych – z 29,58% do 6,96%.

Liczba strażaków w pionie operacyjnym, zgodnie z danymi zbieranymi od 1997 r., wzrosła z 84% do 89,60% w 2016 r. Był to efekt

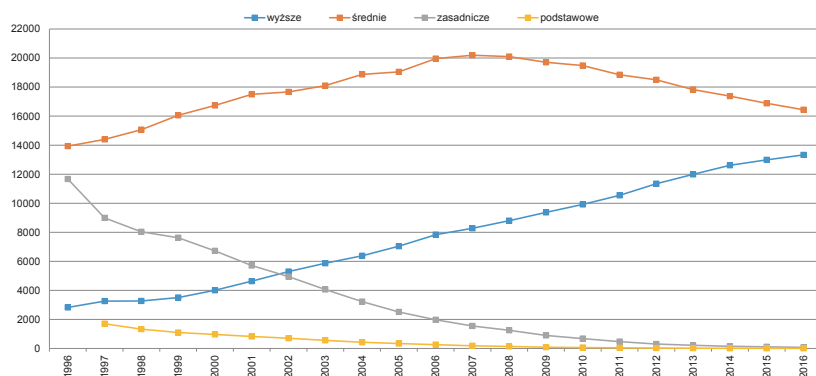
Struktura zatrudnienia strażaków PSP według korpusów w latach 1992-2016



Struktura zatrudnienia strażaków PSP według rozkładu czasu służby w latach 1993-2016



Struktura zatrudnienia strażaków PSP według poziomu wykształcenia ogólnego



zwiększenia liczby osób pełniących służbę w zmianowym rozkładzie czasu służby. W pozostałych pionach liczba funkcjonariuszy uległa spadkowi. I tak w pionie prewencji zmalała z 3% do 2,09%, w pionie szkoleniowym z 2% do 1,56%, a w logistycznym i pozostałych z 11% do 6,76%.

Kwalifikacje ogólne

Największy wzrost poziomu wykształcenia ogólnego strażaków w stosunku do 1991 r. zanotowano w zakresie wykształcenia wyższego. W 1991 r. miało je 6,29% zatrudnionych strażaków, zaś w 2016 r. już 45%. Wykształceni-

niem na poziomie średnim dysponowało 31,55% strażaków w 1991 r., a w 2016 r. – 54,72%. Spadło zatrudnienie strażaków z wykształceniem zasadniczym – z 39,33% do 0,26% oraz z wykształceniem podstawowym – z 22,83% do 0,02%.

Podobny skok jakościowo-ilościowy w poziomie wykształcenia ogólnego odnotowano wśród pracowników cywilnych PSP. Odsetek osób z wykształceniem wyższym wzrósł z 16,09% w 1991 r. do 63,27% w 2016 r., natomiast z wykształceniem średnim spadł z 39,71% do 27,85%, zasadniczym – z 18,74% do 6,87%, a z podstawowym – z 25,46% do 2,01%.

Uposażenie

Analizując uposażenie strażaków PSP, należy zwrócić uwagę, że od 1 stycznia 1996 r. obowiązuje zasada ustalania średniego uposażenia jako iloczynu kwoty bazowej (ogłaszanej w ustawie budżetowej) i wskaźnika przeciętnego uposażenia ustalanego rozporządzeniem Rady Ministrów. Największy wzrost (rok do roku) realnego przeciętnego uposażenia (tj. z uwzględnieniem inflacji) zanotowano w II półroczu 1992 r. – o 37,40% (w stosunku do I półrocza 1992 r.), a także w 2008 r. (o 16,73%). Największy spadek nastąpił w 1995 r. (o 7,55%) i 2011 r. (o 4,3%). Nominalny wzrost przeciętnego uposażenia, licząc od I półrocza 1992 r. do 2017 r., wyniósł 2187,86%.

Skok jakościowy

Liczba funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej i stan ich wyszkolenia to bardzo ważne elementy systemu bezpieczeństwa. W czasie minionych 25 lat funkcjonowania PSP zanotowano ogromny jakościowy skok w zakresie kwalifikacji ogólnych i zawodowych strażaków, co przełożyło się na wzrost liczebności kadry dowódczej – tak w korpusie oficerskim, jak i aspiranckim. Pozwoliło to na takie rozmieszczenie kadry dowódczej, które daje gwarancję właściwego prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych na każdym poziomie dowodzenia. Stopień nasycenia jednostek organizacyjnych PSP wykwalifikowaną kadrami oficerską bądź aspirancką sięga w poszczególnych województwach w stosunku do ogólnego stanu zatrudnienia strażaków:

- w korpusie oficerów – od 16,05% w woj. dolnośląskim do 26,44% w woj. podkarpackim,
- w korpusie aspiranckim – od 16,34% w woj. mazowieckim do 27,15 w woj. małopolskim.

Ciągły rozwój gospodarczy i technologiczny, postępujące zmiany klimatyczne powodują pojawianie się coraz to nowych zagrożeń i wyzwań w ratownictwie. Poza kwestiami, które już dziś wymagają rozwiązań w ramach bieżącej polityki kadrowej (np. równomierne rozmieszczenie w skali kraju absolwentów służb pożarniczych), konieczne stanie się doskonalenie narzędzi sprzyjających pozyskiwaniu kadry o wysokich kwalifikacjach ogólnych i zawodowych, zdolnej do sprostania nowym zagrożeniom i wyzwaniom.

Stanisław Rybicki jest głównym specjalistą w Biurze Kadr i Organizacji KG PSP



Kompleksowa oferta na Twoją miarę



- umundurowanie wyjściowe i służbowe
- koszule
- rogatywki
- kurtki
- środki ochrony indywidualnej
- ubrania dla kadry dowódczo-sztabowej
- ubrania koszarowe

www.wusbrzeziny.pl


UNIBOOT

Łodzie gotowe na **wszystko.**



 [uniboot](https://www.facebook.com/uniboot)
 [UniBootPL](https://www.youtube.com/UniBootPL)
 **KIELCE IFRE-EXPO**

info@uniboot.pl tel. 506 573 594
www.uniboot.pl



Mactronic[®]

PROFESSIONAL LINE

Najjaśniejsza Mactronic to niezawodne oświetlenie i oznakowanie miejsc zdarzeń



Spotkamy się na IFRE
w dniach 08-10.06.2017 w Kielcach
na Międzynarodowych Targach
Sprzętu i Wyposażenia Straży
Pożarnej i Służb Ratowniczych



Floodlight Midi

L-PL-1503-SH-LI-FL

 **6500-7200**
LUMENS

 **100m**



24 x Samsung™ 3535 LED
6500-7200 lm / Pb accu 12V 35000 mAh / 12 h
7 200 lm - BOOST

 **IP66**  **Battery Life Indicator**  **Diffusor**

Diffusors included:

white orange red

NEW DESIGN

Szelki Transportowe
Opcjonalne RBS0011

odpowiednie do
najaśnic MIDI
(L-PL-1503-SH-LI-FL)



Ochrony indywidualne strażaka

Stosowane w Państwowej Straży Pożarnej środki ochrony indywidualnej w okresie minionych 25 lat zmieniały się w różnym stopniu. Jedne uległy wręcz epokowym przeobrażeniom, inne nie zmieniły się w ogóle.



Do środków ochrony indywidualnej, w których nastąpiły zasadnicze zmiany, można zaliczyć: ubrania specjalne, hełm strażacki, buty strażackie, rękawice, maski aparatów oddechowych oraz same aparaty oddechowe. Niewielkie zmiany w porównaniu z nimi dotknęły ubrań chroniących przed promieniowaniem ciepłym i pło-

mieniem, natomiast pas strażacki i kominiarka pozostały niezmienione.

Do wprowadzenia modyfikacji w wyposażeniu strażaka przyczyniło się w głównej mierze wyjście Polski z obozu państw socjalistycznych i otwarcie na Unię Europejską. Wymagania określone na początku głównie w normach niemieckich (DIN), a następnie

w europejskich (EN) zaczęto wprowadzać po 1990 r.

Od moro do PBI

Przed 1992 r. polskie normy określały wymagania tylko dla hełmu, pasa strażackiego, aparatów oddechowych i masek. Dla takich ochron, jak ubrania specjalne, buty specjalne

i rękawice nie było wymagań w zakresie odporności na zapalenie czy też na duże promieniowanie ciepłe. Z tego względu podstawowym ubraniem ochronnym dla strażaka było tzw. moro – stosowane do połowy lat 90. ubiegłego stulecia. Słowo „moro” jest skrótem od określenia „materiał odzieżowy roboczo-ochronny”. Był on przewidziany na mundury dla różnych formacji funkcjonujących w kraju. Moro było wykonane w 100% z tkaniny bawełnianej, bez impregnatu wpływającego na odporność na zapalenie i dodatkowych warstw chroniących strażaka przed promieniowaniem ciepłym oraz przemoczeniem. Letni typ ubrania ochronnego składał się tylko z cienkiej jednowarstwowej kurtki i spodni, a na okres zimowy przewidziano do kurtki i spodni dodatkową podpinkę ocieplającą, również wykonaną z bawełny.

W 1993 r. CNBOP zaczęło wydawać świadectwa dopuszczenia na ubrania wykonane w 100% z materiałów trudnopalnych. Były wielowarstwowe, składały się z warstwy zewnętrznej, wodoszczelnej paroprzepuszczalnej membrany, warstwy termoizolacyjnej i podpinkki. Pierwsze ubrania powstawały z tkaniny aramidowej typu nomex i stąd przyjęła się potoczna nazwa tego nowego typu i kroju ubrań. Tkanina ta charakteryzowała się o wiele wyższą wytrzymałością na zrywanie, była również trudnopalna, odporna na lekkie kwasy i zasady, a co najważniejsze – nie traciła tych cech z upływem czasu użytkowania, tak jak to ma miejsce w przypadku tkanin bawełnianych impregnowanych.

Ubrania z tkaniny typu nomex były wówczas bardzo drogie (w porównaniu z ubraniem typu moro droższe nawet siedem do dziesięć

razy), z tego powodu około 1995 r., pierwotnie na krótki okres przejściowy, zostały zastąpione w wielu jednostkach tzw. ubraniem popularnym specjalnym, w skrócie UPS. Miało ono warstwę zewnętrzną wykonaną z impregnowanej bawełny, zaś w warstwie termoizolacyjnej i podszewce zastosowano łatwopalny poliester. Zaimpregnowana bawełna zachowywała odporność na zapalenie zwykle do pierwszego prania. Ponieważ jednak tego typu ubrania były trzy-, czterokrotnie tańsze niż ubrania wykonane w 100% z włókien aramidowych, na dobre zajęły miejsce w jednostkach ochrony przeciwpożarowej. Okres przejściowy trwał do 2004 r. Kiedy Polska stała się członkiem Unii Europejskiej, zaczęła obowiązywać dyrektywa nr 89/686/EWG dotycząca wymagań dla środków ochrony indywidualnej, wprowadzona rozporządzeniem ministra gospodarki z 21 grudnia 2005 r. w sprawie zasadniczych wymagań dla środków ochrony indywidualnej. Od tej chwili ubrania specjalne popularne musiały zostać zastąpione ubraniami specjalnymi spełniającymi wymagania normy PN-EN 469.

Aby uzmysłowić, jak duże zagrożenie dla użytkowników stwarzały ubrania bawełniane moro i ubrania typu UPS w porównaniu do ubrań z nowoczesnych tkanin, można zestawić ich tzw. indeksy tlenowe (indeks tlenowy to najmniejsza zawartość tlenu w atmosferze, wyrażona w procentach objętościowych, przy której zachodzi jeszcze proces palenia). Dla tkanin bawełnianych indeks tlenowy wynosi ok. 17, tkanina wełniana ma indeks 23,8, tkaniny aramidowe (nomex) 28-31, a coraz



Ubranie specjalne wykonane z trudnopalnych materiałów



Przykład nowoczesnego ubrania specjalnego

częściej stosowana na całym świecie tkanina z włókien polibenzimidazolu, w skrócie PBI (w kolorze złotym, jasnobrązowym), osiąga wartość nawet 42. Tkanina typu PBI ma kilkakrotnie wyższą wytrzymałość na płomień oraz odporność na przenikanie promieniowania cieplnego w stosunku do tkanin aramidowych.

Obecny wzór ubrania specjalnego obowiązuje od 1994 r., ale już od 2007 r. trwają prace nad jego zmianą. W tym okresie było testowanych kilka rozwiązań konstrukcyjnych, ostatecznie wybrano model opracowany w ramach współpracy z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, w którym wykorzystano aktualne osiągnięcia w dziedzinie ergonomii i włókien trudnopalnych.

Ubrania specjalne podlegają wielu badaniom wskazanym w normie PN-EN 469, m.in.:

- a) określeniu rozprzestrzeniania płomieni,
- b) sprawdzeniu pozostałej wytrzymałości na rozciąganie materiału po wystawieniu na oddziaływanie na ciepło promieniowania,
- c) sprawdzeniu odporności na rozciąganie,
- d) sprawdzeniu wytrzymałości na rozdzielanie,
- i) określeniu odporności na przesiąkanie ciekłych substancji chemicznych,
- n) określeniu zdolności przepuszczalności pary wodnej przez membranę,
- i) określeniu odporności na przemakanie, badanie według procedury CNBOP (badanie nie jest ujęte w normie PN-EN 469).

Rękawice specjalne

Podobnie jak w przypadku ubrań specjalnych, 25 lat temu strażak nie miał rękawic odpornych na wysoką temperaturę i płomień. Do pracy stosowano zwykle jednowarstwowe rękawice, wykonane z tkaniny bawełnianej zwanej drelichem. Czasem był on łączony ze skórą lub tkaniną powlekaną wodoodporną powłoką, co w minimalnym stopniu zabezpieczało dłonie przed wodą i urazami mechanicznymi.

Obecnie każdy model rękawicy składa się minimum z trzech warstw: zewnętrznej (z tkaniny aramidowej, PBI lub skóry), membrany wodoszczelnej paroprzepuszczalnej i grubej aramidowej podszewki, stanowiącej główną barierę przed promieniowaniem cieplnym, niezrządzo uzupełnionej warstwą włókna aramidowej, będącej dodatkowym zabezpieczeniem przed promieniowaniem cieplnym oraz przed uszkodzeniami mechanicznymi.

Obecnie zgodnie z normą PN-EN 659 rękawice strażackie są oceniane pod kątem: wytrzymałości na przekłucie, odporności na ścieranie, przecięcie, zapalenie, a także odporności na zapalenie, ciepło konwekcyjne oraz promieniowanie cieplne.



Przykładowe rękawice stosowane obecnie w ochronie przeciwpożarowej

Buty strażackie

25 lat temu strażak dostawał w komplecie z ubraniem moro buty typu skuter, z całą konstrukcją powyżej podeszwy wykonaną z tworzywa skóropodobnego. Sukcesem było, jeśli buty miały całe wierzchy wykonane ze skóry. Nikt nie słyszał o takich zabezpieczeniach, jak: stalowa czy rzadko stosowana wkładka z włókien syntetycznych osłaniająca stopę przed przebiciem ostrym przedmiotem, stalowy podnosek chroniący palce przed zgnieceniem, wkładka z membrany wodoszczelnej paroprzepuszczalnej czy warstwa chroniąca przed przecięciem piłą mechaniczną.

Każdy użytkownik miał swoją metodę „konserwacji” obuwia, aby nie przemakało podczas działań. Było to na przykład smarowanie rozgrzaną pastą do butów czy rozgrzanym woskiem, nasączenie olejem.

Obecnie większość modeli butów mających świadectwo dopuszczenia do stosowania w ochronie przeciwpożarowej ma wewnątrz wkładkę z membrany wodoszczelnej paroprzepuszczalnej, która skutecznie zabezpiecza stopy strażaków. Dodatkowo całe wierzchy wykonane są w 100% z licowej skóry z wyprawą wodoodporną i żaroodporną.

Buty strażackie są badane według normy PN-EN 15090, m.in. pod kątem:

- a) prawidłowego urzeźbienia podeszwy,
- b) odporności na wodę,
- c) odporności na przebicie wewnętrznej wkładki chroniącej stopę,
- d) sztywności nosków obuwia,
- e) odporności termicznej podeszwy,
- f) odporności na zapalenie,
- g) odporności na przecięcie piłą mechaniczną.

Takie samo zabezpieczenie ma również obuwie gumowe, dzięki czemu zapewnia doskonałą ochronę stopy użytkownika. W latach 90. ubiegłego wieku strażacy używali obuwia gumowego stosowanego do celów gospodarczych.

Hełmy strażackie

Mimo że już w 1993 r. funkcjonowała Polska Norma PN-93/M-51505, to w wymaganiach dla hełmów nie brano pod uwagę wielu istotnych cech ochronnych. Hełmy spełniające wymogi normy były wyściełane od środka palną tkaniną poliestrową, co wówczas uchodziło za element zwiększający komfort użytkownika.

Wymagana zdolność amortyzacji przez hełmy siły uderzenia została określona we wskazanej normie na takim poziomie, że wykluczała możliwość stosowania hełmów z krajów Unii Europejskiej. Jednak porównując konstrukcje i wyposażenie hełmu wyprodukowanego w Europie Zachodniej z hełmem produkcji polskiej, już bez specjalistycznych badań można było stwierdzić, że większe bezpieczeństwo i komfort użytkownika gwarantuje wyrób z zagranicy.

W polskim hełmie elementem amortyzującym była jego skorupa i kilka poliestrowych pasków utrzymujących odpowiednią odległość od głowy.

W hełmach zgodnych z europejską normą PN-EN 443 paski z syntetycznych włókien lub tkanina o strukturze siatki utrzymują tylko dystans między głową a wewnętrznymi warstwami hełmu, natomiast głównym elementem amortyzującym jest specjalna wkładka ze spienionego poliuretanu lub styropianu.

Hełm według normy europejskiej jest badany m.in. pod kątem odporności na krople roztopionego żelaza, na uderzenie i przebicie ostrym przedmiotem, na promieniowanie cieplne i zapalenie, na przebicia prądem o wysokim napięciu i na ściskanie. Weryfikowana jest także wielkość obszaru chronionego, ograniczenie pola widzenia oraz wytrzymałość pasków podbródkowych.

Maski do aparatów oddechowych

W tym obszarze, podobnie jak w poprzednich środkach ochrony, dokonano na przestrze-



1. Obuwie typu skuter
2. Przykładowy model współczesnych butów strażackich
3. Przykładowe buty specjalne gumowe
4. Przykład hełmu stosowanego obecnie
- 5 i 5a. Podstawowe hełmy z końca lat 80. ubiegłego wieku
6. Wnętrze hełmu z końca lat 80.

ni ostatnich 25 lat wielu zmian. Już pewnie niewiele osób pamięta maski z niewielkim wizjerem i charakterystyczną wycieraczką, którą poprzez obrót palcami przecierało się szybką wizjera, aby cokolwiek widzieć po jego zaparowaniu. O ile obecna norma PN-EN 136 wymaga, aby wizjer zapewniał minimum 80% naturalnego pola widzenia, to maski stosowane ponad 25 lat temu zapewniały tylko około 20%.

Maski pracowały w systemie podciśnieniowym, co skutecznie utrudniało oddychanie przy dużym wysiłku. Wszystkie maski były testowane tak, jakby strażak nie miał kontaktu z ogniem i promieniowaniem ciepłym.

Nawet te produkowane do 1993 r., o konstrukcji podobnej do tych obecnie stosowanych, nie były badane pod kątem odporności na działanie wysokich temperatur. Maksymalną temperaturą, którą traktowano masę podczas testów, było 70°C i nie badano odporności na płomień.

Dopiero na początku lat 90. ubiegłego wieku Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpożarowej wprowadziło badanie odporności kompletnej maski na działanie temperatury 150°C w ciągu godziny, a w 1993 r. wprowadzono w kraju normę europejską PN-EN 136, w której przewidziano już badanie palności maski. Norma europejska

PN-EN 136 z 1998 r. wprowadziła natomiast kompleksowe badania odporności maski na płomień i promieniowanie ciepłe oraz klasyfikację masek. Te przeznaczone do stosowania w ochronie przeciwpożarowej zakwalifikowano do klasy 3.

Obecne maski, pracujące z reguły w systemie naciśnieniowym, nie wymagają stosowania wycieraczek, gdyż mają odpowiednio ukształtowane kanały powietrzne, które skutecznie zapobiegają parowaniu wizjerów. Również widoczność, którą gwarantują wizjery nowoczesnych masek, jest bez porównania lepsza. Coraz częściej, aby nie ograniczać pola naturalnego widzenia, wizjer maski osłania całą

twarz, elementy gumowe znajdują się tylko na połączeniu z twarzą użytkownika.

System nadciśnieniowy sprawia, że oddychanie jest dużo łatwiejsze, szczególnie gdy ratownik jest zmęczony lub np. z powodu odniesionych obrażeń ma trudności z oddychaniem. System taki zapewnia jednocześnie dużo większy poziom bezpieczeństwa w przypadku niewielkich nieszczelności maski. Pozwala również na szybkie wykrycie nieszczelności przez użytkownika, gdyż odgłos uciekającego powietrza natychmiast alarmuje o uszkodzeniu maski lub nieszczelności na styku części twarzowej i twarzy.

Kolejnym nowatorskim rozwiązaniem, wprowadzonym w kraju w 2005 r., jest system łączący maskę bezpośrednio z hełmem użytkownika, przedstawiony na fot. 1 i 1a na s. 57.

Aparaty oddechowe

Postęp nie ominął również butlowych powietrznych aparatów oddechowych. Stare nie miały wielu rozwiązań, które zwiększają bezpieczeństwo i komfort użytkownika. Na przykład brak było anatomicznego wyprofilowania noszaka. Jedyne rozwiązanie mające zwiększać komfort użytkownika stanowiła powlekana gumą wyściółka oddzielająca od pleców użytkownika stalowe, ciężkie butle o pojemności 4 dm³ i ciśnieniu napełniania do 20 MPa. Zawory butli były skierowane ku górze. Nieznany był również nadciśnieniowy system dostarczania powietrza do maski. Aparaty oddechowe przeznaczone dla straży pożarnej nie różniły się od tych dla przemysłu, tzn. nie miały zwiększonej odporności na promieniowanie cieplne i płomień.

W obecnie stosowanych aparatach wraz z maskami nadciśnieniowymi wprowadzono nadciśnieniowy system dostarczania powietrza do maski. Zwiększono również odporność elementów aparatu na płomień i promieniowanie

cieplne, a także komfort noszenia aparatu. Współczesne aparaty mają anatomicznie wyprofilowane noszaki. Umożliwiają pracę z jedną butlą stalową lub z dwoma jeszcze lżejszymi butlami kompozytowymi o pojemności od 6 dm³ do 9 dm³ i ciśnieniu napełniania do 30 MPa, które pozwalają na dłuższy czas pracy. Szerokie nakładki na pasy naramienne, pas biodrowy, wydłużany stelaż, dostosowywany do ratowników o różnej budowie anatomicznej, ułatwiają pracę w każdej przyjętej pozycji. Aparaty przeznaczone do stosowania przez grupy ratownicze zostały sklasyfikowane jako typ 2.

Aparaty oddechowe coraz częściej wyposażone są w elektroniczne systemy monitorowania czasu pracy. Systemy takie umożliwiają pomiar ciśnienia powietrza w butli, informują użytkownika o czasie, jaki pozostał do wyczerpania zapasu powietrza, mogą również przekazywać sygnał o kończącym się zapasie powietrza w butli ratownika do kierującego akcją ratowniczą. Elektroniczny system może mieć dodatkowo funkcję sygnalizatora bezruchu. Obecnie żaden sygnalizator bezruchu stanowiący element konstrukcyjny aparatu oddechowego nie ma świadectwa dopuszczenia CNBOP-PIB, mimo że aparaty oddechowe zawierające takie rozwiązanie zostały dopuszczone do stosowania w ochronie przeciwpożarowej. Zatem użytkownik takiego aparatu musi mieć dodatkowy sygnalizator bezruchu ze świadectwem dopuszczenia.

Ubrania chroniące przed promieniowaniem cieplnym i płomieniami

W tego typu środkach ochrony na przestrzeni ostatnich 25 lat nie nastąpiły zasadnicze zmiany konstrukcyjne. Ubrania były i są nadal szyte w formie kombinezonu, zestawu składającego się z kurtki z kapturem i spodni lub kurtki, kaptura i spodni. Na przestrzeni lat zmienił się jednak system podziału ubrań na typy: lekki, średni i ciężki na typ: pierwszy, drugi i trzeci. Taki podział zawarty był w obowiązującej od 1996 r. normie PN-EN 1486. Kolejna edycja normy PN-EN 1486 z 2007 r. pozostawiła tylko jeden typ ubrania, odpowiednik dawnego typu ciężkiego lub trzeciego.

Sama konstrukcja ubrań się nie zmieniła, zaczęto jednak wprowadzać nowoczesne technologie materiałowe, np. tkaniny typu nomex, kevlar i PBI. Dzięki temu zwiększono nie tylko poziom ochrony użytkownika, lecz także komfort pracy – ze względu na znacznie mniejszą masę ubrania. Warto wspomnieć, że przed 1990 r. można było jeszcze spotkać w wyposażeniu jednostek straży pożarnej ubrania wykonane z włókien azbestowych pokrytych warstwą sproszkowanego aluminium.

Ustawą z 19 czerwca 1997 r. o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest (DzU z 1997 r. nr 101, poz. 628) wprowadzo-



Maska systemu podciśnieniowego



Maski klasy trzeciej do aparatów podciśnieniowych i nadciśnieniowych





- 1 i 1a.** Hełm z podłączoną maską do aparatu oddechowego
2. Aparat oddechowy sprzed 25 lat
3. Nowoczesny powietrzny aparat oddechowy
4. Ubranie chroniące przed promieniowaniem ciepłym i płomieniem
5. Elektroniczny system pomiaru ciśnienia z wbudowanym sygnalizatorem bezruchu

no zakaz stosowania azbestu we wszystkich dziedzinach przemysłu. Zgodnie z art. 7b. ustawy: „Kto wbrew przepisom ustawy wprowadza na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej azbest lub wyroby zawierające azbest, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”, Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpowarowej od 1990 r. nie dopuszczało ubrań wykonanych z włókien azbestowych.

Pas strażacki

Pas strażacki to jedyny wyrób z grupy środków ochrony osobistej, który nie uległ żadnym

zmianom w ponad 25-letnim okresie eksploatacji. Jego konstrukcja jest opisana w normie PN-88/M-51502. Zmienił się jedynie standard wyposażenia strażaków. Obecnie pas strażacki coraz częściej jest zastępowany szelkami bezpieczeństwa.

Zmieniła się także klasyfikacja tego typu wyrobu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami nie jest on już wyrobem chroniącym przed upadkiem z wysokości.

Kominiarka strażacka

Przed 1992 r. kominiarki nie figurowały w standardzie wyposażenia strażaków. W kra-

ju wymagania dla nich określono w normie europejskiej PN-EN 13911 oraz dodatkowo w pkt 1.8 załącznika do rozporządzenia MSWiA z 27 kwietnia 2010 r. Na przestrzeni 25 lat konstrukcja kominiarki i materiały (dzianiny z włókien aramidowych), z których powstaje, nie uległy zmianie.

st. bryg. mgr inż. Robert Czarnecki – główny specjalista w Biurze Logistyki KG PSP, były pracownik CNBOP-PIB, w którym zajmował się środkami ochrony osobistej i sprzętem ratowniczym

Patrząc na średnie samochody ratowniczo-gaśnicze wykorzystywane dziś przez jednostki PSP, nie zdajemy sobie sprawy, jak ogromne zmiany w ich projektowaniu, budowie i wymaganiach techniczno-taktycznych stawianych tej grupie pojazdów zaszły na przestrzeni ostatniego 25-lecia.

Tegoroczny jubileusz powołania Państwowej Straży Pożarnej to dobra okazja, aby pokazać grupie najmłodszych stażem strażaków, jakim podstawowym średnim samochodem gaśniczym wodno-pianowym dysponowali ich koledzy przez kilka lat od momentu powołania naszej formacji. Porównaliśmy dwa podstawowe samochody klasy średniej, kategorii uterenowionej na podwoziu Star 244L (Jelcz 005M) oraz Renault Midlum 300.14 (WISS).

Wczoraj...

Prototyp Jelcza 005M zaprezentowano w 1972 r. Kolejny prototyp, tzw. finałowy, różniący się od pierwszego zabudową, wykonano w 1974 r. Po zakończonych pozytywnym wynikiem badaniach przeprowadzonych w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Ochrony Przeciwpożarowej w Józefowie (obecnie Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpożarowej – Państwowy Instytut Badawczy) został on skierowany do produkcji seryjnej.

Pierwsze seryjne średnie samochody gaśnicze wodno-pianowe na podwoziu Star 244L model Jelcz 005 opuściły taśmę produkcyjną Jelczańskich Zakładów Samochodowych (JZS) pod koniec 1975 r. Pojazdy te systematycznie zaczęły zastępować średnie samochody gaśnicze wodno-pianowe Jelcz 003 i 003E. Jednocześnie stawały się podstawowymi samochodami pożarniczymi, można je było spotkać w prawie każdej jednostce zawodowej straży pożarnej. To one stanowiły podstawowe samochody gaśnicze, tzw. pierwszego wyjazdu, z chwilą powołania Państwowej Straży Pożarnej w 1992 r.

Samochód Jelcz 005, a następnie produkowany w latach 1979-1995 Jelcz 005M, dawał możliwość przewiezienia sześciuosobowej załogi, miał zbiornik na wodę o pojemności 2500 l, zbiornik na środek pianotwórczy o pojemności 250 l, autopompę o wydajności 1600 l/min oraz działko wodno-pianowe o wydajności 1600 l/min. Początkowo zakładano, że począwszy od 1976 r. JZS będą co roku dostarczały jednostkom



i dziś

straży pożarnych 300 takich samochodów. Wobec narastających trudności gospodarczych w kraju liczby tej jednak nigdy w praktyce nie osiągnięto.

Podwozie pod zabudowę dostarczała Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. Jego napęd stanowił wysokoprężny silnik o mocy 110 kW (150 KM). Układ napędowy miał możliwość dołączania napędu na przedni most, a mechanizm różnicowy tylnego mostu wyposażono w blokadę. Taki uterenowiony napęd (4x4) pozwalał na poruszanie się poza drogami utwardzonymi w niezbyt trudnym terenie. Poza tym rozstaw osi zastosowany w modelu Star 244L był większy o 500 mm w porównaniu z podstawowym modelem Star 244. Pozwoliło to na zwiększenie przestrzeni przeznaczonej na zabudowę pożarniczą. Podwozie zostało wyposażone w fabryczną dwudrzwiową, dwumiejscową kabinę wagonową typu 642. Nadwozie zamontowane zostało na nitowanej ramie podwozia, składającej się z dwóch podłużnic ceowych tłoczonych z blachy o grubości 6 mm połączonych poprzeczkami otwartymi.

Zabudowa pożarnicza wykonana została jako konstrukcja szkieletowa ze stali węglowej (profile i blacha stalowa). Jej bryłę podzielono na dwie części. W pierwszej znajdował się przedział dla czteroosobowej załogi. Wejście do niego umożliwiały drzwi z obu stron. W środkowej i tylnej części znajdowała się autopompa pożarnicza typu A16/8 o wydajności 1600 l/min przy ciśnieniu 8 barów, produkcji Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych, zbiornik na środek pianotwórczy o pojemności 250 l, wykonany z żywicy poliestrowych wzmocnionych włóknem szklanym oraz stalowy zbiornik na wodę o pojemności 2500 l – ten zamocowany był elastycznie do ramy podwozia w trzech punktach nad tyl-

nym mostem. Z autopompą łączył go rurociąg poprowadzony przez zawór kulowy 110.

Osiem skrytek, w których przewożony był sprzęt pożarniczy, ratowniczy i ochronny, a także umiejscowione w środkowej części nadwozia miejsce na autopompę zamykane były żaluzjami aluminiowymi. Znacznie różniły się one od tych, które widzimy we współczesnych samochodach ratowniczo-gaśniczych. Blacha aluminiowa nie była zbyt sztywna w porównaniu do stosowanych obecnie profili aluminiowych, a zastosowane układy ryglujące i prowadnice były słabej jakości, co w praktyce oznaczało ich częste zacinanie się i awaryjność. Abstrahując od jakości wykonania, trzeba podkreślić, że był to pierwszy krajowy średni samochód gaśniczy wodno-pianowy, który miał wszystkie skrytki na sprzęt zamykane żaluzjami aluminiowymi.

Do zasysania środka pianotwórczego zastosowano automatyczny dozownik środka pianotwórczego Rosenbauer RVMA 200. Zapewniał on dozowanie dostosowane do wydajności wodnej autopompy w zakresie od 400 do 1600 l/min, w przedziale od 3 do 7% – w zależności od ustawienia położenia dźwigni. W latach 80. został zastąpiony dozownikiem polskiej konstrukcji DSP 16/8.

Samochód miał także działko wodno-pianowe, które zostało zamocowane na dachu nad kabiną po prawej stronie. Było obsługiwane ręcznie, strażak mógł się do niego dostać przez otwarty właz w przedziale załogi, po rozłożeniu zamontowanego tam składanego podestu. Pierwsze seryjne egzemplarze Jelcz 005, które trafiły do jednostek straży pożarnych, były wyposażone w działko wodno-pianowe Rosenbauer RM-16 o wydajności 1600 l/min. Niektóre z tych działek miały deflektor umożliwiający zmianę wypływającego strumienia środka gaśniczego.

Z chwilą uruchomienia produkcji pojazdu Jelcz 005M, czyli po 1979 r., zastąpiło je działko wodno-pianowe typu DWP 16 o wydajności 1600 l/min, produkowane przez Zakłady Sprzętu Przeciwpożarowego „Progaz”. W 1987 r. podjęto decyzję, że samochody nie będą wyposażane w działka wodno-pianowe, ze względu na zbyt małą pojemność zbiornika na wodę.



fot. Maciej Buszczak

Pojazdy Jelcz 005 i 005M były pierwszymi średnimi samochodami gaśniczymi wodno-pianowymi nowej generacji. Wprowadziły do jednostek straży pożarnych nową jakość i nowe możliwości taktyczne. Do tak szybkiego opracowania ich prototypu i uruchomienia produkcji jeszcze na początku lat 70. ubiegłego stulecia przyczynił się tragiczny pożar w Rafinerii Nafty w Czechowicach-Dziedzicach.

Samochody te, jak na ówczesne możliwości techniczne, miały w miarę dobre parametry techniczno-taktyczne. Zastosowane rozwiązania konstrukcyjne i materiały spowodowały jednak, że w miarę upływu lat w samochodach zaczęły się pojawiać wady i usterki. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim szybkie korodowanie zbiorników na wodę oraz poszycia zewnętrznego nadwozia pożarniczego, które wykonane były z blachy stalowej bez zabezpieczeń antykorozyjnych. Początkowo dużym problemem, wpływającym zarówno na komfort, jak i bezpieczeństwo, był brak wspomagania układu kierowniczego w Jelczu 005. Pojawiło się ono dopiero w modelu 005M. Wśród największych wad należy też wymienić niski komfort jazdy załogi, słabe połączenie części załogowej z kabiną kierowcy i hałaśliwy silnik. Środek ciężkości był położony bardzo wysoko, a przy niskich temperaturach zamarzały zawory układu wodno-pianowego, zresztą często nieszczelnego. Rozmieszczenie sprzętu pożarniczego dalekie było od ergonomii, nie wspominając już tym, że sprzęt ochrony dróg oddechowych stanowiący wyposażenie pojazdu nie był tak liczny, by wystarczyło go dla całej załogi.

...i dziś

Jednym z najczęściej spotykanych w jednostkach PSP średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych klasy miejskiej, kategorii uterenowanej jest zabudowany przez Wawraszek ISS pojazd na podwoziu Renault Midlum 300.14

Różnice pomiędzy dwoma przedstawianymi samochodami pożarniczymi wynikają nie tylko z postępu technicznego oraz zastosowania nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych i materiałów, lecz także ze znacznego rozszerzenia spektrum działań, w których strażacy PSP biorą na co dzień udział. Do tego dochodzą inne założenia taktyczne oraz znacznie wyższy standard bezpieczeństwa ratowników. Jest to widoczne przede wszystkim w znacznie dłuższej liście sprzętu gaśniczego, ratowniczego i ochronnego, który musi znajdować się w wyposażeniu samochodu. Dotyczy to w szczególności tzw. samochodów pierwszego wyjazdu.

Pojawiły się całkowicie nowe pozycje i grupy sprzętowe, dziś stanowiące standardowe wyposażenie, a przed ćwierćwieczem nieobecne jeszcze w polskich jednostkach straży pożarnych. Przykładami mogą być m.in.:

- sprzęt ratowniczy i oświetleniowy: zestaw hydraulicznych narzędzi ratowniczych, urządzenie do wyważania drzwi z ręczną pompą hydrauliczną, wentylator oddymiający, pilarka łańcuchowa do drewna, piła do cięcia stali i betonu, agregat prądowłóczy z przedłużaczami i sprzętem oświetleniowym,
- sprzęt ochronny, w tym: ubrania specjalne chroniące przed czynnikami chemicznymi, kamizelki ratunkowe, zwiększona z dwóch do sześciu liczba aparatów powietrznych na sprężone powietrze z maską,
- sprzęt ratownictwa wysokościowego, taki jak: skokochron, trójnóg ratowniczy, lina alpinistyczna, bloczki ratownicze, karabinki zakręcane, trójkąt ewakuacyjny, szelki bezpieczeństwa,
- sprzęt do znakowania terenu akcji, w tym sorbenty i dyspergenty do likwidacji zanieczyszczeń ropopochodnych;
- armatura wodno-pianowa o lepszych parametrach, w tym: prądownice wodne typu turbo, kurtyny wodne, przenośny generator piany lekkiej,

- sprzęt wykrywczo-pomiarowy, taki jak: detektor prądu przemiennego, kamera termowizyjna, eksplozometr, toksymetr wielogazowy, detektor promieniowania jonizującego,

- zestaw ratownictwa medycznego PSP R1.

Taka ilość sprzętu wymaga znacznie większej pojemności skrytek sprzętowych. Już na etapie projektowania zabudowy pożarniczej konstruktorzy dbają o to, aby maksymalnie wykorzystać przestrzeń wewnątrz nich, przy zachowaniu ergonomicznego dostępu do zamontowanego sprzętu.

Nadwozie pożarnicze samochodu na podwoziu Renault Midlum 300.14 wykonane jest w całości z kompozytu wielowarstwowego, w tym przypadku laminatu poliestrowo-szklanego (GRP). Wewnątrz skrytki wyłożone są anodowaną blachą aluminiową. Podłogę skrytek pokrywa gładka blacha nierdzewna bez progu, ze spadkiem umożliwiającym odprowadzenie wody na zewnątrz. Skrytki na sprzęt zamykane są żaluzjami aluminiowymi, z systemem ułatwiającym otwieranie i zabezpieczającym przed samoczynnym zamykaniem. Mają one zamknięcia typu rurkowego i są wyposażone w zamki. W zabudowie pożarniczej opisywanego pojazdu znajduje się łącznie siedem skrytek sprzętowych, po trzy z każdej strony oraz jedna z tyłu. Pierwsza i ostatnia na każdym boku jest zamykana w dolnej części klapą, która po otwarciu tworzy podest ułatwiający dostęp do wyposażenia ułożonego w górnych partiach skrytki.

W prezentowanym pojeździe zastosowano dwustopniową autopompę Ruberg R30/2,5e. Jak we wszystkich współcześnie budowanych samochodach ratowniczo-gaśniczych, została ona umieszczona wraz z panelem sterowania w tylnej skrytce. Napęd autopompy, podobnie jak w przypadku samochodu Jelcz 005M, przekazywany jest za pomocą przystawki odbioru mocy. Zastosowany kilkuczściowy wał napędowy jest jednak znacznie dłuższy. Wydajność zastosowanej autopompy wynosi 2550 l/min przy ciśnieniu 8 barów lub 547 l/min przy ciśnieniu 40 barów. Wyposażona jest ona w cztery nasady tłoczne 75 mm, umieszczone po dwie z każdej strony i jedną nasadę ssawną 110 mm umieszczoną z tyłu. Wodę lub pianę można również podawać poprzez zamontowane na dachu działko wodno-pianowe JMW Fire d. o.o. typu GT 3200. Ma ono regulowaną wydajność, od 800 do 3200 l/min. Dodatkowo podwozie pojazdu chronione jest przez sześć zraszaczy (umieszczonych po dwa z przodu, pośrodku i z tyłu), każdy z nich ma wydajność ok. 100 l/min. Oczywiście autopompa może pracować także podczas jazdy na najniższym biegu. Niestety takiej możliwości nie miał Jelcz 005M.

W tylnej skrytce, po prawej stronie u góry, zamontowano zwiądzadło z napędem elektrycznym szybkiego natarcia. Ma ono specjalny lekki wąż o masie wynoszącej zaledwie 350 g/m i o długości 60 m. Oplot węża wzmocniony został włóknem z kevlaru. Zapewnia to jego dużą trwałość i wytrzymałość. Ciśnienie zdolne rozerwać wąż musiałoby przekraczać 120 barów. Linia zakończona jest prądownicą wodno-pianową o regulowanej wydajności, z możliwością podawania prądu zwartego i rozproszonego wody oraz prądu piany gaśniczej.

Zbiornik napełniany jest wodą z zewnętrznego źródła przez dwie nasady zasilania hydrantowego 75 mm (po jednej z każdej strony).

W układzie podawania piany zastosowano automatyczny dozownik Ruberg model RFS 240. Środek pianotwórczy może być zasysany ze zbiornika o pojemności 260 l lub ze źródła zewnętrznego poprzez nasadę 25 mm umieszczoną w tylnej skrytce nadwozia.

Użytkowy dach nadwozia pożarniczego wykonany jest w formie podestu roboczego – wejść na niego można po zamontowanej drabince aluminiowej. Jest wyposażony w oświetlenie przestrzeni roboczej. Na dachu znajduje się dodatkowa skrzynia wykonana z blachy aluminiowej.

Elementem powszechnie stosowanym we współczesnych średnich samochodach ratowniczo-gaśniczych, którego nie znajdziemy w Jel-

Porównanie danych techniczno-taktycznych i wyposażenia średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych na podwoziu Star 244L (Jelcz 005M) i Renault Midlum 300.14

PODWOZIE Z ZABUDOWĄ		
	Jelcz 005M	Renault Midlum 300.14
Podwozie	producent: Fabryka Samochodów Ciężarowych typ/model: Star 244L	producent: Renault Trucks typ/model: Renault Midlum 300.14
Kabina	liczba miejsc (układ): 1+1 liczba drzwi: 2	liczba miejsc (układ): 1+1+4 liczba drzwi: 4
Silnik	producent: Fabryka Samochodów Ciężarowych typ: S359M pojemność: 6840 cm ³ moc: 110 kW (150 KM) max moment obrotowy/zakres obrotów: 432 Nm/1800-2100 obr./min	producent: DEUTZ AG typ: DXi 7-290 (Euro V) pojemność: 7146 cm ³ moc: 217 kW (295 KM) max moment obrotowy/zakres obrotów: 1070 Nm/1200-1800 obr./min
Układ jezdny	liczba osi: 2 liczba osi napędzanych: 2 blokady: dołączany napęd na przednią oś, blokada mechanizmu różnicowego na tylnej osi	liczba osi: 2 liczba osi napędzanych: 2 blokady: blokada mechanizmu różnicowego osi napędzanych, blokada międzyosiowego mechanizmu różnicowego
Skrzynia biegów	rodzaj: manualna typ: S5-45 liczba przełożeń: 5+1	rodzaj: manualna, synchronizowana typ: ZTO 1006 liczba przełożeń: 6+1
Wymiary zewnętrzne pojazdu	długość: 6930 mm szerokość: 2490 mm wysokość: 3320 mm DMC: 10 580 kg rozstaw osi: 3900 mm zwis przedni: 1281 mm zwis tylny: 1749 mm kąt natarcia: 38° kąt zejścia: 25°	długość: 8100 mm szerokość: 2510 mm wysokość: 3175 mm DMC: 14 000 kg rozstaw osi: 4100 mm zwis przedni: 1390 mm zwis tylny: 2230 mm kąt natarcia: 25° kąt zejścia: 23°
Prześwit	pod osią przednią: 230 mm pod osią tylną: 230 mm poza osiami: 280 mm	pod osią przednią: 300 mm pod osią tylną: 290 mm poza osiami: 390 mm
Zabudowa	producent: Jelczańskie Zakłady Samochodowe materiał: stal węglowa konstrukcja: szkieletowa (dwudrzwiowa, czterosobowa, część załogowa oraz część sprzętowa) szkielet: profile gięte (stal węglowa) poszycie zewnętrzne: stal węglowa dach: stal węglowa liczba skrytek/strona zabudowy: osiem (4 + 4)	producent: Wawraszek ISS materiał: kompozyt wielowarstwowy (GRP), aluminium konstrukcja: skorupowa szkielet: kompozyt wielowarstwowy poszycie zewnętrzne: kompozyt wielowarstwowy dach: korund liczba skrytek/strona zabudowy: siedem (3 + 3 + 1)
Pojemność zbiorników na środki gaśnicze	woda: 2500 l materiał: blacha stalowa (stal węglowa) środek pianotwórczy: 250 l materiał: laminat poliestrowo-szkłany	woda: 2500 l materiał: kompozyt wielowarstwowy środek pianotwórczy: 260 l materiał: kompozyt wielowarstwowy

czu 005M, jest oświetlenie pola pracy. Teren dookoła samochodu oświetla się reflektorami LED zamontowanymi w górnej części ścian bocznych i tylnej ściany zabudowy pożarniczej, natomiast roboczą powierzchnię dachu oświetlają lampy LED. Elementem niewykorzystywanym wcześniej jest również pneumatyczny maszt oświetleniowy. Ma on dwa reflektory LED, każdy o mocy 156 W. Istnieje możliwość obrotu masztu o 360°, co pozwala ustawić reflektory w optymalnej pozycji. Panel zdalnego sterowania masztem umieszczony jest w przedziale pompowym.

Na zakończenie warto również wspomnieć, że charakterystycznym dla współczesnych samochodów pożarniczych wymogiem jest wykonanie nadwozia z materiałów odpornych na korozję. Nie dopuszcza się do ich budowy np. stali węglowej zabezpieczonej antykorozyjnie. W przypadku Renault

UKŁAD WODNO-PIANOWY		
	Jelcz 005M	Renault Midlum 300.14
Autopompa	producent: ŚFUP typ/model: A 16/8 wydajność: 1600 l/min przy 8 barach	producent: W. Ruberg AB typ/model: R30/2,5e wydajność: 2550 l/min przy 8 barach (547 l/min przy 40 barach)
Liczba nasad	tloczne: 4 x 75 mm (2 x lewa i 2 x prawa) napełniania hydrantowego: 2 x 75 mm (tył) środek pianotwórczy: 1 x 52 mm (lewa strona) ssawne: 2 x 110 mm (lewa strona i tył)	tloczne: 4x75 mm (2 x lewa i 2 x prawa) napełniania hydrantowego: 2 x 75 mm (lewa i prawa) środek pianotwórczy: 1 x 25 mm (tył) ssawne: 1 x 110 mm (tył)
Linia szybkiego natarcia	liczba zwijadeł: 1 miejsce montażu: z boku pierwszej skrytki po prawej stronie długość węża: 40 m średnica: 25 mm	liczba zwijadeł: 1 miejsce montażu: z tyłu w skrytce po prawej stronie długość węża: 60 m średnica: 19 mm
Instalacja zraszaczowa	liczba zraszaczy: brak miejsce montażu: -	liczba zraszaczy: 6 miejsce montażu: 2 z przodu, 2 między osiami, 2 z tyłu
Dozownik środka pianotwórczego	producent: Rosenbauer typ/model: RVMA 200 rodzaj: automatyczny i mechaniczny, zintegrowany z autopompą	producent: Ruberg typ/model: RFS 240 rodzaj: automatyczny i mechaniczny, zintegrowany z autopompą
Działko wodno-pianowe	producent: Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarniczego „Progaz” typ/model: DWP 16 wydajność: 1600 l/min	producent: JMW Fire d.o.o. typ/model: GT 3200 wydajność: 800-3200 l/min

WYPOSAŻENIE		
	Jelcz005 M	Renault Midlum 300.14
Maszt oświetleniowy	brak	producent: WISS typ/model: WISS 65 wysokość wysuniętego masztu od podłoża: 6,5 m wysokość od poziomu dachu: 3550 mm liczba: 2 natężenie oświetlenia: 30000 lm moc: 2x156 W
Agregat prądotwórczy	brak	producent: Eisemann typ/model: E6400 moc: 5 kVA liczba gniazd 230V: 3 liczba gniazd 400V: 1
Zaczepek holowniczy	producent: Unimar-Lipsko typ/model: BPU-67D110 obciążenie maksymalne: 6000 kg	producent: Rockinger typ/model: 400G145 obciążenie maksymalne: 10 000 kg
Wyciągarka linowa	brak	producent: Superwinch Ltd. typ/model: Talon 14 siła uciągu: 6350 kg długość liny: 30 m
Motopompa przenośna (plywająca)	brak	producent: Delta Inwestycje Sp. z o.o. typ/model: M 5/3 Mewa wydajność: 500 l/min przy 4,5 barach

Midlum 300.14 kompozyt wielowarstwowy (GRP) użyty do konstrukcji szkieletu i poszycia zewnętrznego ma nieograniczoną odporność na korozję. To szczególnie ważne w przypadku samochodu ratowniczo-gaśniczego wyposażonego w układ wodno-pianowy. Takie nadwozie ma ciągły kontakt z wodą, a czasami także ze środkiem pianotwórczym. Sprzęt, armatura i węże po akcji gaśniczej zawsze są mokre, dlatego też wnętrza skrytek narażone jest na oddziaływanie wody i wilgoci. W tych aspektach konstrukcję porównywanych samochodów dzieli więcej niż epoka.

st. bryg. Paweł Frątczak pełni służbę w KG PSP,
a bryg. Janusz Woźniak w KW PSP w Toruniu

Inwestycje w prz



Jedna z najnowocześniejszych strażnic w kraju – Komenda Powiatowa PSP i JRG w Żaganiu

Państwowa Straż
Pożarna tuż
po powołaniu składała
się z ponad 820
jednostek
organizacyjnych.
Przejęły one majątek
byłej terenowej
ochrony
przeciwpożarowej.

Były to m.in. budynki komend wojewódzkich i rejonowych straży pożarnych, a także włączonych do Państwowej Straży Pożarnej zakładowych zawodowych straży pożarnych. Do PSP należało blisko 2000 budynków o łącznej kubaturze ponad 4 mln m³. Ich stan techniczny był zróżnicowany – więk-



fol. Piotr Tabencki/archiwum PP

Komenda Wojewódzka PSP w Warszawie

Po latach stacjonowania w historycznym (wzniesionym w latach 30. ubiegłego wieku), lecz ciasnym budynku przy ul. Polnej warszawscy strażacy przeprowadzili się do nowej siedziby przy ul. Domaniewskiej. Prace budowlane rozpoczęto w 2010 r. Czterokondygnacyjny obiekt o kubaturze ponad 11,3 tys. m³ zajmuje powierzchnię zabudowy 706 m². Powierzchnia całkowita wynosi 4222 m², a użytkowa 3514 m². Całkowity koszt inwestycji wyniósł 21 mln zł.

yszłość



fot. archiwum KP PSP w Żaganiu



fot. Leszek Bonlik/archiwum KM PSP w Warszawie

Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 17 w Warszawie

Budowę strażnicy na warszawskim Ursynowie ukończono w 2005 r. Tę dzielnicę Warszawy zamieszkuje ponad 145 tys. ludzi, a przez ponad 25 lat nie miała ona własnej jednostki straży pożarnej. Budynek spełnia wszelkie wymogi socjalne dla zmiany służbowej, mieści część administracyjną, garaż na 14 stanowisk, a nawet piętrowy garaż dla samochodów strażaków pełniących służbę. Ze względu na swoją infrastrukturę stanowi również zaplecze sprzętu gaśniczego i ratowniczego dla całej aglomeracji warszawskiej. To najnowocześniejsza strażnica w kraju. Całkowity koszt realizacji tej inwestycji wyniósł 12,5 mln zł; 25% pokryto z budżetu państwa, a w 75% budowę sfinansowało miasto stołeczne Warszawa.

szłość wymagała remontu, wiele nadawało się jedynie do całkowitego wyburzenia, inne nie spełniały praktycznie żadnych standardów socjalnych. W 1992 r. prowadzonych było blisko 70 inwestycji budowlanych. Po powołaniu PSP postanowiono je kontynuować, a także – począwszy od 1993 r. – rozpoczynać każdego roku budowę minimum sześciu nowych obiektów. Niestety, ograniczenia budżetowe w pierwszej połowie lat 90. wykluczyły realizację wielu planów inwestycyjnych bądź spowodowały znaczne ich wydłużenie. Nowe obiekty pozyskiwano więc także poprzez wykupienie bądź przejęcie nieruchomości po likwidowanych przedsiębiorstwach i od wojska, jak na przykład kompleks koszarowy pod Centralną Szkołą PSP w Częstochowie.

Inwestycja centralna (1994-2006)

Zdecydowany rozwój inwestycji nastąpił po 1995 r. Przyczyniła się do tego uchwała nr 17/94 Rady Ministrów z 14 kwietnia 1994 r., którą komendant główny PSP został zobowiązany do utworzenia baz sprzętu specjalistycznego, zlokalizowanych w województwach: szczecińskim, gdańskim, olsztyńskim, bydgoskim, białostockim, poznańskim, warszawskim, łódzkim, wrocławskim, kieleckim,



fot. archiwum KM PSP w Łodzi

Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 5 w Łodzi

Nowy obiekt powstał w miejscu wyburzonych budynków strażnicy sprzed ponad 100 lat. Ponieważ istniały plany poszerzenia ulicy, przy której znajduje się jednostka, przez wiele dziesięcioleci nie prowadzono w niej żadnych remontów – budynek miał zostać w perspektywie wyburzony, a jednostka przeniesiona w inne miejsce. Po zmianie planów powstała możliwość budowy nowej strażnicy. Inwestycję oddano do użytku w 2010 r. Budynek ma charakter koszarowo-socjalny, mieści sześć stanowisk garażowych.



fot. archiwum KP PSP w Żaganiu

Komenda Powiatowa PSP i Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Żaganiu

To jedna z najładniejszych i najnowocześniejszych polskich strażnic. Według tego samego projektu wzniesiono również jednostkę w Gorzowie Wielkopolskim. Bardzo nowoczesna bryła budynku, warunki socjalno-koszarowe, administracyjne i do obsługi sprzętu pozwalają uznać go za jeden z najlepiej zaprojektowanych obiektów strażnic. Nad szarą aluminiową elewacją z przeszklonymi ścianami góruje szklana wieża obserwacyjna, nawiązująca do historycznego zadania straży, jakim było wypatrywanie pożaru. Budynek mieści Komendę Powiatową PSP i jednostkę ratowniczo-gaśniczą z garażem na 14 stanowisk. Inwestycję zakończono w 2011 r.



fot. Sławomir Brandt/archiwum PP

Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 1 w Poznaniu

Strażnica została oddana do użytku w 2003 r., w 126. rocznicę powstania Poznańskiej Zawodowej Straży Pożarnej. Budynek nawiązuje do staromiejskiej zabudowy Poznania. Obiekt wybudowano w 399 dni! Strażnica jest budynkiem czterokondygnacyjnym na planie trójkąta. Powierzchnia całkowita wynosi ponad 5 tys. m², kubatura ponad 11 tys. m³.

lubelskim, krakowskim, rzeszowskim i katowickim. Budowa nowych obiektów i rozbudowa istniejących miała stworzyć warunki do skutecznej realizacji zadań ratowniczych przy akcjach dużych, długotrwałych oraz wymagających użycia znacznych zasobów specjalistycznego sprzętu. Koszty inwestycji miały być pokryte w większości z budżetu państwa, ale też środków pozabudżetowych. Inwestycja centralna (nazywana potem wieloletnią) pierwotnie zaplanowana była na 3 lata, ostatecznie jednak trwała 11 lat.

W pierwszych latach funkcjonowania PSP prowadzone w jednostkach PSP inwestycje finansowane były centralnie, za pośrednictwem Komendy Głównej PSP. Decyzje o rozpoczęciu poszczególnych inwestycji i wielkości przeznaczonych na nie nakładów finansowych podejmowane były więc w KG PSP. Zmianę wprowadziła od 1 stycznia 1999 r. reforma administracyjna kraju. Budowę obiektów służących jednostkom PSP, finansowaną w ramach inwestycji centralnej, przejęły powiatowe jednostki samorządu terytorialnego. Od tego roku w ramach budżetu KG PSP prowadzono jedynie inwestycje w jednostkach podległych bezpośrednio komendantowi głównemu PSP.

Inwestycja centralna zakończyła się formalnie 31 grudnia 2005 r. Jej wartość, uwzględniając wszystkie źródła finansowania, wyniosła blisko 600 mln zł, w tym 445 mln zł z budżetu państwa. Środki te pozwoliły na realizację różnorodnych inwestycji budowlanych w ramach utworzenia 16 baz sprzętu specjalistycznego (zrealizowano 136 zadań budowlanych), a także na budowę poligonu pożarniczego w Szkole Podoficerskiej PSP w Bydgoszczy. Inwestycja centralna była jednym z najważniejszych procesów w rozwoju Państwowej Straży Pożarnej pod względem infrastruktury budowlanej i zaplecza logistycznego.

Program modernizacji (2007-2011)

Dostosowanie jednostek PSP do współczesnych wymagań technologicznych to jeden z głównych celów „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu w latach 2007-2009”. Projekt powstał w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. W 2009 r. jego realizację wydłużono do roku 2011. Program zakładał wymianę i uzupełnienie wyposażenia PSP, a także modernizację bazy lokalowej. Po uchwaleniu przez Sejm ustawy modernizacyjnej dla PSP przeznaczono 90 mln zł na budowę nowych i modernizację użytkowanych obiektów. Za priorytety przyjęto:

- budowę nowych obiektów w tych miejscowościach, w których istniejące strażnice znajdowały się w bardzo złym stanie technicznym i były przewidziane do rozbiórki (zgodnie z zaleceniami, między innymi inspekcji bhp i nadzoru budowlanego, strażnice należało sukcesywnie wycofywać z eksploatacji i rozbierać, gdyż brak było ekonomicznego uzasadnienia prowadzenia w nich robót budowlanych),

- rozbudowę strażnic, w których pomieszczenia dla załóg nie spełniały podstawowych wymagań socjalno-bytowych oraz w których brakowało stanowisk garażowych czy pomieszczeń do przechowywania, konserwacji i naprawy sprzętu pożarniczego,

- modernizację istniejących strażnic pod kątem poprawy warunków socjalno-bytowych, spełnienia wymagań wynikających z obowiązujących przepisów sanitarnych, dostosowania obiektów do wymogów eksploatacji i przechowywania nowego typu sprzętu ratowniczego, a także zmniejszenia bieżących kosztów utrzymania.

W latach 2007-2011 ze środków programu sfinansowano m.in. 37 zadań budowlanych – wybudowano 17 nowych obiektów, przebudowano lub rozbudowano 20 istniejących, powstało 266 nowych stanowisk garażowych. Inwestycje te przyczyniły się do unowocześnienia bazy lokalowej PSP, poprawienia stanu bezpieczeństwa w wielu jednostkach, a także pozwoliły na obniżenie kosztów ich utrzymania.

Najnowsze inwestycje (2012-2017)

Komendy wojewódzkie PSP po zakończeniu „Programu modernizacji... w latach 2007-2011” realizowały inwestycje budowlane ze środków finansowych pozyskanych przede wszystkim od wojewodów. Dodatkowe środki finansowe uruchamiało również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w ramach rezerwy celowej budżetu państwa, były jednak mniejsze niż fundusze z pozostałych źródeł, z których korzystały komendy wojewódzkie PSP. Jednostki podległe bezpośrednio komendantowi głównemu PSP otrzymywały środki finansowe będące w dyspozycji komendanta głównego PSP (pochodziły one także z MSW). Zrealizowano dzięki nim m.in. budowę wolnostojącej klatki schodowej w Szkole Podoficerskiej PSP w Bydgoszczy, ukończono budowę Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach, a także budowę bloku dydaktyczno-hotelowego w Centralnej Szkole PSP (inwestycja realizowana była w latach 2000-2013).



Poligon Szkoły Aspirantów PSP w Poznaniu

Budowa poligonu poznańskiej Szkoły Aspirantów PSP trwa konsekwentnie od 2003 r., kiedy to pozyskano od Lasów Państwowych prawie 6 ha ziemi w Luboniu pod Poznaniem (około 6 km od samej szkoły). Oprócz zaplecza sanitarnego oraz metodycznego wybudowano tam sektory ratownictwa szynowego, chemicznego, drogowego oraz budowlanego. Powstały także: komora wysiłkowo-dymowa, atrapa stacji paliw płynnych i gazowych, komora ogniowa, trener pożarów wewnętrznych, hala magazynowa oraz stanowisko ratownictwa wysokościowego i sportu pożarniczego. Stopniowo rozbudowywano stanowiska ćwiczebne do przeprowadzania dochodzeń popożarowych, ratownictwa ekologicznego, obsługi sprzętu mechanicznego i podręcznego sprzętu gaśniczego. Ostatnio teren szkolnego poligonu pożarniczego został dodatkowo powiększony o dodatkowe tereny, co zapewniło możliwość rozwoju bazy poligonowej szkoły.



Centralna Szkoła PSP w Częstochowie

Centralna Szkoła Państwowej Straży Pożarnej funkcjonuje od 1994 r. Budynek stanowiący obecnie obiekt dydaktyczny i bazę socjalną szkoły wcześniej przez ponad 100 lat służył wojsku. W 1989 r. zlikwidowano stacjonujący w Częstochowie VI Warszawski Pułk Zmechanizowany, a koszarę przekazano Państwowej Straży Pożarnej. Centralna Szkoła PSP zajęła działkę przy ul. Sabinowskiej, o powierzchni ponad 13 ha oraz nieruchomość niezabudowaną przy ul. Kościelnej, o powierzchni 2,5 ha. Większość zabudowań powstała w 1906 r., więc ich renowacja i przebudowa odbywała się pod okiem konserwatora zabytków. W 2012 r. otwarto nowy budynek dydaktyczno-hotelowy (jego budowę rozpoczęto w 2000 r.). Inwestycja pochłonęła prawie 31 mln zł, blisko 2,5 mln zł pochodziło z dochodów własnych szkoły. Budynek został wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt i infrastrukturę, a także energooszczędne technologie, pozwalające zminimalizować koszty eksploatacji.



fot. archiwum SGSP

Szkoła Główna Służby Pożarniczej

Budynek szkoły dla kandydatów na strażaków powstał tuż przed II wojną światową. Przed jej wybuchem ukończył ją jeden rocznik. Szkoła działała w trakcie okupacji, a w 1944 r. były to powstańcze koszary. Po wojnie siedziba szkoły stopniowo była rozbudowywana, otrzymała też zabudowania pobliskiego liceum. Charakterystyczna jest kładka nad ul. Urzędniczą, pozwalająca na swobodne przechodzenie studentów między kompleksami szkoły. Ważnym etapem rozwoju bazy lokalowej SGSP było rozpoczęcie w 2004 r. budowy nowoczesnego obiektu dydaktycznego. Został on oddany do użytku w 2007 r.



fot. archiwum CMP w Mysłowicach

Centralne Muzeum Pożarnictwa

Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach otwarto 14 września 1975 r. Początkowo jego siedzibą była zabudowa byłego hitlerowskiego Zastępczego Więzienia Policyjnego. Stan pomieszczeń wystawienniczych pozostawiał jednak wiele do życzenia. Po obfitych opadach deszczu dochodziło do zalewania hal ekspozycyjnych i w konsekwencji do niszczenia muzealiów. Budowa nowoczesnej siedziby była więc niezbędna. Pierwsze dwie nowo wybudowane hale wystawiennicze oddano do użytku w maju 1991 r., halę nr 3 w 1996 r., a w 2005 r. ukończono hale 4 i 5. Całą inwestycję zrealizowano w latach 1979-2014.

Obecnie wdrażany jest „Program modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2017-2020”. Przyczyni się on do dalszego rozwoju infrastruktury budowlanej PSP poprzez budowę nowych obiektów, a także modernizację użytkowanych budynków. Przewidziana kwota około 400 mln zł przeznaczona jest na realizację 52 zadań budowlanych.

O ujęciu poszczególnych zadań w programie modernizacji decydowały m.in. następujące kryteria: kontynuacja rozpoczętych inwestycji, zakończenie realizowanych zadań w okresie trwania programu modernizacji, a także posiadanie praw do dysponowania nieruchomością. Program modernizacji to kolejny istotny krok w tworzeniu nowoczesnego zaplecza logistycznego straży pożarnej. Odpowiednia baza lokalowa, utrzymana w dobrym stanie technicznym, wpływa na prawidłowe i efektywne funkcjonowanie jednostek PSP.

Podsumowując 25-letnie istnienie Państwowej Straży Pożarnej, należy z satysfakcją stwierdzić, że był to czas, w którym nastąpił znaczny rozwój infrastruktury budowlanej i zaplecza logistycznego PSP. Wybudowano i zmodernizowano około 500 obiektów. Wiele budynków stanowiących bazę lokalową dla jednostek ratowniczo-gaśniczych i komend PSP różnego szczebla, stanowisk koordynacji i nadzoru działań ratowniczych nie odbiega dziś od europejskiego poziomu i może być wzorem dla innych krajów pod względem zastosowanych w nich nowoczesnych rozwiązań. Przed 1992 r. obiekty straży pożarnej były projektowane i budowane według projektów tworzonych w latach 1972-1974 przez Komendę Główną Straży Pożarnej. Powstał dokument „Katalog typowych strażnic pożarnych dla ZSP”. Założeniem była budowa strażnic o płaskich dachach i jednolitym wyglądzie (inne miały być jedynie ośrodki szkolenia). Od chwili powstania PSP regułą zaczęły być indywidualne projekty architektoniczne.

Materiał opracowano m.in. na podstawie artykułu Marka Ploticy i Wadima Karpińskiego, „Baza lokalowa Państwowej Straży Pożarnej 1992-2012”, w: „20 lat Państwowej Straży Pożarnej. 1992-2012”, Szkoła Aspirantów PSP w Krakowie, Komenda Główna PSP, s. 326-344.



STRAŻAKU, pal się do akcji!

Od 8 do 10 czerwca w Targach Kielce trzy dni nadzwyczajnych atrakcji: bogata ekspozycja, widowiskowe pokazy, zawody i konkursy z cennymi nagrodami, przede wszystkim jednak okazja do podpatrzenia najnowszych trendów. Gwarantujemy, że Międzynarodowe Targi Sprzętu i Wyposażenia Straży Pożarnej i Służb Ratowniczych KIELCE IFRE-EXPO 2017 ugaszą nawet największe pragnienia.

Bezpośrednio ochroną ludności w Polsce zajmują się przede wszystkim służby ratownicze (Państwowa Straż Pożarna, ochotnicze straże pożarne, Państwowe Ratownictwo Medyczne) oraz organizacje ratownicze o charakterze społecznym (GOPR, TOPR, WOPR, PCK).

Bogaty zakres branżowy IFRE-EXPO

Międzynarodowe Targi Sprzętu i Wyposażenia Straży Pożarnej i Służb Ratowniczych KIELCE IFRE-EXPO, organizowane przez Targi Kielce, adresowane są do wszystkich służb zaangażowanych w zapewnianie bezpieczeństwa. Swoją rolę już na dwa miesiące przed tym wydarzeniem potwierdziło ponad 100 najbardziej znaczących w branży firm. Ekspozycja zajmuje już ponad 4000 m². Znajdą się tutaj: sprzęt ratowniczy i gaśniczy, pojazdy pożarnicze: gaśnicze i specjalne, środki gaśnicze i neutralizujące, wyposażenie ochronne oraz odzież przeznaczona dla służb specjalnych, wyposażenie sanitarne, środki pierwszej pomocy, wyposażenie jednostek ratowniczo-gaśniczych i siedzib OSP, a także ich warsztatów. W ofercie targów znajdą się również prezentacje rozwiązań z dziedziny informatyki i łączności (analiza i rozpoznawanie zagrożeń, badania przyczyn pożarów). Spora część ekspozycji zostanie poświęcona ratownictwu specjalistycznemu (chemicznemu, ekologicznemu, medycznemu, górskiemu i wodnemu).

Ratownictwo techniczne to kolejny istotny punkt IFRE-EXPO. Swoją ofertę przedstawia



firmy przygotowujące narzędzia dla podmiotów zajmujących się ratownictwem kolejowym, drogowym, górniczym oraz wysokościowym. Podczas wystawy będzie można także zapoznać się z technicznymi systemami zabezpieczeń oraz elementami sygnalizacji pożaru (ręczne ostrzegacze pożarowe – ROP, sygnalizatory, systemy zasilania i szeroko rozumiana ochrona budynku).

Gorące atrakcje podczas IFRE-EXPO

Przed zwiedzającymi zaprezentują się najmłodsi: Dziecięca Drużyna Pożarnicza z OSP Wieruszów oraz Mali Strażacy ze Stąporkowa – pierwsza w województwie świętokrzyskim dziecięca drużyna strażacka. Zapla-

nowano dynamiczne prezentacje sprzętu strażackiego, a także pokazy z udziałem psów ratowniczych. W ostatnim dniu wystawy rozegrane zostaną zawody sprawnościowe dla strażaków ochotników – na zwycięską jednostkę będą czekały ciekawe nagrody. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

Targi KIELCE IFRE-EXPO 2017, którym patronuje komendant główny Państwowej Straży Pożarnej oraz minister spraw wewnętrznych i administracji, odbędą się razem z Międzynarodowymi Targami Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy oraz Systemów Zabezpieczeń Przeciwożarowych KIELCE WORK SAFETY-EXPO, trwającymi od 8 do 10 czerwca.

Zapraszamy!



AKCJE 25

Trudnych, złożonych działań ratowniczo-gaśniczych w ciągu 25 lat funkcjonowania Państwowej Straży Pożarnej nie brakowało.

„Przebieg Pożarniczy” analizował je i dokumentował.

Przybliżyliśmy kilka najbardziej dramatycznych zdarzeń ostatniego 25-lecia, z perspektywy publikacji PP.

Pożar lasu w Kuźni Raciborskiej, 1992

Pożar w Kuźni Raciborskiej stał się tragicznym poligonem doświadczeń niemal we wszystkich dziedzinach ratownictwa, a jednocześnie wielkim sprawdzianem dla młodej PSP. Działania ratowniczo-gaśnicze były niezwykle trudne, a ich trudność potęgowały ograniczone możliwości dotarcia pojazdów pożarniczych w głąb płonących obszarów leśnych, duże nasycenie powietrza dwutlenkiem i tlenkiem węgla, a także zagrożenie ze strony eksplodujących wojennych niewybuchów i amunicji. Temperatura pożaru w strefie płomieni dochodziła do 900-1000°C, a w strefie spalania bezpłomieniowego – około 400°C. Żar powodował oparzenia, rany twarzy i rąk oraz tlenie i topienie się obuwia.

W 1992 r. w Polsce panowała susza. W Rudach Raciborskich ostatni deszcz przed pożarem spadł w maju. W środkowej części kompleksu leśnego na skutek wybierania piasku przez kopalnię wytworzył się lej depresyjny o bardzo wysokim poziomie wody gruntowej. To właśnie w połączeniu z przepuszczalnymi glebami na południu oraz kilkuletnim niedoborem opadów spowodowało, że wszystkie ciekły naturalne, rowy melioracyjne, zbiorniki wodne, a nawet torfowiska na terenie objętym pożarem w Nadleśnictwie Rudy były wyschnięte. Lasy w tym rejonie charakteryzują się także występowaniem trzciniaka, który zastępuje runo leśne, tworząc ogromne pokłady łatwopalnego materiału. W sierpniu upały dochodziły do 40°C, a w dniu, w którym rozpoczęły się zmagania z ogniem, termometr pokazywał 34°C.

Pociąg poruszający się 26 sierpnia szlakiem kolejowym Kędzierzyn-Koźle – Racibórz miał awarię techniczną. Nie byłoby to wydarzenie godne odnotowania, gdyby nie fakt, że akurat ta awaria, polegająca na zablokowaniu hamulców, doprowadziła do zapalenia poszycia lasu na długości ok. 600-800 m wzdłuż torów.

Pas Kienitza zabezpieczający szlak kolejowy nie spełniał wymagań przepisów ochrony przeciwpożarowej, gdyż nie znajdował się w odpowiedniej odległości od nasypu kolejowego. Stan jego utrzymania także pozostawiał wiele do życzenia.

Doniesienia o pożarze w okolicach wsi Solarnia spłynęły do RSK w Raciborzu 26 sierpnia około 13.50. Na miejsce zdarzenia pierwszy dotarł zastęp GCBA 6/32 z JRG Racibórz, pod dowództwem st. asp. Andrzeja Kaczyny,

KALENDARIUM 25 LAT PSP

1992

1.07 – formalny początek działalności Państwowej Straży Pożarnej (PSP); podpisanie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zakresu i trybu korzystania z praw przez kierującego działaniem ratowniczym / **26.08** – początek pożaru kompleksu leśnego w Kuźni Raciborskiej (największego w powojennej Polsce)

1993

10.02 – komendant główny PSP podpisuje zarządzenie w sprawie utworzenia Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach i nadania mu statutu / **11.10** – ustanowiony zostaje Medal Honorowy im. Józefa Tuliszkowskiego, jako forma uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla ochrony przeciwpożarowej, wyróżniających się podczas akcji ratowniczych oraz legitymujących się kilkudziesięcioletnią nienaganą służbą

który jeszcze przed dotarciem na miejsce wzywał dalszą pomoc. Gdy na miejscu zobaczył skalę pożaru, ponowił prośbę o zadysponowanie kolejnych sił i środków, jednak nie był w stanie nawet określić, jak dużo będzie ich potrzeba. A było ich ciągle za mało, aby wyjść na czoło pożaru i choćby podjąć próbę jego zatrzymania.

-LECIA



Pożar lasu w Kuźni Raciborskiej – pierwszy sprawdzian PSP

phot. archiwum Nadleśnictwa Rudy Raciborskie

W chwili przybycia pierwszych jednostek pożar był już w fazie rozwiniętej, a porywisty wiatr przerzucał ogień na duże odległości. Około 16.00 zastępy PSP i OSP zostały wprowadzone na zachodnie skrzydło pożaru, w drogę leśną. Ich zadaniem było wyjście na front pożaru i jego zatrzymanie. Gwałtowne zmiany kierunku wiatru oraz nieprzewidywalne przyspieszenie pożaru sprawiły jednak, że strażacy zostali niemal przykryci przez ogień. Nie udało się nawet wyprowadzić samochodów, konieczny był natychmiastowy odwrót. Niestety, dwaj strażacy z tej pułapki już nie wyszli. Grupa ratowników odnalazła później zwęglone ciało 38-letniego st. asp. Andrzeja Kaczyny, dowódcy sekcji JRG Racibórz oraz 33-letniego dh. Andrzej Malinowskiego, dowódcy sekcji OSP Kłodnica.

Aby wymyślić, jak szybko rozwijał się pożar, warto przytoczyć badanie przeprowadzone przez Instytut Badawczy Leśnictwa. Zgodnie z nim pożar od chwili powstania do momentu śmierci strażaków, czyli zaledwie w ciągu 143 min, objął 180 ha. Ogień przerzucany był z wiatrem na odległość nawet 600-800 m. O 19.45 pożar zajmował już powierzchnię 1000 ha, dwie godziny później – 2000 ha, a 27 sierpnia rano obejmował aż 5500 ha. Do 30 sierpnia zajął 8000 ha.

Głównie za sprawą zmiennego kierunku wiatru 29 sierpnia pożar po raz kolejny przeszedł ponad głowami strażaków. Tym razem stanowił już realne zagrożenie dla Kędzierzyna-Koźła oraz zakładów chemicznych Azoty.

Heroiczna walka z ogniem, determinacja i skuteczne działania pozwoliły zatrzymać ogień. Dowodzący akcją komendant główny PSP bryg. Feliks Dela 31 sierpnia uznał pożar za opanowany. Akcja ratowniczo-gaśnicza trwała jednak aż do 13 września. Dopiero wówczas można było formalnie przekazać administracji Lasów Państwowych teren pożarzyska. Do tego momentu gaszono jeszcze pożary torfowisk.

W działaniach prowadzonych od 30 sierpnia do 1 września – czyli w najintensywniejszej fazie akcji – uczestniczyło 13 tys. osób, wśród nich 4700 strażaków, 1150 leśników, 3200 żołnierzy, 650 policjantów i 1100 członków formacji OC. Prócz ciężkiego sprzętu w kulminacyjnym momencie w akcję zaangażowanych było 26 samolotów Dromader i cztery śmigłowce. Do rejonu pożaru skierowany został także pociąg gaśniczy, z zadaniem zlewania wodą terenu wzdłuż linii kolejowej. PKP dostarczyła łącznie 53 cysterny – dowożąc ogółem 3200 m³ wody do celów gaśniczych.

W przeprowadzonej po pożarze analizie

wskazano pewne czynniki, które z pewnością utrudniały prowadzenie akcji ratowniczo-gaśniczej. Należały do nich niesprzyjające warunki atmosferyczne i katastrofalna susza, ale także rodzaj drzewostanu (85% drzewa iglaste), duża ilość osuszu i łatwopalna pokrywa dna lasu (trawy) oraz brak pasów biologicznych. Działania pokazały niedostateczne wyposażenie jednostek ratowniczo-gaśniczych, a także brak uregulowań prawnych dotyczących współdziałania różnych służb biorących udział w akcji. Te dwa ostatnie warunki na szczęście można było zmienić – i znacząco się poprawiły. Miejmy jednak nadzieję, że nie przyjdzie nam tego dowodzić w praktyce.

red.

Pożar hali widowiskowej w Gdańsku, 1994

Wieczorem 24 listopada w hali widowiskowej Stoczni Gdańskiej „rozegrał się dramat, który wstrząsnął Polską i odbił się głośnie echem w świecie”. Hala ta miała kilka istotnych wad. Konstrukcję trybun wzniesiono z drewna, obito od spodu twardą płytą drewnopochodną, a w przestrzeni pod trybunami urządzono „podręczne magazynki”, co jest niedopuszczalne. Płytą drewnopochodną obito ściany za trybunami aż po dach, co również jest

KALENDARIUM 25 LAT PSP

24.04 – powołanie w Bornem-Sulinowie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP / **28.04** – komendant główny PSP i prezes Państwowej Agencji Atomistyki podpisują porozumienie o współpracy w zakresie zagrożeń radiacyjnych / **28.12** – podpisanie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie szczegółowych zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego oraz w sprawie szczegółowych zasad, zakresu i trybu włączania jednostek ochrony przeciwpożarowej do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego / **30.12** – PSP i Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu podpisują porozumienie o współdziałaniu ratowniczym

1.01 – uruchomienie krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego / **18.04** – wybuch gazu w 10-piętrowym budynku mieszkalnym w Gdańsku Wrzeszczu / **17.06** – oficjalne otwarcie Centralnej Szkoły PSP w Częstochowie

1994

1995



SYSTEM SYGNALIZACJI POŻAROWEJ



CSP

NIEZAWODNY SYSTEM WYKRYWANIA I SYGNALIZACJI POŻARU

Znajomość potrzeb i oczekiwań rynku, jak również ponad 20 letnie doświadczenie, pozwoliło stworzyć CSP - nowoczesny i zaawansowany w swojej klasie system sygnalizacji pożarowej. Dużym atutem systemu CSP jest system zapewnienia jakości, obejmujący 100% testowanie produkowanych urządzeń dzięki czemu charakteryzują się one wysoką niezawodnością. Atrakcyjne wzornictwo urządzeń powoduje, że doskonale komponują się one zarówno z nowoczesnym, jak i tradycyjnym wystrojem wnętrz.

Zalety systemu CSP:



programowanie za pomocą komputera, ułatwia skonfigurowanie i uruchomienie systemu



wirtualny panel centrali dostępny przez Internet, umożliwia szybkie diagnozowanie systemu na odległość



liczne ułatwienia dla instalatora i personelu konserwującego system, takie jak jednoosobowy test czujek, czy pojedynczy akumulator 12 V zapewniający zasilanie awaryjne

dzeniami trybuny nr 2. Pożar bardzo szybko rozprzestrzenił się we wszystkich kierunkach. Gwałtownie rosła temperatura wewnątrz hali. Zaszła konieczność ewakuacji kilkuset uczestników imprezy. Z sześciu istniejących wyjść otwarte były jedynie dwa, w tym jedno tylko częściowo. Świeciły tylko reflektory służące do efektów świetlnych. Obsługa imprezy poprzez urządzenia nagłaśniające nawoływała do zachowania spokoju i opuszczenia hali głównym wejściem.

Osoby, które usiłowały wyjść z hali, natrafiały na kolejne przeszkody. Najpierw były to schody. Po przejściu około 1 m napotykały kolejne drzwi, z tą tylko różnicą, że tutaj zamknięte było główne wyjście, a otwarte dwa boczne skrzydła. Osoby, które natknęły się na zamknięte drzwi, zostały do nich przyparte i nie miały możliwości wykonania jakichkolwiek ruchów. W lepszej sytuacji byli ci, którzy przesuwali się do wyjścia, będąc z boku tłumu. Po przejściu tych drzwi i pokonaniu kolejnego metra przestrzeni czyhała następna pułapka: schodki prowadzące w dół. Wielu ludzi przewróciło się. Po nich przeszli następni. Ci, którzy pokonali schody i nie potknęli się o coraz większą liczbę leżących ciał, napotykali ostatnie już drzwi głównego wyjścia. Dla odmiany – skrzydła boczne były tu zamknięte, a otwarte główne drzwi. O ciała leżących potykali się następni. Rosnący stos ciał był przypierany do zamkniętych bocznych rozsuwanych drzwi, część zaś była wypychana przez napierający tłum przez otwarte główne drzwi i przypierana do podmurówki płotu, a w miarę podwyższania się stosu – do siatki ogrodzenia”.

Artyści i organizatorzy uciekli przez stalowe drzwi od strony stoczni, niedostępne publiczności (zamknięte).

Strażacy zakładowi kompetentnie zaalarmowali jednostki ratownicze, co znacznie skróciło czas dotarcia sił i środków na miejsce zdarzenia. Akcją gaśniczą od strony stoczni zajęły się jednostki straży zakładowej (stoczniowej), dowodzone przez st. bryg. Stanisława Brzostowskiego, natomiast ewakuacją poszkodowanych od strony ul. Jana z Kolna strażacy z PSP, dowodzeni przez mł. kpt. Andrzeja Ruszkowskiego. Działania ratownicze polegały na wycinaniu przeszł płotu i rozcinaniu krat w drzwiach budynku w taki sposób, by nie poranić stosów poszkodowanych, rozsypywaniu splątanych ciał oraz wynoszeniu ciężko rannych poza teren zdarzenia, w warunkach intensywnego ruchu samochodowego i tramwajowego. Zażądano wstrzymania ruchu pojazdów na ul. Jana z Kolna, wyłączenia prądu trakcji tramwajowej oraz odcięcia dopływu gazu do terenu akcji.

„Okolo godz. 21.12 główne wyjście z hali zostało udrożnione. Osoby znajdujące się jeszcze za bramą (...) biegały wzdłuż otwartej bramy, parzone coraz bardziej gorącymi gazami pożarowymi i nie zauważały, że zrobienie dwóch kroków w bok oznacza ratunek. Dowódca akcji wprowadził więc za bramę kilku strażaków w aparatach izolujących, którzy wyprowadzili tych ludzi na zewnątrz”. Tuż po ewakuowaniu z budynku wszystkich ludzi, o godz. 21.14, runął dach hali.

Poszkodowanych było tak wielu, że do odwożenia ich do szpitali włączyli się również taksówkarze i kierowcy prywatnych pojazdów. Straty: siedem osób poniosło śmierć (zatrucia i stratowanie), około 300 według szacunków pogotowia wymagało pomocy medycznej, przy czym około 200 osób rozwieziono do szpitali w ciągu pierwszych kilkunastu minut. Pełna liczba poszkodowanych nie jest znana, gdyż wielu z nich (byli to ludzie młodzi, w wieku 12-20 lat) mimo odniesionych obrażeń udało się do domów. Okoliczności i skutki pożaru spowodowały istotne zmiany w przepisach przeciwpożarowych.

opr. Paweł Rochala

Katastrofa budowlana w Gdańsku, 1995

W poniedziałek wielkanocny 17 kwietnia tuż przed godz. 5.50 budynkiem przy Alei Wojska Polskiego 39 w Gdańsku Wrzeszczu wstrząsnął

wybuch. „Obiekt, zbudowany w 1972 r., liczył 11 kondygnacji, na których było 77 mieszkań (297 mieszkańców). Do połowy wysokości każde piętro było wiązane u góry żelbetonem. Te właśnie wiązania sprawiły, że po wybuchu, który zniszczył trzy kondygnacje – pozostałe oparły się na wiązaniu trzeciej”.

W odstępie kilku minut na miejsce katastro-

„Po ewakuacji mieszkańców górnych kondygnacji wszystkie siły skoncentrowano na odnajdywaniu i wydobywaniu osób uwięzionych w gruzach. W gruzowisku trwał pożar. Nie można go było w pełni ugasić aż do samego końca akcji. Groził on ludziom uwięzionym w gruzach zatruciem gazami pożarowymi, a nawet spalaniem.



fol. Robert Plackiewicz

fy przybyło 10 zastępów, w tym trzy ratownictwa technicznego, dwie drabiny mechaniczne i pięć gaśniczych. W niektórych oknach i na niektórych balkonach stali w bezruchu i ciszy ludzie.

Kierujący akcją zażądał wsparcia dużą liczbą jednostek, a także zadysponowania pogotowia ratunkowego, gazowego, energetycznego oraz przysłania specjalistycznej grupy z psami ratowniczymi, wytresowanymi w poszukiwaniu ludzi pod gruzami. Za najważniejsze zadanie uznał ewakuację ludzi znajdujących się na najwyższych kondygnacjach. Ruchy budynku spowodowały, że osoby uwięzione najczęściej znajdowały się w innych miejscach, niż wskazywali członkowie rodzin czy znajomi, którzy szczęśliwym zbiegiem okoliczności ocaleli.

Kilkakrotnie ogłaszano ciszę. Za pośrednictwem urzędów nagłaśniających podejmowano próby nawiązania kontaktu z osobami zagruzowanymi, prosząc, aby się odezwaly lub w inny sposób wskazały miejsce, w którym przebywają. Gruzy przeszukiwały psy. Niektóre próby zakończyły się powodzeniem. Wtedy podejmowano trud dotarcia do miejsc, skąd docierały oznaki życia”. Akcję ratowniczą utrudniała niestabilność budynku, który kilka razy się osuwał.

Kierowanie działaniami ratowniczymi drugiej fazy przejął od dowódcy JRG nr 1 mł. bryg. Sławomira Michalczuka komendant wojewódzki PSP w Gdańsku bryg. Janusz Szalucha.

Od początku do akcji kierowano koparki, ładowarki, agregaty oświetleniowe, samochody wywrotki oraz ciężki sprzęt ratownictwa

technicznego, w tym także samochód Mega City oraz samochody i dźwigi z KW PSP w Toruniu, Bydgoszczy, Warszawie. Zadysponowano do akcji podchorążych SGSP, kadetów z SA w Poznaniu, słuchaczy z SP PSP w Bydgoszczy i kursantów z Ośrodka Szkolenia Pożarniczego w Olsztynie.

Stan techniczny budynku uniemożliwił zastosowanie zabezpieczeń konstrukcji przed zawaleniem, mimo to ciągle trwała penetracja rumowiska. Ostatnią żywą osobę wydobyto 18 kwietnia przed godz. 9.00.

W tym samym dniu o godz. 18.00 do akcji przybył komendant główny PSP nadbryg. Feliks Dela i przejął kierowanie działaniami ratowniczymi. Specjalna komisja, której przewodniczył główny inspektor nadzoru budowlanego, oceniła, że budynek wymaga natychmiastowej rozbiórki metodą minerską.

„Kilkadziesiąt minut po północy ratownicy przystąpili do działań, mających na celu umożliwienie dostępu do budynku ze wszystkich stron. O godz. 6.00 dwuosobowe grupy saperów, wzmocnione strażakami, przystąpiły do zakładania materiałów wybuchowych w budynku i okładania ich workami z piaskiem”. Podczas prac minerskich budynek dwa razy gwałtownie się odchyłał. Mieszkańców budynków znajdujących się w promieniu 300 m ewakuowano. Ładunki eksplodowano o godz. 12.58. Przystąpiono do rozbiórki rumowiska, przekraczającego 10 m. W okresie największego nasilenia prac działały cztery koparki chwytakowe, pięć ciężkich koparek Fadroma i 67 wywrotek. Na każdym odcinku bojowym pracowało 40-50 osób, uzupełniając się wzajemnie. Podczas wywożenia gruzu w ogromnym tłumie bardzo pożyteczne okazały się gwizdki.

„Na poziomie sprasowanych pięter KAR zarządził przerwy co 30 min, przeznaczone na penetrowanie gruzowiska w celu zlokalizowania zasypanych osób. Ponieważ coraz intensywniej czuć było gaz, wykonano podkop przy fundamencie i przez rurę kanalizacyjną wentylatorem tłoczono powietrze do gruzowi-

KALENDARIUM 25 LAT PSP

1998

30.06 – porozumienie o współpracy między PCK i PSP / **10.09** – powołanie przez komendanta głównego PSP zespołu do spraw przygotowania procedur wdrożenia reformy ustrojowej państwa w PSP / **9.12** – koniec pierwszego etapu prac komisji ds. ratownictwa medycznego – powstają procedury ratownictwa medycznego oraz zakres czynności medycznych strażaków ratowników KSRG, dokumentacja z udzielanej pomocy medycznej, a także standardy sprzętowe i programy szkolenia, w tym kształcenia podyplomowego lekarzy koordynatorów ratownictwa medycznego w PSP

1999

1.01 – weszła w życie reforma administracji publicznej; PSP funkcjonuje na poszczególnych poziomach administracji publicznej jako administracja zespolona / **14.11** – do Turcji dociera 58 strażaków-ratowników PSP i podejmuje pierwsze działania ratownicze w miejscowości Düzce, gdzie usytuowane było epicentrum trzęsienia ziemi o sile 7 st. w skali Richtera

ska. Około godz. 1.00 w nocy 20 kwietnia stwierdzono w rumowisku obecność gazu o stężeniu powyżej dolnej granicy wybuchowości. Rano odkryto przewód starego gazociągu, z którego wydobywał się gaz”. Przewód ten zaczopowano.

Odgruzowywanie budynku zakończono 20 kwietnia o godz. 10.00. Do godz. 12.00 trwała porządkowanie terenu.

W akcji ratowniczej wzięło udział 1676 strażaków i ratowników. Zadzysponowano 150 samochodów pożarniczych. Wydobyto 19 ofiar (śmierć poniosły 22 osoby). Ewakuowano 49 osób. Wywieziono prawie 1000 wywrotek gruzu. „W rumowisku, w miejscu, gdzie znajdowały się piwnice, odnaleziono dwie rury z odkręconymi korkami odwadniaczy pionów gazowniczych. Najprawdopodobniej ktoś zrobił to celowo. Główny podejrzany, Jerzy Sz., niezadowolony z podwyżek czynszu i od dawna grożący „rozpiżeniem” wieżowca, zginął w czasie eksplozji w pobliżu drzwi wyjściowych z budynku”.

opr. Paweł Rochala

Powódź, 1997

„Ta powódź była największa od stulecia. Największa do tamtego momentu powódź miała miejsce w 1813 r. kiedy to z brzegów wystąpiły rzeki Wisła, Dunajec, a także górna i środkowa Odra. (...) Odrą przepływało wówczas 1630 m³ wody na sekundę, a pod wodą znalazły się tereny ówczesnych Niemiec, Czech i Węgier. Podczas powodzi z 1997 r. w Miedoni 8 lipca odnotowano przepływ 3340 m³ na sekundę.

W taki sposób skomentował te wydarzenia pełniący wówczas obowiązki komendanta głównego PSP gen. Ignacy Ściborek w wywiadzie opublikowanym w listopadowym numerze „Przeglądu Pożarniczego” z tamtego roku. W wyniku tego kataklizmu zginęły 54 osoby, zalane zostało 665 835 ha, pod wodą znalazły się 652 gminy i 1362 miejscowości. Skutki powodzi dotknęły łącznie 2592 miejscowości. Uszkodzeniu uległo 1115 km wałów przeciwpowodziowych, a zniszczeniu blisko 480 mo-

stów oraz 1376 km. Dróg. Zalane zostały 33 oczyszczalnie ścieków. Z terenów objętych powodzią ewakuowano ponad 162 500 osób. Na zalanym obszarze utonęło 2 tys. krów, 6 tys. świń i ponad milion sztuk drobiu.

Wielka woda płynęła bardzo szybko, a jej poziom przekroczył wszelkie wyobrażenia, nawet osób zajmujących się prognozowaniem zagrożeń. Jedną z informacji, które spłynęły z Instytutu Meteorologii, brzmiała: „Wodo-



phot. Wincenty Kolodziejcki

wskazy zginęły pod wodą, a maksymalną falę prognozowano na 11 lipca, tymczasem już 10 zalało Opole”.

Mimo ogromnej mobilizacji sił i środków nie zawsze udawało się działać skutecznie. Podczas trwającej 22 dni akcji powodziowej użyto 275 amfibii, 68 śmigłowców, trzech samolotów, ponad 500 łodzi i pontonów, 3800 samochodów gaśniczych, ponad 1500 samochodów specjalnych oraz ponad 500 cystern dowożących wodę do picia. Z zalanych terenów i pomieszczeń wodę wypompowywało ponad 80 pomp o dużej wydajności i 5 tys. motopomp.

„Naszą słabością był przestarzały sprzęt, szczególnie specjalistyczny, lub jego brak” –

przyznał na łamach PP ówczesny komendant główny PSP. „Generalnie padła łączność” – oświadczył z kolei ówczesny wojewoda wrocławski woj. Janusz Zalewski. Bryg. Marek Płotica napisał zaś w artykule „Komenda Główna w walce z powodzią”: „Tempo, w jakim nasz wiekowy sprzęt, o dużym stopniu zużycia ulegał awarii, było bardzo duże”.

Sytuacje, z jakimi mierzyli się strażacy, były dramatyczne. Dowódca zastępu JRG

Opole mł. ogn. Marek Prochowski tak opisał jedną z nich: „Gdy dotarliśmy w pobliże zdarzenia, okazało się, że silny nurt wody przewrócił pojazd na bok i oparł go latarnię i drzewo. Na szczęście dwoje pasażerów zdołało się z niego uwolnić, wydostać się na powierzchnię wody i wdrapać się na jego bok. Wraz z kilkoma ratownikami usiłowaliśmy do nich podejść, wiążąc się uprzednio linkami, ale gdy byliśmy zaledwie 10 m od uwieczonych ludzi, musieliśmy zrezygnować – tak silny był nurt wody.”

Trudno się dziwić, że tego rodzaju klęska doczekała się dokładnego i wieloaspektowego omówienia na łamach „Przeglądu Pożarniczego”. Poświęcony jej został cały listopadowy

KALENDARIUM 25 LAT PSP

17.07 – otwarcie Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności / **29.08** – porozumienie o współpracy Państwowej Inspekcji Pracy i PSP / **5-7.09** – Międzynarodowe Ćwiczenia Grup Poszukiwawczo-Ratowniczych w Gdańsku, zorganizowane w Polsce po raz pierwszy; na wspólnych manewrach spotykają się grupy poszukiwawczo-ratownicze oraz treserzy psów z Anglii, Niemiec, Francji, Szwecji, Ukrainy i Polski / **12.10** – porozumienie pomiędzy PSP a Tatrzańskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym, regulujące zasady współpracy, szkolenia i wymiany doświadczeń

6.05 – porozumienie o współpracy pomiędzy komendantem głównym PSP – szefem OCK i komendantem głównym Straży Granicznej / **30.06** – straż pożarna zdobywa I miejsce w rankingu zaufania do instytucji publicznych / **20.09** – porozumienie PSP i Szwedzkiej Ligi Obrony Cywilnej

2000

2001

numer z 1997 r. W artykule pt. „Widziane z centrum” można było przeczytać, że od 13 lipca – wówczas komendant główny PSP wprowadził we wszystkich jednostkach podwyższoną gotowość operacyjną – „w bezpośrednich działaniach ratowniczych codziennie brało udział od 2 do 5 tys. ratowników Państwowej Straży Pożarnej oraz od 1,5 do 3 tys. strażaków ochotników. W odwodzie pozostawało od 15 do 18 tys. strażaków zawodowych i ochotników, przygotowanych do natychmiastowego działania”. W walce z powodzią uczestniczyły także „grupy ratunkowe z 11 państw (łącznie 488 ratowników), stacje uzdatniania wody, pompy dużej wydajności, szlamowe, agregaty prądotwórcze, sprzęt pływający woj.”.

W artykule pt. „Mądrość po szkodziu” autor wysunął śmiałą tezę: „Mimo ogromu nieszczęść, tragizmu sytuacji i horrendalnych kosztów poniesionych przez nas wszystkich lipcowa katastrofa ma również... dobre strony.” Jakże? Wyciągnęliśmy wnioski na przyszłość. Dowodem tego ma być chociażby opracowanie założeń do ustawy o stanie klęski żywiołowej. Czy była to trafna diagnoza? O tym mieliśmy się przekonać na własnej skórze już 13 lat później, w 2010 r., kiedy to wielka woda powróciła.

opr. Lech Lewandowski

Katastrofa budowlana w Chorzowie, 2006

Pawilon wystawowy nr 1 Międzynarodowych Targów Katowickich to częściowo podpiwniczony budynek o powierzchni 11 612 m² i wysokości 10,5 m – 14,5 m. Część nadziemna była wykonana w konstrukcji stalowej. Dach na konstrukcji stalowej został ocieplony styropianem. Obiekt wyposażono w szereg urządzeń przeciwpożarowych, w tym monitoring pożarowy, był poddawany kontrolom PSP (nakazano usunięcie uchybień). Budynek przygotowano na wypadek pożaru, ale nie na to, co miało nastąpić.

„W sobotę 28 stycznia 2006 r., gdy trwała wystawa gołębi pocztowych, o godz. 17.15 rozległ się przeraźliwy huk (niektórzy świadkowie określali ten dźwięk jako zgrzyt lub odgłos darcia). Pokryty kilkudziesięciocentymetrową warstwą zmrożonego śniegu dach hali nr 1 zaczął osuwać się do wnętrza budynku. Miejskie stanowisko kierowania PSP w Chorzowie odebrało zgłoszenie zdarzenia o godz. 17.18. O godz. 17.30. na miejsce zdarzenia przybywają zastępy z JRG Chorzów oraz zespoły ratownictwa medycznego. Kierownictwo działań ratowniczych obejmuje kpt. Ryszard Wołski (KM PSP Chorzów).”

Od tego momentu zaczęła się jedna z najtrudniejszych akcji ratowniczych w dziejach PSP. Zawalił się dach na powierzchni niemal jednego hektara, było ciemno, temperatura spadła do –17°C, z wnętrza dochodziły głosy ludzi wzywających pomocy – przypuszczano, że mogło tam zostać uwięzionych kilkaset osób. Wśród ludzi znajdujących się wokół obiektu zapanowała panika, wielu miało obrażenia, niektórzy próbowali dostać się z powrotem do hali.

Dowodzący akcją zażądał zadysponowania dodatkowych sił i środków, przede wszystkim sprzętu ratownictwa technicznego, oświetleniowego i zespołów pomocy medycznej, a także odłączenia terenu akcji od zasilania energią elektryczną. Jednocześnie przystąpiono do udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy rannym i opanowania paniki wśród osób będących świadkami lub uczestnikami zdarzenia – przede wszystkim po to, by nie dopuścić do wchodzenia przez nich do zawalanej hali. Przystąpiono też do uwalniania osób uwięzionych w rumowisku.

O godz. 17.35 dowodzenie przejął oficer operacyjny WSKR w Katowicach mł. bryg. Janusz Ciesielski. Podzielił teren na dwa odcinki (północny i południowy). Strażakom przydzielił zadania uwalniania uwięzionych ludzi oraz udzielania pomocy poszkodowanym, a poli-



cjantom – dozór miejsca zdarzenia. Zgłosił zapotrzebowanie na większe siły i środki.

Śląski komendant wojewódzki PSP nadbryg. Janusz Skulich przybył do KW PSP o godz. 17.40. Natychmiast polecił wzmocnić obsadę etatową WSKR i RSK oraz JRG PSP całego województwa, zadysponować do komendy wszystkich pracowników, postawić w stan gotowości wszystkie zastępy ratownictwa technicznego i drogowego w województwie, złożyć zapotrzebowanie do KCKR na grupy poszukiwawcze z psami i zastępy ratownictwa technicznego spoza województwa, zapewnić odpowiednią ilość sił porządkowych, powiadomić prokuraturę i nadzór budowlany oraz uruchomić procedurę dysponowania dźwigów z podmiotów zewnętrznych. O godz. 17.50 był już na miejscu zdarzenia i przejął dowodzenie akcją, nie zmieniając poleceń poprzednika. Jednocześnie zajął się organizacją terenu akcji. Wyznaczył dowódców odcinków bojowych, osobę

KALENDARIUM 25 LAT PSP

2002

22.04 – prezydent RP podpisuje ustawę o stanie klęski żywiołowej / **5.05** – pożar w Rafinerii Trzebinia / **18.08-5.09** – polska grupa 78 strażaków-ratowników pomaga dotkniętej powodzią Republice Czeskiej

2003

23-27.05 – grupa poszukiwawczo-ratownicza PSP z Gdańska pomaga Algierii po trzęsieniu ziemi / **26.11** – pierwszy sprawdzian znajomości zmian w przepisach prawa i zasadach wiedzy technicznej dla rzeczoznawców ds. zabezpieczeń przeciwpożarowych według nowych przepisów / **17.12** – porozumienie o współpracy PSP z Morską Służbą Poszukiwania i Ratownictwa / **27.12** – wylot 28-osobowej grupy strażaków do Iranu dotkniętego trzęsieniem ziemi

2004

12.03 – porozumienie PSP z GOPR / **12.05** – podpisanie „Instrukcji metodycznej dotyczącej współpracy jednostek straży pożarnych RP z Korpusem Pożarniczo-Ratowniczym i jednostkami straży pożarnych Republiki Słowackiej przy udzielaniu pomocy wzajemnej”



fot. archiwum KW PSP w Katowicach

do obsługi punktu przyjęcia sił i środków oraz osobę do organizacji zaplecza logistycznego. Zażądał pomocy od Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody. Poleciał również zadysponowanie kierownika Wojewódzkiego Centrum Ratownictwa Medycznego i powierzył mu organizację i koordynację odpowiedniej pomocy medycznej.

Przybywające zastępy kierowano do akcji z marszu. Wykorzystywane były poduszki pneumatyczne, lewary, piły do cięcia metalu oraz rozpieracze. Kierujący działaniami medycznymi na bieżąco prowadził segregację rannych, nadzorował udzielanie im pierwszej pomocy i przekazywał ich zespołom ratownictwa medycznego.

O godz. 18.15 KDR stworzył sztab akcji, z rozdziałem precyzyjnie określonych zadań. Teren akcji podzielono na sześć odcinków bojowych (ostatecznie na osiem), zorganizowano oświetlenie i zabezpieczenie logistyczne.

Na miejsce dotarła większa liczba policjantów i strażników miejskich, która dostała zadanie niedopuszczania osób postronnych do terenu akcji. O 18.22 na teren akcji udali się komendant główny PSP st. bryg. Kazimierz Krzowski, jego zastępca st. bryg. Leszek Suski i grupa operacyjna (przybyli o godz. 21.00).

O 19.30 zadysponowano dodatkowe siły z woj. małopolskiego i opolskiego, ratowników górniczych, grupy lekarzy GOPR. Służby logistyczne utworzyły zaplecze na potrzeby akcji na bazie namiotów pneumatycznych. Zorganizowano ciepłe posiłki, napoje, punkty pomocy medycznej.

O 22.15 uwolniono spod zawaliska ostatnią żywą osobę. O 23.55 z poszczególnych odcinków bojowych spłynęły meldunki o tym, że nie odnaleziono już żywych ludzi. O godz. 0.25 wycofano wszystkich z terenu akcji i zarządzono ciszę. Psy nie wskazywały już miejsc, w których mogą znajdować się żywe osoby. Ponowną penetrację zawaliska za pomocą geofonów przeprowadzono o 2.00. Nadal strażacy docierali już tylko do martwych ofiar katastrofy.

O godz. 14.00 bilans akcji był następujący: wydobyto 58 (ostatecznie 65) ofiar śmiertelnych, w szpitalach przebywało ponad 140 rannych, kilkadziesiąt osób uznano za zaginione.

W akcji zaangażowane były 103 zastępy PSP (719 strażaków), trzy zastępy OSP (18 strażaków), 25 ratowników GOPR, 21 psów ratowniczych, 97 ratowników górniczych, 445 policjantów, 57 żołnierzy WP i 80 Żandarmerii Wojskowej, 67 zespołów (197 osób) ratownictwa medycznego. Sumaryczny czas akcji to 551 godzin.

Wynikiem katastrofy były zmiany w przepisach techniczno-budowlanych (kontrola budynków przeprowadzane dwa razy w roku), zwiększenie nadzoru projektowego nad zagadnieniami związanymi z konstrukcją obiektów oraz powtarzane cyklicznie i egzekwowane nakazy odśnieżania dachów.

opr. Paweł Rochala

Biały szkwał, 2007

Wtorek 21 sierpnia zapisał się w historii polskiego żeglarstwa jako jeden z najczarniejszych dni. Gwałtowna burza, która przeszła nad województwem podlaskim i warmińsko-mazurskim, spowodowała wystąpienie w rejonie Wielkich Jezior Mazurskich tzw. białego szkwału. Zginęło 12 osób, zatopieniu uległo 15 jachtów.

Pierwsze zgłoszenie – o wywrocie jachtu na jeziorze Roś wpłynęło do Centrum Koordynacji Ratownictwa Wodnego w Giżycku 21 sierpnia o godz. 14.27. Jednocześnie nadeszło zgłoszenie ze stacji Pisz-Lupki – o silnym wietrze i granatowej chmurze nadciągającej z południa. Podjęto decyzję, że na jeziora wyjdą łodzie ratownicze, by ostrzec żeglarzy o burzy. O godz. 14.35 WOPR przekazuje do PSP Pisz zgłoszenie o wywrocie na Jeziorze Nidzikim. O godz. 14.41 biały szkwał uderzył na jeziorze Niegocin – widoczność spadła do 50 m, wiatr miał siłę 12 st. B, później zaczął padać deszcz. Trzech dyspozytorów CKRW przyjmowało zgłoszenia z numeru 0 601 100 100, numeru stacjonarnego i nasłuchu kanału 17 pasma morskiego, w pierwszych godzinach koordynowało też działania grup ratowniczych na całym szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Zostały uruchomione wszystkie służby ratownicze na wodzie. Po godz. 18.00, tuż po właściwej akcji ratowniczej, jednostki mazurskiego WOPR rozpoczęły przeszukiwanie wywróconych jachtów. Działania zakończono o godz. 22.59. Udzielono pomocy około 100 osobom, ratując je i przewożąc do pobliskich portów. Sześć przekazano zespołom pogotowia ratunkowego, a w przypadku trzech osób przed przekazaniem ich pogotowiu zastosowano reanimację.

W tym samym czasie PSP w powiatach mławowskich, giżyckim, piskim, węgorzewskim i elckim zanotowała około 150 wyjazdów do powalonych drzew, nadłamanych konarów, uszkodzonych elementów elewacji i dachów,

KALENDARIUM 25 LAT PSP

1-3.01 – PSP bierze udział w akcji dostarczenia do Sri Lanki i Indonezji w związku z trzęsieniem ziemi i tsunami ponad 18 t: środków dezynfekcyjnych, leków, płynów fizjologicznych, opatrunków, tabletek do uzdatniania wody oraz koców, śpiworów i prześcieradeł
15.07 – 31.08 – akcja informacyjna PSP dotycząca wdrożenia i uruchomienia od 1 września numeru alarmowego 112 / **10-19.10** – polska grupa poszukiwawczo-ratownicza PSP pomaga Pakistanowi po trzęsieniu ziemi

28.01 – zawalenie się dachu hali wystawowej w Chorzowie / **11.05** – porozumienie PSP i Zarządu Głównego ZOSP RP określające system szkolenia członków OSP biorących udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych / **6.06** – publikacja pierwszego numeru kwartalnika CNBOP „Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza”

27.07-1.08 – pomoc humanitarna dla Macedonii w związku z katastrofalnymi pożarami lasów / **11.12** – działania PSP związane z usuwaniem skutków wycieku oleju do Wisły na terenie Torunia i Bydgoszczy

2005

2006

2007

które zagrażały bezpośrednio przechodniom bądź domownikom. Teren działań był tak rozległy, a liczba zdarzeń tak duża, że zaistniała konieczność wezwania strażaków z wolnych służb do wzmocnienia stanów osobowych w komendach. Tak było m.in. w Mrągo-

W pierwszych trzech dniach, a więc do 23 sierpnia, działania poszukiwawcze na akwenach prowadzono wypracowaną i wypróbowaną od lat w województwie warmińsko-mazurskim metodą „poszukiwania nurkami”, wykorzystując równocześnie technikę GPS



fot. archiwum KW PSP w Olsztynie

wie – o 16.10 miejscowe PSK przekazało do WSKR Olsztyn informację, że wszyscy przebywają w terenie i komendzie, a mimo to nie są w stanie na bieżąco usuwać skutków nawalnicy. Działania zakończono późno w nocy.

Wraz z nastaniem świtu ratownicy przenieśli się z dróg na akwenty, które przez kolejne 10 dni stały się areną poszukiwań zaginionych osób. 21 sierpnia JRG Giżycko rozpoczęła akcję poszukiwawczą na jeziorze Kisajno, ciało zaginionej osoby odnaleziono dopiero 23 sierpnia. JRG Węgorzewo prowadziła akcję ratowniczą na jeziorach Mamry i Harsz oraz rozpoczęła akcję poszukiwania dwóch żeglarzy na jeziorze Łabap. 22 sierpnia JRG Mrągowo weszła do działań w rejonie Mikołajek, gdzie na jeziorach: Mikołajskim, Tałty oraz Śniardwy poszukiwano sześciu zaginionych osób.

do pozycjonowania miejsc i nanoszenia ich na mapę cyfrową z siatką WGS-84.

Technika ta pozwala prawie w 100 proc. wykluczyć błąd w poszukiwaniach przez nurków spowodowany przez brak dokładności w oznakowaniu obszaru jeziora. Jest jednak skuteczna pod warunkiem prawdziwości danych uzyskanych od świadków zdarzenia, a praktyka pokazuje, że informacje te prawie zawsze są rozbieżne z faktycznymi. Po przejściu białego szkwału niemal wszystkie znaczenie się różniły.

Ze względu na różnice w uzyskanych informacjach, pomimo wykorzystania techniki GPS, przez pierwsze trzy dni poszukiwań nie udało się zlokalizować ani jednego zatopionego jachtu i ani jednego ciała spośród zaginionych osób. W takich sytuacjach konieczne jest zajrzenie

pod powierzchnię wody za pomocą odpowiedniego sprzętu technicznego. 24 sierpnia rozpoczęto gromadzenie sprzętu, ściągnięto także z terenu całej Polski dodatkowych nurków, przygotowanych do głębokich nurkowań (głębokość przekraczała 30 m).

Na miejsce działań zadysponowano koordynatora z KW PSP w Olsztynie, do działań skierowano również sonary Marynarki Wojennej wraz z obsługą (w akcji poszukiwawczej uczestniczyły łącznie dwie ekipy z MW, które tworzyli specjaliści z Dywizjonu Zabezpieczenia Hydrograficznego, Akademii Marynarki Wojennej oraz z Biura Hydrograficznego MW), Centralnego Muzeum Morskiego w Gdyni, Morskiej Służby Ratowniczej SAR oraz Szkoły Podoficerskiej w Bydgoszczy. 24 sierpnia KCKRiOL skierowało w rejon działań SGWN COO „Gryf” w sile trzech zastępów z Gdańska, SGWN COO Augustów i SGWN COO Łomża. Oprócz tych sił i środków od 22 do 24 sierpnia w całym rejonie działań na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich pracowały znaczne siły PSP województwa warmińsko-mazurskiego.

Oprócz opisanej techniki poszukiwania nurkami, z wykorzystaniem nawigacji satelitarnej GPS, zastosowano także technikę, która zdecydowała o ostatecznym powodzeniu akcji w rejonie Mikołajek. Była to technika poszukiwania z wykorzystaniem sonarów, nawigacji GPS do pozycjonowania miejsc i nanoszenia ich na mapę cyfrową z siatką WG-84. Poszukiwanie nurkami stanowiło już element końcowych działań, wieńczących efekty osiągnięte za pomocą środków technicznych.

Przez cały czas trwania akcji poszukiwawczej na jeziorze Łabap, tj. od 21 do 31 sierpnia, 20 nurków, których należało podmieniać co cztery dni, przeszukało łącznie około 9 ha dna jeziora, a za pomocą sonaru bocznego tylko 1 września udało się zbadać około 40 ha dna – profilami wykluczającymi ominięcie jakiegokolwiek obiektu znajdującego się na dnie. Po pracy sonaru bocznego do działań wkraczała ekipa z sonarem punktowym. Do poszuki-

KALENDARIUM 25 LAT PSP

2008

31.07 – publikacja ustawy z 10 lipca 2008 r. o odpadach wydobywczych, nakładająca na komendantów wojewódzkich PSP nowe obowiązki w zakresie przeciwdziałania poważnym wypadkom w obiektach unieszkodliwiania tych odpadów

2009

6-10.04 – certyfikacja polskiej ciężkiej grupy poszukiwawczo-ratowniczej zgodnie ze standardami Międzynarodowej Grupy Doradczej ds. Poszukiwania i Ratownictwa (INSARAG), utworzonej przy ONZ na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Łądowych Żagań

2010

15.01 – polscy ratownicy spieszą z pomocą poszkodowanym po trzęsieniu ziemi w Haiti / **10.04** – katastrofa polskiego samolotu rządowego w Smoleńsku, strażacy psycholodzy udzielają pomocy rodzinom ofiar

wań wykorzystano sonar MS-1000 – małych rozmiarów, mobilny, do stosowania w różnych jednostkach. MS-1000 to sonar dookólny, opuszczany, przeznaczony do poszukiwania obiektów o małych rozmiarach. Następnie do poszukiwań wkraczał nurek z łącznością przewodową. Działając w świetle sonaru, mógł być naprowadzany na cel bezpośrednio z łodzi.

Oficjalnie działania w rejonie Mikołajek zakończono 31 sierpnia, po odnalezieniu wszystkich poszukiwanych ciał i wydobywaniu trzech zatopionych jachtów. Oprócz mazurskiego WOPR, Marynarki Wojennej i PSP w działaniach udział wzięły: Policja, SAR, władze samorządowe, OSP i wielu ludzi, którzy współdziałając ze sztabem akcji, zapewnili powodzenie całego przedsięwzięcia.

red.

Powódź, 2010

Kiedy 14 maja z IMiGW nadeszła informacja o przewidywanych intensywnych opadach połączonych z lokalnymi burzami, bez zwłoki wydano polecenia, aby „przygotować własne siły i środki na możliwość zwiększonego zagrożenia powodziowego na terenie kraju”.

W KG PSP powołano Sztab Działań Zabezpieczających „Powódź 2010”, jego szefem został nadbryg. Janusz Skulich. Wszystkie służby przygotowywały się do działań ratowniczych na dużą skalę.

Wysokość pierwszej fali wezbraniowej na Wiśle była największa od 160 lat i w wielu miejscach przekroczyła poziom notowany podczas powodzi tysiąclecia w 1997 r.

Do walki z powodzią, która dotknęła województwa: dolnośląskie, kujawsko-pomorskie, lubelskie, łódzkie i małopolskie, konieczne okazało się zaangażowanie dwóch trzecich zasobów ratowniczych KSRG. Już 17 maja, w pierwszej fazie akcji, do działań skierowano ponad 4,5 tys. ratowników i około 2,7 tys. pojazdów. Te siły błyskawicznie rosły i krótko potem w akcji ratowniczej brało już udział 19 tys. ludzi i około 4 tys. pojazdów. Siły Centralnego Odvodu Operacyjnego Komendanta Głównego

go PSP wzrosły z około 500 ratowników do blisko 1,5 tys. Tylko 5 czerwca do działań ratowniczych skierowano 18 tys. ratowników i ponad 3,5 tys. pojazdów. Do tego doszło wsparcie, które otrzymaliśmy z krajów UE.

„Oprócz sił i środków KSRG w usuwaniu skutków pierwszej fali powodziowej brało udział łącznie 18 grup zagranicznych, w tym 301 ratowników i 55 pomp o wysokiej wydajności” – informował na łamach PP



fol. Lech Lewandowski/archiwum PP

nadbryg. Skulich, dodając: „Podczas drugiej fali powodziowej na terytorium Polski prowadziło działania 10 grup międzynarodowych w sile 147 ratowników oraz 27 pomp wysokiej wydajności”. Wspierali nas ratownicy, którzy przyjechali m.in. z Niemiec, Czech, Holandii, Francji, Danii, Litwy, Łotwy i Estonii, a także z Ukrainy”.

Na łamach specjalnego wydania „Przeglądu Pożarniczego” z sierpnia 2010 r. zamieszczono liczne publikacje poświęcone sytuacji powodziowej w poszczególnych regionach kraju i akcji ratowniczej prowadzonej zarówno przez strażaków, ratowników z zagranicy, jak i wojsko. Ukazała się relacja z działań strażaków francuskich, którzy z okolic Marsylii po-

konali ponad 2 tys. km. Z kolei w artykule „Pomocne służby” informowano m.in., że: „Wojsko Polskie wspierało służby ratownicze w akcji przeciwpowodziowej w rejonie 300 miejscowości na terenie 14 województw. Do działań skierowano 7,5 tys. żołnierzy, około 90 pływających transporterów i 40 śmigłowców. (...) W szczytowym okresie akcji przeciwpowodziowej bezpośrednio w działaniach zaangażowanych było jednocześnie prawie

5 tys. żołnierzy oraz 250 jednostek sprzętu, a kolejne 3700 żołnierzy pozostawało w gotowości do natychmiastowego użycia”.

Obok licznych publikacji pokazujących działania ratownicze w różnych częściach kraju sporo miejsca poświęcono także sprawom systemowym – głównie organizacji działań i współdziałaniu z PSP podmiotów uczestniczących w akcji, m.in. Policji, Straży Granicznej, Wojska Polskiego, urzędów wojewódzkich i regionalnych zarządów gospodarki wodnej.

W materiale pt. „Podkarpacie pod wodą” pojawił się też postulat uregulowania przepisów tak, by dawały możliwość szybkiego wprowadzenia do działań ratowniczych sił

KALENDARIUM 25 LAT PSP

22.07 – podpisanie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie szczegółowych zasad gospodarki finansowej Funduszu Wsparcia PSP / **22.08** – w CS PSP rozpoczęła się I tura szkoleń dla ukraińskich i gruzińskich ratowników / **14-16.09** – na poligonie wojskowym w Nowej Dębie, Zalewie Machowskim oraz na terenie zakładów „Siarkopol” w Tarnobrzegu odbywają się największe jak dotąd międzynarodowe ćwiczenia grup ratowniczych pod kryptonimem EU CARPATHEX 2011 / **24.11** – PSP podpisuje deklarację o współpracy z wiodącymi w kraju przedsiębiorstwami przemysłu naftowego i gazowego

8.06 – Inauguracja Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 na Stadionie Narodowym w Warszawie (największa w historii PSP operacja zabezpieczenia meczy, stref kibica i imprez towarzyszących) / **18.10** – w SGSP odbywa się seminarium poświęcone etyce zawodowej funkcjonariuszy PSP, które zapoczątkowało dyskusje nad stworzeniem kodeksu etyki

2011

2012

i środków innych służb, w tym Wojska Polskiego i Straży Granicznej. Ten postulat został poszerzony o konkretną propozycję: „w przypadku organizacji działań ratowniczych obejmujących obszar wykraczający poza województwo komendant główny PSP powinien mieć możliwość bezpośredniego składania zaopiniowania na siły i środki Wojska Polskiego oraz innych służb”. W szeregu publikacji podkreślano, że konieczne jest jednoznaczne uregulowanie „zasad kierowania (dowodzenia) prowadzonymi działaniami ratowniczymi w czasie powodzi, jeżeli nie został ogłoszony stan klęski”.

Przy okazji walki z kolejną wielką powodzią powrócił problem wyposażenia strażaków PSP i OSP w niezbędny sprzęt ratowniczy. W relacji z Podkarpacia stwierdzono, że na 284 OSP z terenu województwa włączonych do KSRG zaledwie 21 ma sprzęt pływający (w dużej mierze wiosłowy). Zaledwie sześć jednostek PSP z terenu województwa dysponowało wówczas pompami szlamowymi o dużej wydajności. Konieczność wyposażenia w pompy o dużej wydajności wskazywali także strażacy w artykule „Śląska powódź” oraz ich koledzy z Dolnego Śląska w materiale „Popowodziowe rozrachunki”. Problemem, który wielokrotnie przewijał się w relacjach z działań ratowniczych, był także zły stan wałów przeciwpowodziowych. Jak wskazywano m.in. w materiale „Powódź w Małopolsce”, był to rezultat braku bieżącej konserwacji wałów.

Mimo to w trakcie działań ratowniczych prowadzonych w 2010 r. służby, przede wszystkim strażacy PSP i OSP, zdały trudny egzamin z akcji przeciwpowodziowej. Zaowocowały także podjęte po powodzi z 1997 r. decyzje o charakterze organizacyjnym. Utworzenie baz odwodowych przyniosło skrócenie czasu dotarcia sił i środków COO do miejsc działań ratowniczych o 12 godz. Z kolei dla usprawnienia działań związanych z usuwaniem skutków powodzi PSP aktywowała serwis SAFER w ramach inicjatywy Unii Europejskiej. Pozwoliło to na uzyskanie obrazów satelitarnych terenów

powodziowych, w szczególności obszarów najbardziej nią dotkniętych, czyli Sandomierza, Wilkowa i Świniar.

W artykule „Lekcja z powodzi”, będącym podsumowaniem działań ratowniczych, szeroko omówiono prowadzoną akcją, ale też nie unikano ukazywania problemów i zagadnień wymagających poprawy. W konkluzji zaś autor stwierdził: „Niech ta tragiczna powódź motywuje nas do nieustannej poprawy jakości i efektywności naszej służby”. A to oznaczało ni mniej, ni więcej tyle, że działania na rzecz dalszego doskonalenia straży pożarnej muszą być kontynuowane. I tak też jest.

opr. Lech Lewandowski

Katastrofa kolejowa pod Szczekocinami, 2012

Zniszczone lokomotywy, spiętrzone i zmiżdżone wagony, a w nich pasażerowie błagający o pomoc – taki widok zastali strażacy 3 marca na miejscu największej katastrofy kolejowej ostatnich lat w Polsce.

Czołowe zderzenie dwóch pociągów: relacji Warszawa Wschodnia – Kraków Główny i Przemyśl – Warszawa Wschodnia, jadących tym samym torem, nastąpiło o 20.57. Pierwszą osobą, która jeszcze przed 21.00 zgłosiła zdarzenie do Powiatowego Stanowiska Kierownia Państwowej Straży Pożarnej w Zawierciu, była pasażerka podróżująca z Warszawy. Jednak informowała jedynie o wykolejeniu się pociągu. Niezwłocznie zostały zadysponowane cztery zastępy z 16 ratownikami z jednostki ratowniczo-gaśniczej w Zawierciu oraz posterunku w Szczekocinach. Do Powiatowego Stanowiska Kierownia napływały kolejne zgłoszenia, a jedno z nich zawierało informację o zderzeniu dwóch pociągów osobowych i wykolejeniu wagonów oraz przybliżonym miejscu katastrofy – Chałupki, nieopodal Szczekocin.

Jako pierwszy na miejsce zdarzenia przybył około godziny 21.05 zastęp wraz z zespołem ratownictwa medycznego, który stacjonował na posterunku. Sytuacja, którą zastali ratowni-



cy, była dramatyczna: elektrowóz i dwa wagony spiętrzone, w części zmiżdżone, drugi elektrowóz i kolejne dwa wagony zniszczone, wewnątrz nich ludzie wołający o pomoc, a wokół pasażerowie, którym udało się wydostać z niezniszczonych wagonów. Strażacy w pierwszej kolejności przystąpili do ewakuacji poszkodowanych i udzielenia im kwalifikowanej pierwszej pomocy. W ewakuacji pomagali okoliczni mieszkańcy. Kolejne zastępy jednostek OSP zadysponowane z terenu powiatu zawierciańskiego dotarły na miejsce zdarzenia około 30 min po zderzeniu pociągów. Kierujący działaniem ratowniczym (KDR) podzielił teren akcji na trzy odcinki bojowe. Strażacy oświetlali teren, przeszukiwali wagony, wykonywali dostęp do kilkudziesięciu poszkodowanych za pomocą sprzętu burzącego i hydraulicznego oraz pił do cięcia betonu i stali, ewakuowali pasażerów, udzielali kwalifikowanej pierwszej pomocy oraz przekazywali poszkodowanych lekarzom i ratownikom medycznym. Poszukiwanie osób, które mogły

KALENDARIUM 25 LAT PSP

2013

22-26.04 – w Żaganiu odbywają się ćwiczenia POLEX 2013, sprawdzające proces działań międzynarodowych grup poszukiwawczo-ratowniczych / **20.08** – podpisanie porozumienia o współpracy PSP ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich / **8-9.10** – międzynarodowa konferencja w SGSP poświęcona tematyce prewencji społecznej oraz propagowaniu czujek dymu i czujników tlenu węgla / **14.11** – pożar rurociągu gazowego oraz budynków mieszkalnych w Jankowie Przygodzkim

2014

15.02 – Zbigniew Bródka, strażak PSP z Łowicza, zostaje w Soczi mistrzem olimpijskim w łyżwiarstwie szybkim na dystansie 1500 m / **19.05** – porozumienie o współpracy z Polskim Związkiem Inżynierów i Techników Budownictwa / **5.06** do kraju wraca 37 strażaków, którzy przez dwa tygodnie nieśli pomoc dotkniętej powodzią Bośni / **9-10.06** w Rynie na Mazurach odbywa się konferencja „Pożary wewnętrzne” z udziałem światowych ekspertów z 18 krajów



fot. Aneta Golebiowska/archiwum PP

znajdować się jeszcze w pociągach, utrudniały ciemności. Wojewódzkie Stanowisko Kierowania PSP w Katowicach zadysponowało na miejsce zdarzenia specjalistyczne zastępy ratownictwa technicznego (m.in. specjalistyczną grupę ratownictwa technicznego z JRG PSP w Dąbrowie Górniczej oraz grupę operacyjną Komendy Wojewódzkiej PSP w Katowicach).

KDR w porozumieniu z władzami samorządowymi zdecydował o zapewnieniu lekko rannym i niewymagającym hospitalizacji pasażerom tymczasowych miejsc pobytu w szkołach: w Szczekocinach i Goleniowach. W porozumieniu z koordynatorem medycznych działań ratowniczych KDR postanowił zaś utworzyć miejsce segregacji rannych w namiotach pneumatycznych i tam właśnie udzielać im pomocy. Część namiotów została przeznaczona na miejsce przechowywania zwłok, a kolejne były wykorzystywane jako zaplecze socjalne i logistyczne dla ratowników. Funkcjonariusze Policji zabezpieczyli miejsce osób ewakuowanych. Do 23.00

na miejscu zdarzenia działania prowadziły 44 zastępy (w tym 20 zastępów PSP), kilkadziesiąt zespołów ratownictwa medycznego, ponad 100 funkcjonariuszy Policji oraz Służba Ochrony Kolei.

Na miejsce katastrofy przybył zastępca śląskiego komendanta wojewódzkiego PSP wraz z grupą oficerów z Komendy Wojewódzkiej PSP. Przejął dowodzenie oraz podtrzymał wcześniej wydane rozkazy. Działania były prowadzone na froncie o długości ponad 80 m, podzielonym na trzy odcinki bojowe. Polegały na dotarciu do poszkodowanych uwięzionych w wagonach, ich ewakuacji oraz udzieleniu im pomocy. Wyznaczono miejsce lądowania śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego (LPR). Utworzono punkt tankowania pojazdów i zaopatrzenia w paliwo dla sprzętu ratowniczego, a poszkodowani byli na bieżąco transportowani do szpitali. Do działań została zadysponowana również specjalistyczna grupa poszukiwawczo-ratownicza z Jastrzębia Zdroju oraz psychologowie pozostający w dyspozy-

cji PSP w województwie śląskim. KDR wydał rozkaz organizacji punktu obsługi mediów oraz powołał sztab akcji. Z uwagi na zadysponowanie do zdarzenia przez Krajowe Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności sił i środków z województw: małopolskiego, świętokrzyskiego i łódzkiego wyznaczony został punkt ich przyjęcia. Między 2.00 a 4.00 w akcji uczestniczyła największa liczba ratowników. Na miejscu katastrofy pojawili się prezydent RP, premier RP, członkowie rządu, wojewoda śląski, komendant główny PSP, komendant wojewódzki PSP oraz przedstawiciele władz samorządowych.

W działaniach ratowniczych uczestniczyło: 115 zastępów i 518 strażaków PSP i OSP z województw: śląskiego, łódzkiego, świętokrzyskiego i małopolskiego; 42 patrole Policji i 269 funkcjonariuszy; 49 zespołów ratownictwa medycznego, dwa śmigłowce LPR i 147 ratowników medycznych; dwa pociągi ratownicze z 19 ratownikami oraz 23 pracowników Służby Ochrony Kolei; około 120 osób z i innych zaangażowanych podmiotów.

W obu pociągach podróżowało łącznie około 350 pasażerów. W zdarzeniu zginęło 16 osób, 61 rannych zostało odwiezionych do szpitali. Zniszczeniu uległy dwie lokomotywy elektryczne i cztery wagony pasażerskie, a także trakcja i torowisko na długości około 200 m.

opr. Renata Golly

Materiały zostały opracowane na podstawie artykułów opublikowanych w „Przeglądzie Pożarniczym”:

- [1] Piotr Buk, *Z perspektywy dwóch dekad*, „Przegląd Pożarniczy” 2012, nr 9 oraz Tadeusz Głowacki, Stanisław Mazur, *Dni pełne żaru*, „Przegląd Pożarniczy” 1993, nr 1.
- [2] DM, *Głośnie echa tragedii*, „Przegląd Pożarniczy” 1995, nr 2.
- [3] D. M., *Tym dramatem żyła Polska*, „Przegląd Pożarniczy” 1995, nr 8.
- [4] „Przegląd Pożarniczy” 1997, nr 11.
- [5] *Raport z działań w Chorzowie*, „Przegląd Pożarniczy” 2006, nr 3.
- [6] Zbigniew Jarosz, *Czarne dni po białym szkwałe*, „Przegląd Pożarniczy” 2007, nr 10.
- [7] „Przegląd Pożarniczy” 2010, nr 8.
- [8] Przemysław Pieniżny, Olgierd Koźmiński, *Ostatni rozjazd*, „Przegląd Pożarniczy” 2012, nr 3.

KALENDARIUM 25 LAT PSP

16.01 – podpisanie umowy z Wojskowym Instytutem Higieny i Epidemiologii / **8-13.06** – pierwszy w historii Międzynarodowych Targów Pożarnictwa, Klęsk Żywiolowych, Ratownictwa, Bezpieczeństwa i Ochrony INTERSCHUTZ „Dzień Polski”, promujący polską straż pożarną / **15.06** – polscy strażacy wyruszają z konwojem pomocy humanitarnej Ukrainie, dostarczając dary instytucji i organizacji pozarządowych

14.04 – strażacy zabezpieczają główne obchody 1050. rocznicy chrztu Polski w Katedrze Gnieźnieńskiej / **7-10.07** – w zabezpieczeniu szczytu NATO w Warszawie i imprez mu towarzyszących bierze udział w sumie 1989 strażaków / **26-31.07** – strażacy czuwają nad bezpieczeństwem pielgrzymów, a także udzielają im pomocy podczas 31. Światowych Dni Młodzieży w Krakowie i okolicach / **27.09** komendant główny PSP podpisuje plan współpracy z niemiecką służbą THW

2015

2016

Patronat honorowy:



Komendant Główny
Państwowej Straży
Pożarnej



Urząd
Dozoru
Technicznego



PAŃSTWOWA INSPEKCYJA PRACY



YEARS
25
LAT

Targi Kielce
exhibition & congress centre



KIELCE IFRE-EXPO

Międzynarodowe Targi
Sprzętu i Wyposażenia
Straży Pożarnej
i Służb Ratowniczych

www.ifre.pl



KIELCE WORK SAFETY-EXPO

Międzynarodowe Targi
Bezpieczeństwa i Ochrony Pracy
oraz Systemów Zabezpieczeń
Przeciwpożarowych

www.work-safety-expo.pl

8-10 czerwca 2017, Kielce

Strażaku, pal się do akcji!

- Widowiskowe pokazy, najnowszy sprzęt
- Zawody drużyn OSP z atrakcyjnymi nagrodami
- Występy orkiestr strażackich
- Degustacje potraw regionalnych

Wstęp bezpłatny!

Pobierz zaproszenie na targi ze strony targów

Patronat medialny:

przebieg pożarniczy

Strażak

w akcji

Promotor

Remiza.pl
polski serwis pożarniczy

strazacki.pl
polski serwis strażacki

RESCUE
MAGAZYN

przyjaciół
przy pracy

EX PRESS

ATEST

dozór
techniczny